Dziś numer poświęcony Wystawie - stron 18

Wydanie B. P. W. G. Ł.

Cena egzemplarza zł **3**
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Prenumerata miesięczna wynosi zł **60** + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Poniedziałek, dnia 15 lipca 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 189



Witamy Pomorską Wystawę Gospodarczą

Bydgoszcz obchodzi wielkie święto otwarcia Pomorskiej Wystawy Przemy łu, Rzemiosła i Handlu. Wystawa pomorskich wysiłków gospodarczych świadczy o dużej tężyźnie i ambicjach pomorskiego świata pracy i kół gospodarczych. Jestto pierwsza tego rodzaju wystawa w nowej Polsce i wymagała przezwyciężenia ogromnych trudności, powstałych w konsekwencji zniszczeń wojennych na terenach tych ziem. Fabryki były zdewastowane, zniszczone lub zdemolowane i wywiezione przez okupanta. Rzemiosło dotkliwie ucierpiało przez utratę warsztatów pracy i fachowców oraz przeżywa duże trudności z powodu braku surowca. Spółdzielczość miejska i wiejska oraz handel i przedsiębiorczość prywatna z trudem tylko utrzymują ster ekonomiczny w rękach, by niedopuścić do wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby i do groźnej anarchii na rynku towarowym. Warunki transportowe, jakkolwiek już zmieniły się do niepoznania w porównaniu ze stanem komunikacji z przed roku, pozostawiają jeszcze wiele do życzenia i muszą uledz dalszej poprawie, celem dotrzymania kroku rozwojowi ogólnopolskiej gospodarki. W tych warunkach uruchamiać wystawę, zasługującą na to miano, jest wyczynem nielada.

Wystawa odbywa się w ramach obchodu 600-lecia m. Bydgoszczy. Celem uświetnienia tej daty historycznej w dziejach nietylko stolicy Pomorza ale całych Ziem Pomorskich, m. Bydgoszcz urządza cały szereg imprez, których trwanie ustanowiono na czas od 19 kwietnia do 1 września br. Chcąc postawić trwały pomnik prac dla miasta — Komitet Obchodu 600-lecia postarał się o fundusze na budowę zniszczonych mostów, rozbiórkę i odbudowę spalonych i zdemolowanych budynków, regulację terenową miasta oraz na upiększenie parków, skwerów i placów tysiącem kwiatów i zieleni. Przy pomocy Komitetu powstał Pomorski „Dom Sztuki", w którego podwojach odbywają się wystawy plastyków pomorskich i koncerty orkiestry symfonicznej, jednej z lepszych w Polsce.

Jednak gwoździem święta jubileuszowego jest Pomorska Wystawa. Zgodnie z historycznym testamentem króla Kazimierza Wielkiego, który nadał w roku 1346 prawa miejskie osiedlu noszącemu miano Bydgoszczy, i który przeszedł do historii, jako wielki Budowniczy Polski, obywatele miasta Bydgoszczy i całego Pomorza, doceniając chwilę przełomową w historii swojego narodu, rozpoczynają wielki start gospodarczy, kulturalny i cywilizacyjny na całe Ziemie Zachodnie, rozpoczynają start wytężonej pracy, mającej pokazać społeczeństwu polskiemu i światu, że mimo wszelkie trudności i wbrew nieprzychylnej o Polsce opinii — polski kult pracy stworzy na tych ziemiach szczęśliwe warunki bytu. Wystawę zrobiono jak p. Twardowski bicz, tj. prawie dosłownie z piasku. Wystawę uruchomiono przy pomocy inwencji, odwagi i energii małego zespołu ludzi dobrej woli. Udział w wystawie biorą głównie wystawcy z Ziem Pomorskich i Zachodnich z tym, że inne części kraju przysłały częściowo swoje eksponaty. Wystawą zainteresowały się naczelne władze polskie, które przysyłają swoich reprezentantów w osobach min. min. Minca i Sztachelskiego, celem odbycia ceremoniału otwarcia wystawy i dania świadectwa swoją obecnością, jak wielką wagę Rząd Polski przywiązuje do miasta Bydgoszczy i Ziem Pomorskich.

Bydgoszcz stała się przez przesunięcie granic Polski na Zachód centrum gospodarczym północno-zachodniej Polski. Jako miasto największe a najmniej zniszczone na zapleczu portów, Bydgoszcz ma do odegrania pirewszorzędną rolę w gospodarczej i politycznej Polsce. Leżąc na szlaku wodnym, pomiędzy dorzeczem Wisły a dorzeczem Odry, Bydgoszcz zyskuje połączenie wodne z jednej strony z Morzem Czarnym a na zachód po przez Łabę i Ren z Oceanem Atlantyckim. Na północy znajdują się trzy wielkie porty polskie, a na południu Dunaj wraz z państwami południowo-europejskimi i słowiańskimi, które wszystkie będą musiały korzystać z polskich dróg wodnych, chcąc się dostać ze swymi towarami do Bałtyku i chcąc na taniej drodze wodnej importować zagraniczne towary do kraju. Kanał bydgoski stanie się z czasem, w miarę rozrostu wytwórczości polskiej,centralnym punktem tranzytowym również dla polskiego węgla, drzewa, zboża, rudy żelaznej i innych materiałów transportu masowego. Zwłaszcza po planowanym uruchomieniu kanału węglowego, łączącego nasze zagłębie węglowe i przemysłowe poprzez Bydgoszcz z polskimi portami, Brda, Kanał Bydgoski i Bydgoszcz odgrywać będą rolę bezkonkurencyjnych dróg wodnych.



Brda *Stefan Wojciechowski*

Również szlaki dróg kolejowych, łączące wszystkie ziemie polskie i te ze wschodu i te z południa, z polskim Bałtykiem, przechodzą przez Bydgoszcz. Tak więc sędziwa Jubilatka, która już tąk dużo burz dziejowych szczęśliwie zwalczyła, będzie nadal przewodzić polskim planom gospodarczym i polskiemu parciu na Zachód. Pomorskie życie przemysłowe i gospodarcze otrzyma przez odbywającą się wystawę nowy impuls. Ziemie pomorskie będą atrakcją dla przedsiębiorczości polskiej, a stanie się to tymbardziej im bliżsi będziemy urzędowego projektu wybudowania w okolicach miasta Bydgoszczy na szlaku kanału węglowego nowego wielkiego centrum polskiego przemysłu.

Szczególną ruchliwość wykazuje w Bydgoszczy i na Pomorzu rzemiosło polskie, które promieniuje swoimi wynikami organizacyjnymi i wytwórczymi nietylko na ziemie zachodnie, ale na całą Polskę.

Z okazji otwarcia wystawy gospodarczej odbędzie się również w Bydgoszczy Ogólnokrajowy Zjazd Rzemiosła Polskiego, który sprowadzi kilka tysięcy rzemieślników polskich na wystawę pomorską. Wszystkie te fakty świadczą o tym, że Wystawa Pomorska stała się wyraźną więzią zespalającą polskie myśli i dążenia gospodarcze. Wystawa to wyraz planowanej pracy ekonomicznej — to pewnego rodzaju przegląd sił narodowych. Wystawa nie tylko sprowadzi dużo zwiedzających ale wywrze niewątpliwie dodatni wpływ na cały polski świat gospodarczy i zachęci go do wytężenia wszystkick sił celem dotrzymania kroku a nawet prześcignięcia pod względem cywilizacyjnym innych narodowości europejskich.

Mamy wszystkie warunki umożliwiające nam samowystarczalność rozwojową. Warunki te trzeba tylko wyzyskać tzn. przetworzyć wszystkie walory gospodarcze w kapitał narodowy ludzką pracą. Chodzi właśnie o to aby człowiek w Polsce poczuwał się do obowiązku pracy i aby ta praca nie była dla niego ciężarem, lecz zawsze aktem twórczym, u którego podstaw kryje się entuzjazm i przeświadczenie; że tworzy wielkość Ojczyzny wszędzie i na każdym kroku, przełamując trudności geografii i polityki. Tak więc Wystawa Pomorska tylko wtedy spełni swoją rolę, jeśli wyzwoli w Narodzie Polskim to, co jest najszczytniejsze w człowieku: kult pracy i kult dzieła.

Dr Stefan Haupe.

Pomorska Wystawa

ukoronowaniem międzywojennych wysiłków gospodarczych

Napisał Stanisław Cylkowski, Wiceprezes IPH w Gdyni

Bydgoszcz, w lipcu

Wnikając w istotę wystaw gospodarczych, stwierdzić musimy, iż zasadniczym ich zadaniem jest wykazanie w celach dydaktycznych i propagandowych wszelkich zdobyczy i osiągnięć życia gospodarczego danego okręgu czy kraju. Na dalszy plan dopiero schodzi — w przeciwieństwie do targów ogólnokrajowych względnie międzynarodowych — nawiązywanie kontaktów między wystawcami a zwiedzającym wystawę światem handlowym.

O ile targi regionalne oraz ogólnokrajowe biorą swój początek w wiekach średnich, przy czym ogólnym ich celem było zawieranie bezpośrednich tranzakcyj oraz zbieranie zamówień, o tyle wystawy gospodarcze w sensie wyżej nakreślonym zaczynają pojawiać się w drugiej połowie 18-tego wieku, zaś na szerszą skalę dopiero w wieku XIX. Pierwsza światowa wystawa w Londynie z roku 1851 skupiła w swoich ramach 13.938 wystawców, przy czym zwiedziło ją przeszło 6 milionów osób. Rok ten zapoczątkował okres wystaw światowych, albowiem odtąd co lat kilka w rozmaitych stolicach jak w Paryżu, Londynie, Wiedniu, Chicago i in. odbywały się wystawy światowe, nie mówiąc o szeregu wystaw krajowych.

W Polsce pierwszą ogólnokrajową wystawą, pomijając targi międzynarodowe w Poznaniu i we Lwowie, była Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, zorganizowana w roku 1929 z okazji 10-lecia oswobodzenia naszej Ojczyzny. Był to wspaniały pokaz naszego dorobku, który wzbudził wielkie zainteresowanie nie tylko sfer gospodarczych krajowych, lecz również zagranicy.

Myśl zorganizowania wystawy przemysłowo - rzemieślniczej w Bydgoszczy nie jest myślą nową. Przeciwnie, padła ona już przed wojną wśród sfer gospodarczych, zamierzających już wówczas zaprezentować krajowi oraz zagranicy na ziemi pomorskiej nasz dorobek, nasze trudy i wysiłki. Wystawa ta miała odbyć się w roku 1943, lecz niestety wojna oraz okres krwawej okupacji uniemożliwił zrealizowanie tego planu.

Jeśli zważymy, że w chwili przejęcia Pomorza prze władze polskie w roku 1920, około 88% przedsiębiorstw przemysłowych znajdowało się w rękach niemieckich, zaś w roku 1939 stosunek ten był wręcz odwrotny, gdyż zaledwie jeszcze 10% przedsiębiorstw stanowiło własność niemiecką, jeśli przy tym uwzględni się okoliczność, że przedsiębiorstwa przejęte przez Polaków spotęgowały w okresie tym niekiedy kilkakrotnie swą produkcję, oraz że proces polonizacji przedsiębiorstw dokonywał się nie w drodze nacisku władz na mniejszość niemiecką, lecz wyłącznie w drodze dobrowolnego wykupu oraz walki konkurencyjnej, stwierdzić musimy, iż wystawa ta wypadłaby niewątpliwie wspaniale, na korzyść tężyzny gospodarczej Polaków.

Wrzesień 1939 r. wymierzył niestety pięknemu dorobkowi naszego przemysłu pierwszy cios, który sparaliżował momentalnie na pewien okres czasu w ogóle życie gospodarcze na terenie Pomorza. Po przejściu nawałnicy wojennej począł okupant na swój sposób reorganizować przemysł, przedstawiając jego potencjał w jak najdalej idącym stopniu w kierunku produkcji wojennej. „Wszystko dla zwycięstwa" — oto hasło, które przez okres 5 i 1/2 lat przyświecało zaborcy, pod wpływem którego wrzało w rytmie szalonym tempo pracy zakładów przemysłowych, przy czym nie oszczędzano nawet dzieci nieletnich, wprzęgając je w okrutne jarzmo pracy w przemyśle wojenym, byle tylko tempo to jeszcze spotęgować.

Nadszedł wreszcie zdawna oczekiwany rok 1945, to jest rok zwycięstwa. Nawała wojenna szybko przewala się przez teren Pomorza i tylko dzięki tej szybkości większość miast i ośrodków przemysłowych ocalała. Jedynie ośrodki, w pobliżu których akcja wojenna trwała dłuższy czas względnie które przechodziły kilkakrotnie z rąk do rąk, uległy poważniejszym dewastacjom (Grudziądz, Lubawa, Chojnice, Sępólno, Brodnica, Gdynia).

W niezmiernie trudnych warunkach przystąpiły władze polskie przy współudziale grup operacyjnych i miejscowego obywatelstwa do organizowania przemysłu bezpośrednio po oswobodzeniu danego terenu. I tak np. w Bydgoszczy akcja ta rozpoczęła się już pod koniec stycznia 1945 r.

Hart woli i tężyzna ducha połączona z niezłomną ambicją pokonania wszelkich, na każdym kroku piętrzących się trudności sprawiły, że dziś z dumą patrzeć możemy na rezultaty minionego zaledwie półtorarocznego okresu trudów i wysiłków, które na silnych fundamentach wzniosły gmach naszego przemysłu powojennego. Rezultaty te same rzucają się w oczy, gdy spojrzymy na szybki rozwój naszego przemysłu, szczególnie metalowego z największymi fabrykami tej branży na Pomorzu „Herzfeld i Victosius" oraz „Unia" w Grudziądzu na czele, których zniszczenia wskutek działań wojennych wynosiło w chwili oswobodzenia odnośnie pierwszej fabryki 35%, zaś drugiej 65%, a które dziś zatrudniają już łącznie przeszło 1200 robotników.

Również nader rożnorodny przemysł metalowy w Bydgoszczy produkujący obok maszyn i urządzeń cukrowniczych, betoniarek, maszyn rolniczych, maszyn do obróbki drzewa, oraz maszyn piekarskich takie artykuły, jak rowery, narzędzia, sygnały kolejowe i inne wykazuje silny rozwój. Także i pozostały przemysł dobrze reprezentowany w Bydgoszczy, jak przemysł elektrotechniczny, instalacyjny, chemiczny, skórzany, drzewny, papierniczy oraz spożywczy rozwija się pomyślnie.

To samo powiedzieć można o przedsiębiorstwach większych ośrodków przemysłowych Pomorza jak Włocławka, z przemysłem papierniczym, namiastek kawowych oraz metalowym, Inowrocławia, z przemysłem mineralnym, chemicznym i spożywczym oraz Torunia, z przemysłem chemicznym na czele.

We wszystkich tych ośrodkach, podobnie jak i w ośrodkach nie wymienionych, produkcja przemysłowa wykazuje systematycznie dalsze postępy do tego nawet stopnia, że szereg przedsiębiorstw w tym krótkim okresie powojennym przekroczył już pod względem rozmiarów swą produkcję przedwojenną. Także pod względem jakości produkcja daje coraz to lepsze wyniki, przy czym niektore wytwory — aczkolwiek jeszcze nieliczne — zaczynają sobie zdobywać rynki zagraniczne. Podkreślić tu należy z całym uznaniem, że mimo szeregu trudności wielką prężność wykazuje inicjatywa prywatna, rozwijająca nie tylko pomyślnie produkcję w odzyskanych przedsiębiorstwach, lecz ponadto powołująca do życia nowe placówki przemysłowe, zwłaszcza w branżach spożywczej i chemicznej.

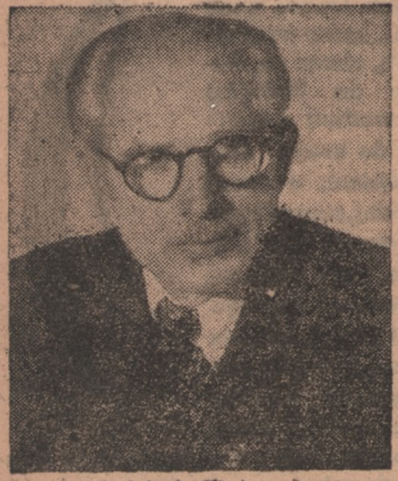
Podobnie i handel pomorski zapisał się chlubnie w tym krótkim okresie czasu w dziejach odbudowy naszego życia gospodarczego. Jeśli bowiem przypomnimy sobie niedawny jeszcze okres zniszczenia sklepów i ich urządzeń, które już po upływie dni kilkunastu zaczęły stopniowo przybierać normalny wygląd oraz rozprowadzać z wielkim trudem zdobywane towary, a równocześnie, jeśli spojrzymy na obecne placówki handlowe, na sieć prywatnego handlu hurtowego (w szczególności spożywczego), zaopatrującego w towary nie tylko prywatny detal pomorski, lecz również zachodnich terenów odzyskanych stwierdzić musimy, że kupiectwo należycie wywiązało się z trudnego zadania zorganizowania życia handlowego.

Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu, zorganizowana z okazji 600-lecia nadania Bydgoszczy praw miejskich przez króla Kazimierza Wielkiego jest jakoby rewią osiągnięć przemysłu, rzemiosła i handlu pomorskiego, rezultatem wszystkich wysiłków i trudów wyżej naszkicowanych. Lecz wystawa ta odzwierciedla nie tylko dorobek życia gospodarczego Pomorza. Przeciwnie, wzbudziła ona wielkie zainteresowanie w całym kraju, rezultatem którego będą eksponaty z terenu całej Polski.

Jesteśmy dumni, że pierwsza powojenna wystawa w Polsce odbywa się nie gdzie indziej, a właśnie w metropolii gospodarczej Pomorza, tj. w Bydgoszczy. Dokładaliśmy wszelkich wysiłków, by nie zawieść oczekiwań zwiedzających wystawę, na której niewątpliwie wszyscy, choć w skromnych rozmiarach, znajdą zaspokojenie swoich zainteresowań.



Min. Hilary Minc



Wojciech Wojewoda
wojewoda pomorski



Ehrenberg
Dyrektor departamentu min. przem.

Witajcie

Historia Polski odrodzonej złączyła na zawsze synów znad Brdy z synami znad Wisły, Bugu, Odry i Nisy.

W dziejowym tym szlaku Bydgoszcz — jako serce i centrum dróg wiodących do zachodnich, prastarych ziem słowiańskich — ma szczególną rolę do spełnienia w swej misji pionierskiej.. Bydgoszcz — mimo zaciekłych ataków barbaryzmu hitlerowskiego — pozostała polską.

Polską była również — przez lat 600. — Dziś święci swe gody jubileuszowe. Przybrana w odświetną szatę wita swych Dostojnych Gości — Rząd Rzeczypospolitej i Braci z całej Polski..

Witając, serdecznie przedstawia Wam jednocześnie swój skromny dorobek, ucieleśniony w Wystawie Rzemiosła, Przemysłu i Handlu — tym przeglądzie naszych wysiłków twórczych, w półtorarocznym zaledwie bycie swym w nowej Polsce.

Witajcie i czujcie się jako Drodzy Goście!

PIOTR GODEK
Prezes Izby Rzemieślniczej
Przewodniczący Sekcji Wystawowej.

W 600-lecie miasta Bydgoszczy

Wesele na bydgoskim przedmieściu

Napisał Leon Różdżyński

Bydgoszcz, w lipcu.

Gdy Krajna i Kujawy zniszczone upadkiem Polski, Powstaniem Kościuszkowskim i wojnami Wielkiego Napoleona, powoli wracały do normalnego życia, gdy odbudowano zburzone miasta i zniszczone wsie, gdy po latach niepewnego życia powracał spokój i dobrobyt, wśród ludności Wielkiego Księstwa Poznańskiego, pod wpływem kolonizacji niemieckiej zanikały stroje ludowe, obchody świąteczne, pieśni obrzędowe i legendy. Katany i sukmany zastąpiono surdutami, gorsety i chusty kolorowe zamieniono na taniego gatunku wyroby fabryczne, które zacierały stroje regionalne poszczególnych dzielnic księstwa. Jedynie mieszkańcy powiatów mniej dotkniętych nawałą niemiecką twardo jeszcze stali przy zwyczajach ojców.

Około roku 1830 ludność grodu bydgoskiego nosiła się, nawet w stanach rzemieślniczych i robotniczych, już od dawna „z miejskiego". Mieszkańcy przedmieścia poznańskiego, kujawskiego i gdańskiego oraz chłopy z gromady bocianowskiej nie ulegli jednak jeszcze nowemu prądowi. Z wielką uroczystością, wedle przekazanych tradycyj obchodzono wśród nich święta kościelne, dożynki, chrzciny, pogrzeby i wesela. Wesele wyróżniało się specjalną pięknością barwnych strojów, pieśni i obrzędów, o których opowiem słów kilka.

Gdy w ciepły księżycowy wieczór lipcowy, młodzian bydgoski nad cicho szemrzącą wodą sinej Brdy zapewnił sobie wzajemność ukochanej dziewczyny, gdy dziewczę po pozornym boczeniu zgodziło się powierzyć jemu dalsze losy swego życia, wówczas uszczęśliwiony młodzian wybrał sobie wśród znajomych drużbę, ażeby z nim wejść do domu rodziców i prosić o rękę wybranej.

Na drużbę proszono zazwyczaj człowieka wymownego i bywałego po weselach, który znał dokładnie wszystkie zwyczaje oraz obrzędy i godnie mógł poprowadzić kolejność obyczajów uroczystości.

Nałożywszy strój świąteczny drużba i narzeczony udali się do rodziców dziewczyny. Pochwaliwszy Boga, weszli do izby pod pozorem odszukania zaginionej gąski. Jeżeli odpowiedź była przychylną i kawaler przypadł starym do serca, wówczas pozwolono z uśmiechem młodzieńcowi w zabudowaniu zgubę odszukać.

Tego wieczora jeszcze odbyły się w ścisłym gronie rodzinnym zaręczyny, na których młodzi siedzieli przy sobie i bawili się do późnej nocy.

W następną niedzielę zaniósł pan młody na zapowiedzie, a od dnia, gdy poraz pierwszy „spadli z ambony", młodzi na cały czas przedweselny, nie tylko w niedziele i święta, ale nawet do roboty stroili się w rozmaryny, których panna młoda dostarczała narzeczonemu.

Czas trzech zapowiedzi mijał szybko. W domu panny młodej stara gospodyni otwierała skrzynię i wydała córce od lat już przygotowaną wyprawę w płótnie samodziałowym, wełnie własnego przędu, obrusach, bieliźnie oraz sukniach. Niejedna sztuka, którą matka jeszcze z wyprawy swojej matki otrzymała, powędrowała do skrzyni córki, która uszanowawszy pamiątkę rodzinną przekazał ją niezniszczoną dzieciom.

Gospodarz, przeliczywszy talary w woreczku, wybrał już od lat odłożone suche deski, zawiózł je do miejscowego stolarza, który wykonał z nich w kolorze ceglastym owe piękne regionalne meble kuchenne, stołki i łóżka, z ręcznie malowanymi ozdobami, które jeszcze teraz w muzeach podziwiamy.

Najważnieszą rzeczą wyprawy i najładniejszą pod względem wykonania była jednak „skrzynia wyprawowa"; wedle wielkości ciężaru i objętości wypraw dziewczyny. Skrzynia ta, do której chowano bieliznę, odzież, pieniądze i w ogóle wszystkie przedmioty wartościowe, poza pięknie malowanymi kwiatami, nosiła datę ślubu i pierwsze litery imienia i nazwiska młodej pani.

W czwartek lub sobotę po ostatnich zapowiedziach drużba z panem młodym obchodzili sąsiadów i znajomych, prosząc na wesele, przy czym w swojej mowie zachwalał dom weselny, pana młodego, jadło, picie i tańce ludowe.

W niedzielę, w dniu weselnym, w domu rodziców panny młodej gwarno było od samego rana. Przy stole zastawionym chlebem, masłem i serem, raczono schodzących się gości, a towarzysze pana młodego z rozmarynem przy czapkach i kolorowymi wstęgami przy ramieniu ustawiali wozy do pochodu do kościoła. Gdy nadszedł czas odjazdu, panna młoda wyszła cała w wstęgach w nowym stroju ślubnym a pan mody w nowym odzieniu bogato przystrojonym wstęgami i rozmarynem. Drużba w imieniu rodziców pożegnał państwo młodych przed domem a po błogosławieństwie gospodarzy, całe towarzystwo odjechało do miasta do kościoła. Młodzieńcy na koniach przybranych zieleniem a druchny i para młoda jechała na umajonych wozach. Po drodze śpiewano rzewne piosenki, na które chłopcy hukiem odpowiadali drużkom.

Po otrzymaniu ślubu w prastarej farze bydgoskiej wychodzących z kościoła witali grajki rżnąc od ucha skoczne nuty i przy dźwięku wesołych piosenek wracano do domu weselnego. Starzy witali młodą parę w drzwiach domu chlebem i solą i wprowadzali gości do obiadu, który osobno młodzi i starzy przy oddzielnych stołach spożyli. Do stołu weselnego ustalonym zwyczajem podano siedem tradycyjnych potraw. Była polewka mięsna, rosół z białym grochem, flaki i czernina z kluskami, pieczyste i gęś jagłami natykana, a — na zakończenie częstowano plackami z pszennej mąki. Przy zmianie potraw śpiewano pieśni weselne, a po obiedzie w tańcach hulano aż do podkurka, a po posiłku do rana.

W poniedziałek o wschodzie słońca pokrzepiono się polewką piwną, mięsem, serem i innym sutym jadłem. Gdy część gości czasowo powróciła na swoje gospodarstwa do uprzątu, reszta bawiła się dalej do upadłego

Gdzie krzyżują się wielkie szlaki komunikacyjne...

Dr. Stefan Haupe

Przyszłość życia gospodarczego na Pomorzu

Bydgoszcz — stolica Pomorza — Przemysł bydgoski — Drogi wodne: Brda, Kanał Bydgoski, Noteć — Szlak Wisła-Odra — Bydgoszcz ważnym węzłem kolejowym — Ze Śląska do portów polskich... — Przemysł chemiczny — Czym będzie Pomorze za lat kilka?



Józef Twardzicki prezydent m. Bydgoszczy, przewodniczący Komitetu 600-lecia.



Buczyński nacz. wydz. przemysłowego woj. pom.

Bydgoszcz, w lipcu

Stolicą Pomorza jest miasto Bydgoszcz. Po traktacie Wersalskim ludność miasta Bydgoszczy liczyła 89 tys. mieszkańców; zaś w roku 1939 cyfra ta wynoiła około 150 tys. ludności, w czym obywatele narodowości polskiej wykazują się poważną liczbą 90% ogółu zaludnienia. Ilość mieszkańców więc prawie się podwoiła. Świadczy to o niebywałej dynamice rozwoju tego miasta w polskim klimacie.

Rozrost inwestycji miejskich

Notujemy w tym czasie rozrost inwestycyj miejskich, przedsiębiorczości przemysłowej i handlowej, wzmorzenia się ruchu budowlanego. Sieć wodociągowa wzrosła w omawianym 20-leciu o 42%, kanalizacja o 29%, produkcja gazu o 68%. Wytwórczość prądu elektrycznego, wynosząca w roku 1920 przeszło 2,5 miliona KWh, podniosła się w r. 1936 po wybudowaniu nowej elektrowni do wysokości prawie 13 milionów KWh, co umożliwiło miastu podniesienie siły oświetleniowej o 250%, a siły elektrycznej dla celów przemysłowych o 700%. Wybudowano 4 szkoły powszechne, wielki nowoczesny szpital, dom starców, łaźnię miejską, stację pomp, dworzec autobusowy, stadion sportowy, trybuny przy torze regatowym, 14 tys. izb mieszkalnych oraz unowocześniono miejską gazownię i rzeźnię. Przed wojną pracowały intensywnie w województwie pomorskim i mieście Bydgoszczy przemysły: metalowy, budowlany, spożywczy, konfekcyjny, chemiczny, cukierniczy, odzieżowy, mydlarski, garbarski, meblarski, produkcji pianin, włókienniczy, elektrotechniczny, gumowy, papierniczy, graficzny, zajmujący jedno z najpoczytniejszych miejsc w Polsce oraz przemysł drzewny, stanowiący jedną z najważniejszych gałęzi gospodarstwa bydgoskiego i pomorskiego.

Pod względem handlowym Bydgoszcz była wielkim ośrodkiem rozdzielczym importowanych towarów kolonialnych i drogeryjnych oraz punktem zbiorczym dla obrotu i eksportu drzewa i ziemiopłodów, jak również produkcji baconów. Najważniejszymi przedmiotami handlu są tu drzewo i wyroby drzewne oraz płody rolne, tak, że na kilka lat przed wojną powstała giełda zbożowa, której obrót roczny przekraczał 120.000.000 złotych.

Wielki ośrodek transportu

Bydgoszcz jest wielkim ośrodkiem transportu, którego intensywność rosła z każdym dniem, a mianowicie transportu kolejowego i wodnego. Powstają nowe urządzenia portowe i nadbrzeżne składy. „Bydgoski Lloyd" obejmuje swoją działalnością całą arterię wodną, łączącą poszczególne człony gospodarstwa narodowego na południu i w centrum kraju z polskim Morzem. Położona na bezpośrednim zapleczu portów morskich Gdyni i Gdańska, Bydgoszcz obsługuje życie gospodarcze całej Polski. Wielokroć w historii zacieśniał się związek Polski z Morzem, tyle razy tętno życia Bydgoszczy i Pomorza biło silniej jak słusznie zauważa Alfred Wielopolski w swej broszurze o Bydgoszczy, podczas gdy żywioł niemiecki zawsze odpierał to miasto od morza, a w następstwie od możliwości rozwoju gospodarczego.

Ostoja przyszłości

Nowa Polska, rozszerzając swe granice ku Zachodowi, wzmogła niepomiernie dynamizm rozwojowy miasta zależny od zasięgu związków gospodarczych. Zasadniczą ostoją przyszłości gospodarczej miasta Bydgoszczy i Pomorza jest jego położenie geograficzno-gospodarcze i związany z tym położeniem węzeł komunikacyjny. Bydgoszcz z miejscowości o charakterze nadgranicznym stała się obecnie miastem położonym na linii środkowej, dzielącej Polskę na Zachodnią i Wschodnią. Cechą charakterystyczną węzła komunikacyjnego Bydgoszczy jest połączenie wodnej drogi śródlądowej ze szlakami komunikacji lądowej. Bydgoszcz leży nad Brdą, oddalona o 14 kilometrów od Wisły, jest więc praktycznie miastem nadwiślanym. Kanał Bydgoski, łączący Wisłę z Odrą po przez Brdę, Noteć i Wartę wynosi 24,75 km. Szlak Wisła—Odra jest dostępny dla łodzi z ładunkiem o pojemności 400 ton. Ta ateria wodna ma duże gospodarcze znaczenie również dla lokalnych potrzeb rolnictwa okręgów nadnoteckich i eksploatacji miejscowych lasów.

Śródlądowe drogi wodne spełniają rolę pomoniczą w transportach każdego cywilizowanego kraju. Ażeby je użytkować nie potrzeba szyn żelaznych i większej ilości technicznych urządzeń komunikacyjnych. Jednak dla obecnych wymogów naturalne



Wodne szlaki komunikacyjne Odry, Warty, Noteci, Brdy i Wisły

drogi wodne muszą być uregulowane i winny podlegać stałej pieczy odnośnych władz administracyjnych i technicznych. Wyjątkowo ważne zadanie mają do spełnienia drogi wodne w Polsce, gdzie głównymi artykułami transportu pozostaną na czas jeszcze długi masowe towary jak węgiel, kok, drzewo i wytwory gospodarstwa rolnego.

Wisła i Odra są zasadniczymi arteriami naszej komunikacji wodnej. Wisła, której zasięg gospodarczy wynosi około 191 tys. kilometrów kw., jest połączona z Niemnem kanałami Augustowskim i Ogińskiego, a z dorzeczem Dniepru oraz z Morzem Czarnym przy pomocy kanału Muchawieckiego i Królewskiego. Więc królowa rzek polskich łączy południe, centrum i wschód naszego kraju z portami w Gdańsku, Gdyni oraz z krajami na północy i południowy wschód od naszych granic wschodnich. Jednakże Wisła jest jeszcze niezupełnie wykorzystana jako czynnik komunikacyjny, ponieważ jak dotąd nie jest dostatecznie uregulowana. Fatalne ślady na drogach wodnych pozostawiła również wojna. Wisła była faktycznie uregulowana na przestrzeni od Torunia aż do ujścia do morza, podczas gdy inne odcinki były meliorowane bądź częściowo bądź też wcale nie, tak że w górnej części Wisły kursować mogły stateczki liczące zaledwie 200 ton i mniej pojemności. Również wymienione kanały wschodnie nie stoją na wysokości zadania, tak samo jak dopływy rzeczne Wisły łączące polskie terytorium z naszym sąsiadem wschodnim.

Nasze okno na świat

Ulepszenie i rozbudowa naszej sieci wodnej na wschód od Wisły przyczyni się walnie do usprawnienia eksportu do ZSRR i przywozu radzieckich surowców i maszyn do kraju. Nie mniej spowoduje postępowa regulacja Wisły pod względem gospodarczym ożywienie ziem polskich, dając im możność pełniejszego skorzystania z portów w Gdańsku i Gdyni oraz z portu w Szczecinie po przez Brdę i kanał bydgoski. Fakt ten bezsprzecznie przyczynił się do usprawnienia rolnictwa polskiego i do rozwoju przemysłu na terenie dorzecza Wisły i jej dopływów. Z faktu tego skorzysta Bydgoszcz i całe tereny pomorskie znajdujące się w zasięgu omawianej komunikacji wodnej. Na trasie swojej, liczącej przeszło 1.100 kilometrów napotyka Wisła na połączenie z Odrą w miejscu, gdzie do Wisły wpada rzeka Brda. Kanał bydgoski łączy Wisłę z Notecią, Wartą i Odrą, do której Warta wpada pod Kostrzyniem. Stąd już do Szczecina nie daleko. Odra jakkolwiek liczy tylko 870 kilom. dugości, jest jednak bez porównania lepiej spławną niż Wisła. Odra przepływa przez Górny i Dolny Śląsk, ziemie Lignickie i nadodrzańskie Pomorze. Dorzecze Odry wynoszące około 119 tys. kilometrów kw. jest ściśle związane ze swoją drogą wodną. Śląsk posiada w Szczecinie swoje okienko na świat. Śląsk transportował na Odrze przede wszystkim węgiel, wytwory ciężkiego przemysłu oraz produkty rolne i drzewo. Dla barek mniejszych służy Odra pomiędzy Raciborzem a Koźlem, natomiast od tego miejsca w dół rzeki płyną już barki o pojemności 600 do 1.000 ton. Ruch towarowy na Odrze był przed wojną bardzo po-

600-lecie miasta Bydgoszczy

Jarmarki bydgoskie

W końcu XVIII stulecia, w czasie Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Księstwa Warszawskiego, jarmarki bydgoskie cieszyły się nadzwyczajnym powodzeniem. Bydgoszcz była miastem regencyjnym i departamentowym, które położeniem zapewniało kupcom hurtownikom doskonałe połączenia wodne w wszystkie kierunki. Zjeżdżali się dlatego też kupcy zbożowi aż z dalekich zachodnich okręgów przemysłowych, handlarze bydła z nizin gdańskich i mali kramarze z Śląska, spod Częstochowy i nawet z głębokiego Królestwa Kongresowego, albowiem na kongresie wiedeńskim przyrzeczono Polakom niczym nieskrępowaną wolność przewożenia płodów ziemnych do którejkolwiek dzielnicy na całym obszarze ziem polskich.

Jarmarków było cztery. Pierwszy mały kramny w ostatnim tygodniu stycznia. Drugi kramny zwyczajny, bydlęcy i konny w tygodniu po Judica w miesiącu marcu. Mały wełniany, zbożowy i bydlęcy w tygodniu po 12 niedzieli po Świętach Wielkanocnych w sierpniu i wielki kramny, wełniany i bydlęcy w tygodniu po pierwszej niedzieli adwentowej w listopadzie. Każdy jarmark trwał pięć dni, od poniedziałku do piątku. Rojne to były dnie dla Bydgoszczy. Wszystkie zajazdy zajęte były przez kupców i ich towary. Lud rozkwaterował się po znajomych i krewnych. Ci, którzy nie znaleźli schronienia, zadowolili się noclegiem przed bramami na przedmieściach lub przespali noce na wo-



zach przy koniach, w letniej porze nawet pod gołym niebem.

W dnie wielkiego jarmarku nie starczyło miejsca dla wszystkich handlujących na Starym i Rybim Rynku, budy kramne przeniosły się do sąsiednich uliczek. Dalsze ulice były zastawione wozami tak, że dyliżanse pocztowe w dnie jarmarczne wjeżdżały i wyjeżdżały z Bydgoszczy małą bramą pzy młynach wodnych, omijając ludny rynek oraz bramy główne.

Kupcy i handlarze oraz wieśniacy z dalszych stron przybywali już w dnie przedtargowe, zaś wieśniacy okoliczni w wyznaczonym dniu, skoro otworzono bramy i rogatki miejskie, pchali się do miasta.

Bogaci gburowie z Krajny w ciężko ładowane produktami rolnymi wozy i w silne konie, ciągnęli za sobą nadmiar wychowanego na tłustych nadnoteckich łąkach bydła i koni. Bramą kujawską gospodarze czarnoziemu inowrocławskiego zawitali na targi. Piękne i okazałe konie, wozy pełno zboża, lnu i nasion oleistych, cechowały tych bogaczy, z którymi żaden inny rolnik równać się nie mógł. Rogatką gdańską w lżejsze konie i wozy, obliczonym groszem i nieraz ostatnią z biedy sprzedaną sztuką inwentarza przyjeżdżali osadnicy z piasków koronowskich i lekkiej ziemi borów tucholskich. Jeżeli kramarzom w ciasnych uliczkach już było ciężko się pomieścić, to przez tłumy kupujących pchać się trzeba było.

Było też na co patrzeć. Szewcy i krawcy na drewnianych żerdziach wywiesili długie szeregi butów, drewniaków i ubrań gotowych. Rymarze z uprzężami i rzędami, bednarze ze stosami wanien i beczek, garncarze z wyrobami garncarni bydgoskich zajęli prawie całą stronę Starego Rynku. Szerokie stoły z płótnami, chustkami i innymi towarami dla niewiast ciągnęły się aż pod Farę. Handlarze siećmi, kolodzieje i blacharze na Rybim Rynku i w sąsiednich uliczkach się rozłożyli. Tu także wielcy kupcy zbożowi przyjmowali klientów swoich wprost na barkach. Pomiędzy poszczególnymi działami rzemiosła rozstawili się miejscowi rzeźnicy i piekarze z zwojami kiełbas, z bułkami, piernikami toruńskimi, słodyczami oraz łakociami dla dzieci. Na stopniach kościoła jezuickiego handlarze z „obrazami świętymi", wotami i modlitewnikami rozstawili swoje skarby, a na każdym wolnym jeszcze miejscu rozsiadły się okoliczne uboższe wieśniaczki sprzedawając płótno samodziałowe, grzyby suszone i herbaty zielne.

Targi bydlęce, dokąd niewiasty żadziej zaglądały, wyniesiono za rogatki miejskie. Tu poważni gospodarze, chytrzy handlarze z pełnymi talarów skórzanymi pasy oraz ruchliwi Żydzi bez krzyku i gwaru kupowali, sprzedawali i zamieniali konie, krowy i mniejszy inwentarz, przepijając często gęsto na zgodę wódką.

Różnobarwny to był obraz, gdy jasna promienie sierpniowego słońca

do późnej godziny wieczornej. Jeżeli izby były za ciasne, to zwłaszcza latem, hulano przed domem, w sadzie lub na klepisku. O północy, gdy wszyscy już zmęczeni odpoczywali, kobiety i dziewczęta śpiewem o miłości i kochaniu, o wianku i czepku rozpoczęły najważniejszy obrzęd weselny, tak zw. „oczepiny" przy czym starsze niewiasty obnosiły na talerzu strój weselny panny młodej, gałązki rozmarynu i wstążeczki z włosów, zbierając na wianek. Każdy z gości rzucał po złotówce, talarze lub więcej, w nagrodę czego wolno mu było zatańczyć z panną młodą.

Po tym śpiewie starsze kobiety porwały młodą panią do wyznaczonej izby, w której nie było wolno być nikomu po za kobietami. Tu sadzono młodą panią na zydelek i przy śpiewie pieśni obrzędowych najstarsza z niewiast ucięła jej warkocz i przyczepiła czepiec do włosów. Upięcie weselne na znak rychłego zamążpójścia rozrywały druhny pomiędzy sobą.

Po tym obrzędzie powróciwszy do gości, pani młoda tańczyła wyłącznie ze swoim mężem, a drużba przemową żegnał gości dziękując za przybycie.

Zanikły zwyczaje, zapomniano pieśni, próżno szukał byś pięknych strojów. Czas położył kres tradycji.



Dr Stefan Haupe wiceprzewodniczący komitetu 600-lecia miasta Bydgoszczy

ważny i można było go liczyć na około 20 milionów ton rocznie. Wzdłuż Odry jest dobrze rozbudowana sieć portów i przeładowni, tak że na przeszło 120 miejscach można ładować towar do barek i przeładowywać przedmioty transportów bądź z barek do wagonów kolejowych, bądź też odwrotnie. Na kilka lat przed wojną rozpoczęto prace nad połączeniem Odry z Dunajem, a zatem z jednej strony z Morzem Czarnym według dawnego projektu austriackiego, a z drugiej tj. zachodniej strony z Renem poprzez dopływy Men i Nekar.

Gigantyczne plany komunikacyjne

Odra jest połączona kanałem Kłodnickim ze śląskim zagłębiem górniczym i przemysłowym, przy czym specjalnie ważną rolę odgrywa wielki port śródlądowy w Gliwicach. Zaś na Dolnej Odrze stworzono połączenie z rzeką Łabą i portem w Hamburgu przy pomocy kanału Odra—Sprewa i Fryderyka Wilhelma. Również z Renem i portami Holenderskimi, Antwerpią i Rotterdamem mamy na tej drodze połączenie poprzez kanał Śródlądowy i rzekę Wezerę oraz rozgałęzioną deltę rzeki Ren, sławną z walk w ostatniej wojnie. Poprzez Brdę i kanał bydgoski mamy więc połączenia wodne na drogach śródlądowych w kierunku wschodnim z północno-wschodnimi portami bałtyckimi i Morzem Czarnym, a na Zachód z Łabą, portami niemieckimi, Renem i portami atlantyckimi. Na południu w niedługiej przyszłości uzyskamy połączenie z Dunajem i jego dorzeczem, co wybitnie wpłynie na stosunki gospodarcze Polski z południową Europą. Jestto tak szeroki zasięg komunikacyjny, że warto się o to pokusić, ażeby w jak najszybszym tempie doprowadzić do porządku nasze drogi wodne, których stan niewątpliwie wyciśnie głębokie piętno na ziemiach pomorskich i na całym życiu gospodarczym Polski. Nasze arterie wodne są jakby stworzone do skierowania przez swoje szlaki europejskiego tranzytu towarowego do portów bałtyckich i odwrotnie, co oczywiście musi zaważyć na ożywieniu życia gospodarczego ziem pomorskich oraz na wzroście majątku narodowego i na stworzeniu dobrych stosunków Polski z rynkami międzynarodowymi. Przy tej sposobności trzeba pokrótce omówić plan, który obecnie zajmuje umysły władz, a mianowicie dążenie do stworzenia trzeciej sieci komunikacyjnej na terenie pomiędzy dorzeczami Wisły i Odry. Chodzi mianowicie o jak największe zbliżenie naszego Zagłębia Węglowego i Przemysłowego do polskich portów nad Bałtykiem. Planuje się połączenie kanału bydgoskiego poprzez kanał górnonotecki i jezioro Gopło z Wartą w okolicy Konina, skąd kolejowa magistrala węglowa ma do przebycia do Zagłębia śląskiego niespełna 200 kilometrów. Dalsze plany mówią o uspławnieniu Warty pomiędzy Koninem a Częstochową. Naturalnie musiałby być doprowadzony do odpowiedniego stanu kanał górnonotecki, ażeby nowo powstała droga wodna, tak zwany kanał węglowy, prowadzący od Śląska poprzez Częstochowę i Konin aż do kanału bydgoskiego, mógł służyć na całej swej trasie transportowi barek o pojemności co najmniej 400 ton, tj. tyle, ile zdolne są przewozić kanał bydgoski, Odra i Wisła. Nie trudno sobie wyobrazić, jaką rolę gospodarczą w tych wszystkich planach musi w najbliższym czasie odegrać Bydgoszcz i całe Pomorze.

Rola Kanału Bydgoskiego

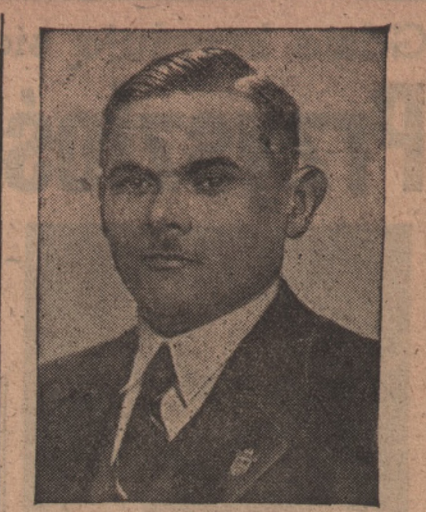
Wzdłuż dróg wodnych i kolejowych potęguje się wszelkiego rodzaju produkcja, i poszczególne tereny gospodarcze uzupełniają się pod względem ekonomicznym. Kanał bydgoski spławia drzewo ze Wschodu na Zachód, umożliwia wewnętrzny transport węgla drogą odrzańską ze Śląska na Pomorze, łączy Polskę Południową, środkową i wschodnią z polskimi portami Gdańskiem, Gdynią i Szczecinem. Gospodarcze znaczenie tych dróg wzrośnie niepomiernie przez połączenie kanału bydgoskiego z polskim Zagłębiem węglowo-przemysłowym przy pomocy kanału węglowego. W ten sposób Zagłębie Śląskie zostanie włączone w sieć dróg śródlądowych. Poza tym wiadomo, że władze polskie zamierzają stworzyć wzdłuż tej trzeciej sieci komunikacyjnej nowy wielki okręg przemysłowy, który ma sięgnąć od Górnego Śląska aż do stolicy Pomorza, tj. do Bydgoszczy. Połączenie Odry z Dunajem stwarza dalekie horyzonty dla żeglugi śródlądowej z uwagi na tani dostęp towarów południowo-europejskich, a zwłaszcza czeskich, do portów polskiego wybrzeża. Kanał węglowy zwiększy przewozy węgla polskiego o kilkanaście razy.

Bydgoszcz ważnym węzłem kolejowym

Bydgoszcz jest również poważnym węzłem kolejowym. Poprzez jej centralne położenie geograficzne przechodzą wielkie połączenia kolejowe, łączące Gdańsk—Gdynię i Szczecin ze Śląskiem, Krakowem, Poznaniem, Łodzią i Warszawą. Celem pokonania tych wielkich zadań, stojących przed gospodarką Państwa Polskiego muszą być usprawnione odpowiednio polskie porty bałtyckie. Możności przeładunkowe Gdańska i Gdyni sięgają obecnie przeszło 50% potencjału przedwojennego. Natomiast port w Szczecinie, który uległ bardzo poważnym zniszczeniom wojennym, będzie na razie mało przydatny do masowych transportów i przeładunków.

Polskie porty stoją wobec wielkiego zadania

Jednym z największych interesantów portów jest przemysł węglowy, który jest niejako podstawą rozwoju portów. Zjawisko to obserwujemy w Anglii, Niemczech i innych państwach. Na skutek ładunków masowych osięga przed wojną port w Gdyni jedno z naczelnych miejsc na Bałtyku i pośród portów świata. W roku 1937 eksportuje Gdynia 7059 tysięcy ton towarów, w tym węgla 86,5%. W tymże roku wychodzi przez Gdańsk drogą morską 5052 tys. ton towaru, z czego na węgiel przypada około 71%.



Piotr Godek prezes Izby Rzemieśln. w Bydgoszczy

Ponieważ ogólna ilość planowanego morskiego eksportu polskiego ma w najbliższym czasie wynosić około 10 milionów ton, przy czym na sam węgiel przypada około 5 milionów ton, porty polskie będą musiały wytężyć wszystkie siły, ażeby temu zadaniu sprostać.

Uwagi godnym jest również fakt, że w województwach zachodnich centralnych i południowo-zachodnich, które stanowią zaledwie przeszło 1/3 przedwojennego obszaru Polski, zużycie węgla wynosiło przeszło 90% całego krajowego zapotrzebowania. Okoliczność ta, mówiąca wyraźnie o nieprzeciętnie wysokim poziomie gospodarczym byłych ziem zachodnich w porównaniu z terenami wschodnimi Polski, nakłada między innymi również kapitalny obowiązek na komunikację kolejową i wodną na tych obszarach. Obecne przesunięcie granic Polski więcej na zachód, to jest na tereny bardziej uprzemysłowione, uczyniło zagadnienie transportu w dwójnasób palącym. System transportowy Ziem Pomorskich i miasta Bydgoszczy musi stanąć na wysokości swego zadania. Równocześnie podkreślić trzeba, że ludność rolnicza zwiększy swoje spożycie węgla w konsekwencji obecnego większego udziału w dochodzie społecznym. Urządzenia portowe muszą iść w parze ze sprawnością pracy kolejnictwa i polskiego kolejarza. Zdolność przeładunkowa portów ma wynosić w przyszłym roku około 7 do 8 milionów ton rocznie, co będzie dużym, ale jeszcze nie wystarczającym wysiłkiem.

Ważna pozycja

Przy eksporcie będzie jak dotąd tak i w dalszym ciągu zaangażowana głównie kolej polska, gdyż nasze drogi wodne w części tylko będą mogły się wywiązać ze swego zadania. Tak na przykład na Odrze, na której przed wojną kursowało około 2.400 barek i przeszło 5500 holowników, obecnie płynie tylko około 30 kilku barek i kilku holowników. Dobrze by było, gdyby doszła do skutku transakcja handlowa z Holandią, która proponuje w zamian za węgiel do-

Jadwiga Korulska

Zaślubiny Bydgoszczy z lasem

Nigdzie nie ma takiego miasta,
Jak Bydgoszcz.
Cicha i skromna,
W swoich snach bohaterskich niezłomna,
Z głębiny lasu wyrasta.
— — — — — — — —
Ongi — przyczaiła się w łozach i chwastach —
Bezdomna.

Bała się. Więc zamkiem wystrzeliła hardzie
Obronna.
Ale stopniowo,
Kiedy to królewskie otrzymała słowo,
Lęk zaczęła mieć w pogardzie.
A stroiła się... Stroiła coraz bardziej,
Kolorowo.

Rozłożyła swoje domy nad Brdą wieńcem,
Mozajkowo.
Wplotła w nie śpichrze,
Zielem umaiła zakątki najlichsze,
Zebrała je w mostów ręce
I ciułała wciąż dostatki. Coraz więcej
Obfitsze.

Na skrzydłach wiatrowych wieść od morza prędsza;
A w wichrze —
Nowinek tyle.
Więc i Bydgoszcz zamczysko zmieniła na wille,
Chaty w rząd kamienic spiętrza.
Lecz i obce ręce wdarły się do wnętrza:
Precz z stylem!

Sczerwieniła się Bydgoszcz. Zaklęła. Ach! Do stu!...
Niemile.
I obrażona
Spełnienia marzeń w innych jęła szukać stronach.
Z Brdą spięła się klamrą mostu
I wybiegła aleją długą i prostą
Stęskniona...
Wprost w ramiona —
Lasu.



Od lewej: kier. techniczny Wystawy inż. Nowakowski, organizator pawilonu PKP nacz. inż. Rupiński i kierownik „działu aktualności" Polskiego Radia w Bydgoszczy Kubatek.

oświecały stroje regionalne przybyłego ludu. Postęp czasu i wpływy postronne przeobraziły w Bydgoszczy już stroje narodowe na miejskie. Lud okoliczny był jeszcze wierny ubiorom ojców.

Spod Mogilna, Pakości i Szubina oraz Kcyni przybyli mężczyźni w długich granatowych sukmanach aż po kostki, czerwonym suknem podszytych. Niewiasty w sukiennych kabatach koloru granatowego i czerwono podszytymi pelerynami w kwiecistych rzerokich spódniczkach z kolorowymi chustkami na głowie, przyczyniały się do różnobarwności obrazu. Mężczyźni z okolic Wągrówca i lewego brzegu Noteci paradowali w bogato obszytych granatowych katanach, podszytych brunatnym materiałem.

Barwny ten tłum, urozmaicony miejskimi ubiorami mieszczan bydgoskich, przewijał się codziennie przez uliczki miejskie, aż do ukończenia targów. Wieczorami gospody były pełne gwarnego ludu, który wracając do swych wiejskich osad, chciał podczas swego pobytu nacieszyć się miastem. W ostatnim dniu jarmarku kupcy już opuszczali Bydgoszcz a miasto wracało do ruchu codziennego. Mieszkańcy zadowoleni z dobrych interesów, długo jeszcze wspominali gwarne dnie Bydgoszczy.

Literatura: O. Kolberg — Lud. — **Kraków 1877.**

Bydgoszcz zdobywa

pierwszą nagrodę w „Wyścigu Pracy"

Piękny sukces Bydgoskiej Fabryki Mundurów „Industria"

Bydgoszcz, w lipcu

Wiele miejsca poświęcają ostatnio gazety różnym igrzyskom sportowym, których dla braku czasu wielu ludzi świata pracy nie może oglądać. A szkoda, bo i oni posiadają dużą ambicję sportową. Świat pracy również ustala rekordy, choć nie na boiskach sportowych, gdzie za krótkotrwały wyczyn zwycięzcę oczekują oklaski i natychmiastowe wyróżnienie, to w szarej wytężającej i uporczywej pracy. Nie w krótkim zrywie, ale w przeciągu dwóch długich miesięcy.

Wszystkie fabryki Polski, zjednoczone w 7 zjednoczeniach konfekcyjnych, urządziły w maju i czerwcu „Wyścig Pracy".

Pomorskie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego, obejmujące na terenie Pomorza cztery fabryki: Bydgoską Fabrykę Mundurów „Industria", Mechaniczną Fabrykę Mundurów, Polską Fabrykę Czapek Wojskowych i Fabrykę Konfekcji i Bielizny „Odzież" w Wejherowie, stanęło do konkurencji z innymi Zjednoczeniami Konfekcyjnymi na terenie całej Polski, w dziale produkcji: płaszczy, mundurów, bielizny i czapek dla Wojska, Ministerstwa Komunikacji, Bezp. Publicznego i Marynarki Wojennej, a ostatnio na dużą skalę ubrań cywilnych męskich, sukien, poranników damskich i czapek cywilnych.

Zawrzała praca. Trudno opisać, jak wielki wysiłek włożyli pracownicy wszystkich fabryk, z jakim zaparciem się, uporem i ambicją odbywał się ten „wyścig pracy". Tu nie chodziło o indywidualny wyczyn. Suma pracy wszystkich robotników i pracowników umysłowych dawała efekt. Naturalnie, że w samej fabryce była też rywalizacja między poszczególnymi zespołami.

Wynik był nadzwyczajny. Bydgoska Fabryka Mundurów „Industria" wykonała plan produkcji w 164,9%, uzyskując w „wyścigu pracy" pierwsze miejsce w Polsce wśród wielu fabryk przemysłu konfekcyjnego.

Wyjaśnić należy przy tym, że wykonanie 100% planu wymaga od robotnika ogromnego wysiłku —



Weronika Grabowska — najlepsza pracownica Bydgoskiej Fabryki Mundurów „Industria".

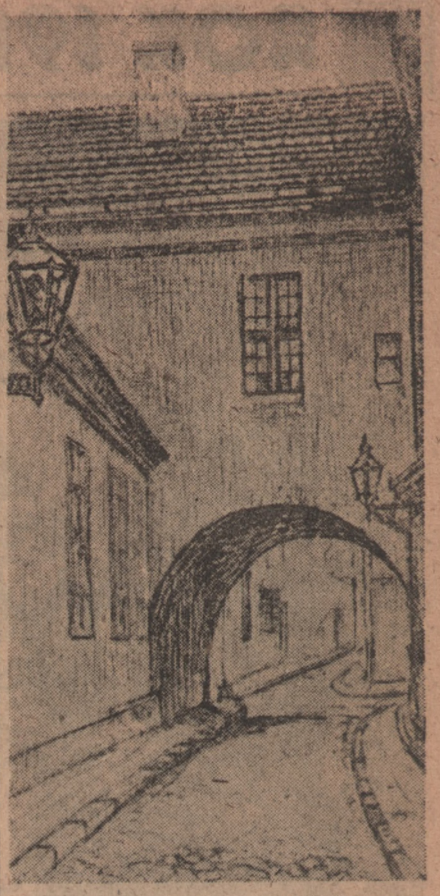
a normalnie wykonanie 105—110% jest już niebylejakim wyczynem. Cóż dopiero w 164,9%!

Fabryka ta mieszcząca się przy ul. Kujawskiej 6—3, zatrudnia 250 pracowników. Wśród tej zwycięskiej fabryki na specjalne wyróżnienie zasługuje zespół majstrów Strohmanna i Rybki w składzie: kierownicy taśmy Strohmann Edward i Rybka Mieczysław. Maszynistki: Dobrowolska Gertruda, Badzińska Anna, Igłowska Marta, Strehlau Józefa, Stawicka Marta, Behrendt Kornelia, Nowak Kunegunda, Kosiak Weronika, Poskrop Rozalia, Lipińska Agnieszka, Bentkowska Józefa, Rajewska Henryka, Gündel Salomea, Pulkowska Władysława, Splitt Anna, Kosior Maria, Michalska Marta. Obsługa maszyn: Sierodzka Maria, Balik Jadwiga, Domżała Hilara, Pirowicz Joanna, Pufelska Janina, Pajek Gertruda, Osowicka Wanda, Kaczmarek Kunegunda, Januszewska Gertruda, Splitt Irena, Ratajczak Agnieszka, Jurgońska Maria. Przygotowaczki: Neumann Helena, Grzechowiak Władysława, Ziętek Janina. Kontrolerki: Tuczkowska Maria, Adamczak Antonina. Prasowaeze do maszyn: Zienkiewicz Aleksander, Lindorf Władysław, Błaszczak Stefania. Wykończarki: Grabowska Weronika, Pleśnierowicz Józefa, Siewert Irena, Spionkowska Marta, Sieradzka Helena, Ćwiklińska Eleonora, Janicka Józefa. Przy dziurkach i ryglówkach: Szramkowska Jadwiga, Strehlau Helena, Zienkiewicz Jadwiga, Klawitter Jadwiga, Dołgowicz Halina. Szykowaczki: Radzińska Urszula, Kochańska Katarzyna. **Przy transporcie: Pankau Jan, który za-**

Zabytki dawnej przeszłości







Bydgoski Zaułek Z. Wesołek

starczyć Polsce barki i urządzenia portowe dla celów komunikacji wodnej śródlądowej.

Niemniej poważną pozycję w naszym handlu zagranicznym stanowi hutnictwo, importujące rudy żelazne, żelastwo, popiół, żużle itp. Przed wojną przywożono przez Gdynię około $1^1/_2$ miliona ton surowca hutniczego, co stanowiło przeszło 60% polskiego przywozu przez tenże port. W roku bieżącym przewiduje się morski import na 660 tysięcy ton ze Szwecji, Afryki Północnej i innych krajów, przy czym możliwości przeładunkowe Gdyni i Gdańska oblicza się na około 80.000 ton miesięcznie. Nasze drogi pomorskie muszą więc pokonać dowóz węgla do portów i wywóz rudy żelaznej z portów do hut i fabryk.

Celem zaoszczędzenia kosztów transportu powstają w bliższej i dalszej okolicy portów przemysły hutniczo-metalowe, mające do dyspozycji



Józef Pietrowicz
sekretarz komitetu 600-lecia

węgiel i surowiec żelazny. Pod tym względem służy nam zagranica wypróbowanymi przykładami. Na zasadzie podobnych rozważań gospodarczych uruchamia się obecnie pod Szczecinem „Hutę Bałtycką". W tym samym położeniu znajduje się miasto Bydgoszcz, zbudowane na szlakach komunikacyjnych Śląsk—Gdańsk—Gdynia—Szczecin.

Teren startu na ziemie odzyskane

Z dotychczasowych wyników pracy na niwie gospodarczej widać, że ludność miasta Bydgoszczy i całego Pomorza sposobi się do wybitnej roli, jaką ma spełnić w charakterze terenu startu na nowo-odzyskane ziemie zachodnie i na rynki zagraniczne. Około 150 tysięcy hektarów ziemi rozdzielono pomiędzy pomorską ludność wiejską. Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował spółdzielczość rolniczą na obszarze wszystkich powiatów województwa, powodując przez to wydatny postęp materialny i kulturalny polskiej wsi.

Odrodzenie gospodarcze

Przemysł odbudowuje się w szybkim tempie i csiągnął już pomimo ogromnych zniszczeń i braku surowców około 80% produkcji przedwojennej. Główne warsztaty kolejowe w Bydgoszczy, stanowiące poważny ośrodek pracy, wyremontowały już w połowie marca br. 500 parowozów, 10 tys. wagonów. Przemysł metalowy, a przede wszystkim fabryki maszyn rolniczych czynią poważne postępy. Fabryka „Unia" w Grudziądzu, do 3/4 zniszczona z powodu działań wojennych, powstała z powrotem do życia, jak Feniks z popiołu. Przemysł maszyn rolniczych planuje nowe typy maszyn i narzędzi, dostosowując je do nowoczesnej gospodarki chłopskiej, podczas gdy przed wojną wytwarzano maszyny większe, odpowiadające potrzebom obszarników. Słusznym jest również dążenie do standaryzacji typów maszyn rolniczych, co w konsekwencji musi obniżyć ceny wytwarzanych maszyn oraz wytwórczość rolniczą. Poważnie rozwija się także przemysł obrabiarek we fabrykach jak Blumwe, Prom, Prototyp i inne.

Poważną pozycję w bilansie gospodarczym Pomorza zajmuje również przemysł chemiczny. Zasłużoną sławą cieszą się np. Zakłady Solvey w Inowrocławiu. Poza tym notujemy fabrykę sody w Mątwach, fabrykę „Polchem" w Toruniu, produkującą nawozy sztuczne dla rolnictwa i inne.

Duże nadzieje rokuje przemysł spożywczy, który na Pomorzu winien być rozbudowany do maksimum. Pomorze jest właściwym terenem dla rozwoju przemysłu spożywczego, posiadając w odpowiedniej ilości surowiec krajowy oraz możność importu surowca zagranicznego, kolonialnego z pobliskiego Wybrzeża.

Warsztaty samochodowe w Solcu Kujawskim

Ważne dla uruchomienia transportów na ziemi pomorskiej są warsztaty samochodowe w Solcu Kujawskim, które niebawem mają być przekształcone na wielką fabrykę samochodów. W bieżącym roku jeszcze mają powstać w Bydgoszczy i w Toruniu wielkie fabryki przemysłu konfekcyjnego, co umożliwi wytwórczość na potrzeby krajowe i międzynarodowe.

Położenie geograficzne Bydgoszczy i Pomorza jako zaplecza portów i jako centrum komunikacyjnego rokuje rozwój tych ziem tak pod względem handlowym jak przede wszystkim też pod względem przemysłowym.

Wszystkie wyłuszczone momenty rokują miastu Bydgoszczy i ziemiom pomorskim wyjątkowe widoki rozwoju gospodarczego. Tu możliwe jest powstanie wielkiej centrali rozdzielczej węgla dla całego Pomorza, tu może być rozprowadzany surowiec wszelkiego rodzaju krajowy i zagraniczny dla uintensywnienia życia gospodarczego Pomorza i całego kraju. Bydgoszcz może przejąć ze względu na swe powiązanie komunikacyjne z portami produkcję przemysłową portów, opartą o surgwiec importowany, a nie obsługującą specjalnie pracy portów i żeglugi morskiej. Chodzi głównie o przemysł spożywczy, produkujący z surowców kolonialnych, przemysł naftowy i przemysł chemiczny. Wielką przyszłość ma przemysł przeróbki drzewa i płodów rolnych. Niemniej narzucają się nowe perspektywy w handlu i transporcie w zakresie importu i eksportu i usług handlowo-transportowych.

Historyczne zadania

Bydgoszcz musi zrozumieć swoją rolę i nastawić się odpowiednio na przepisaną jej niepoślednią przyszłość. Węzeł kolejowy i arterię dróg wodnych czekają na przeniesienie poza obręb miasta i odpowiednią rozbudowę, celem umożliwienia urządzenia odpowiednich nadbrzeży, urządzeń portowych, przemysłu i osiedli robotniczych. Położenie geograficzne daje Bydgoszczy i całemu Pomorzu perspektywy maksymalnych korzyści gospodarczych. Bydgoszcz jest również powołana do gospodarczego zespolenia ziem zachodnich z Macierzą, ziem, które wykazywały przez całą historię naturalne ciążenie gospodarcze do Polski.

Na Kongres Rzemiosła Polskiego w Bydgoszczy

O zryw społeczności rzemieślniczej

Napisał Wacław Barcicki

Bydgoszcz, w lipcu

Na zegarze dziejowym naszego odrodzenia wybiła godzina zwiastująca renesans rękodzieła polskiego.

W dniach 14 i 15 bm. w Bydgoszczy w związku z 600-leciem miasta i urządzaną z tej okazji wystawą Rzemiosła, Przemysłu i Handlu, odbędzie się Kongres Rzemiosła Polskiego w skali ogólnopolskiej.

Będzie to niejako sejm rzemiosła polskiego.

W historycznej tej chwili dla rzemiosła, w poczuciu dumy witać będziemy dostojnych gości; sterników nawy państwowej.

Do ich uznania i oceny składamy swój dotychczasowy trud. Wykazując nasz dorobek dotychczasowy, zwierzymy się Im z naszych trosk i niedomagań. Odkryjemy tajniki naszych serc, szczerze, otwarcie bez zakłamań.

Czyniąc to pragniemy znaleźć pociechę i pokrzepienie do dalszej pracy dla dobra państwa.

Pragniemy otrzymać wskazania i jasne wytyczne dokąd idziemy. W Polsce odrodzonej, w której rzemiosło ma specjalną rolę do spełnienia, stało się to koniecznością państwową. Dobrze się stało, że właśnie Bydgoszcz ma ten zaszczyt wniesienia do ogólnej skarbnicy naszych zmagań i nowe oblicze gospodarcze Polski i swój głos i swoją cegiełkę w jej budowie.

Bydgoszcz po Warszawie ma najwięcej po temu prawo moralne. Tu wszak, jak i w stolicy, bestia hitlerowska największy kładła wysiłek by zdławić ducha polskiego. Tu i tam poczyniło największy upust krwi polskiej, szlachetnej, niewinnej, a ofiarnej. Przerzedziła nasze szeregi więcej, niż gdzie indziej.

* * *

Bydgoszcz jest miastem drobnych warsztatów rzemieślniczych. Czerpie z nich życiodajne soki przemysł. Staliśmy się państwem przemysłowo-rolniczym, zwekslowaliśmy nasz marsz w nowe, nieznane nam bliżej jutro... na nowe tory. Mamy wszelkie po temu warunki, by usunąwszy cienie naszych niedomagań w blaskach stanąć wśród narodów twórczych. Tego od nas wymaga historia... Jakiekolwiek będą wyniki naszych usiłowań rzemiosło staje do apelu. Jak prosta jest droga życiowa rzemieślnika polskiego, tak proste i szczere są jego myśli i czyny.

W tej właśnie swoistej prostocie wypowiedzieć on pragnie swoje troski i niedomagania, trapiące go w codziennym trudzie przy warsztacie. Rzemieślnik pragnie spokoju do pracy... i ciepła; tego niezbędnego klimatu do twórczej pracy, a jak dotąd, niestety, trapi go niepewność jutra... Z gruzów powstałe warsztaty wymagają inwestycyj, ulepszeń itp. Liczy rzemieślnik, jak dotąd, jedynie na własne siły. Znikąd pomocy — przeciwnie, jakby złe moce objęły go w swoje posiadanie.

Brak wyraźnych wytycznych stwarza warunki umożliwiające organom wykonawczym administracyjnym dowolność w interpretowaniu przewodnich myśli ustawodawców na niekorzyść tych „maluczkich", tych „zagorzałych" ludzi pracy. Z metodami takimi czas wreszcie skończyć, bo wymaga tego interes państwa i praworządność. Czas skończyć z tym, by rzemieślnik był traktowany jako obywatel drugiej klasy.

Istnieją historycznie niezbite dowody na to, iż na przestrzeni wieków rzemiosło stanęło zawsze w pierwszych szeregach najwierniejszych synów Polski, nie szczędząc ni krwi, ni mienia. Wierne zawsze było najszczytniejszym ideałom dobrze pojętej demokracji. Autochtoni tej ziemi, spadkobiercy bohaterskich czynów naszych przodków, Kilińskiego i Sierakowskiego, stają i dziś rzemieślnicy jako karni żołnierze do budowy Nowej Polski.

Z dorobkiem swego trudu, może skromnym, lecz ofiarnym, szczerym i serdecznym, dokumentować pragną nadal swoją gotowość pracy dla Ojczyzny.

Z konturów i mgieł naszej rzeczywistości gospodarczej wyłonić się winna i dla rzemiosła polskiego jutrzenka lepszego jutra...

Nie jest celem rzemiosła wnosić do uroczystych dni obrad pesymizmu. Nie wyliczamy z tego też powodu całego szeregu bolączek i niedomagań naszego życia gospodarczego. Będą one bowiem niewątpliwie przedmiotem obrad. Z bijącym sercem śledzić będzie wyniki obrad cały polski świat rzemieślniczy.

Kongres rzemiosła w Bydgoszczy w zależności od swych rezultatów winien być zrywem zbiorowych sił, dotąd jeszcze drzemiących w polskiej społeczności rzemieślniczej. Oby z trudu i znoju tych prac wyłoniły się zdrowe myśli i realne podstawy do naszego marszu naprzód z wyraźnym drogowskazem dokąd idziemy.



Zarząd Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Od lewej: 1 rząd — radca Szulc, wiceprezes Fiolka, prezes Godek, dyr. Barciszewski i wiceprezes Osiński; 2 rząd — radca Urbański, radca Kwitliński, wicedyr. W[illegible], wicedyr. Cieszyński.

Bydgoszcz zdobywa

Dokończenie ze strony 4-ej.

jął znowu pierwsze miejsce w fabryce. Indywidualnie najlepszą robotnicą okazała się Grabowska Weronika, która przez szereg miesięcy stale wykonuje prawie dwukrotną swoją normę pracy.

Zwycięzców prócz pochwały Cenkienniczego czeka w najbliższych dniach specjalna premia pieniężna.

Oby takich zwycięstw było w Polsce jak najwięcej!

ROK 1910 Pierwsza polska wystawa w Bydgoszczy



Bydgoszcz, w lipcu.

Bydgoszcz to ognisko, z którego promieniująca na całe wschodnie rubieże potęga germańska, miała udowodnić światu niemieckość tych ziem.

Zaborcy jednak przeliczyli się w swoich rachubach. Wprawdzie do roku 1909 mała garstka zamieszkujących to miasto Polaków siedziało cichutko, wyglądając tęsknie lepszego jutra, jednakże z początkiem r. 1910 zaczęli do Bydgoszczy napływać rzemieślnicy, drobni kupcy i fabrykanci. Po założeniu Towarzystwa Kupców, dzięki wielkiemu poparciu dr Piskorskiego, założono Towarzystwo Przemysłowców, wokół którego skupiła się cała tutejsza polonia. Wówczas postanowiono urządzić wystawę, aby oznajmić światu o swym istnieniu, wzbudzić większe nadzieje i zapał do pracy wśród rozprószonych Polaków na tutejszych ziemiach. Z końcem 1910 r. istniały już w Bydgoszczy trzy banki polskie, a po wystawie otwarto czwarty.

Na czele organizatorów wystawy bydgoskiej staje zasłużony i ceniony przez ogół polonii — Sosnowski, pracując wspólnie z radcą Milchertem, dr Piskorskim, red. Janem Teską, Barbarskim, Ganasińskim, Spornym, Stobieckim i in.

W n-rze 105 z 12 maja 1910 r. Dziennik Bydgoski podaje, że zgłosiło się na projektowaną wystawę około 100 wystawców, reprezentujących wszystkie zawody. Komitet postanowił wydać specjalny „Przewodnik po wystawie", dający pogląd na polski przemysł i rzemiosło. Oficjalna nazwa brzmiała: Wystawa przemysłowa okręgu bydgoskiego w Bydgoszczy".

Na otwarcie wystawy, które nastąpiło 26 czerwca 1910 r. ówczesny Dziennik Bydgoski napisał m. in.: „Przemysł rodzimy to siła, to broń — powiada hasło przemysłowców polskich". I słusznie, jakkolwiek siła ta jeszcze nie jest taka, jaka nam jest potrzebna, a broń dosyć krucha. Ufamy jednak, że przemysł nasz wykrzesze z siebie tę wielką siłę, która i jemu i społeczeństwu jest potrzebna i stanie na wyżynie wytwórczości, naturalnie w granicach zakreślonych warunkami, w jakich żyjemy.

Przemysł to wytwórczość — a wytwórczość to potężny tok życia, to zespolenie najlepszych sił umysłu i rąk dla dobra ogólnego i dla dobra jednostek. Im wyższym jest poziom przemysłowy, tym większe przynosi on korzyści społeczeństwu i jednostkom, tym silniejszą stanowi podstawę tam, zwłaszcza, gdzie jak i u nas, dotychczasowy fundament — ziemia — gwałtownie nam się spod nóg usuwa".

Spokojnie, aby zbytnio nie rozdrażnić władz niemieckich, które zlekceważyły wysiłki Polaków i zgodziły się na otwarcie tego rodzaju wystawy przygotowywano się do śmiałego wystąpienia polskości w Bydgoszczy.

Po otwarciu, prasa tutejsza w dniu 28. 6. 1910 r. pisze: „Wrażenie ogólne jest bardzo dodatnie i zainteresowanie wystawą olbrzymie. Towarzystwa Przemysłowe okręgu bydgoskiego reprezentowały: Kcynia, Koronowo, Nakło, Wyrzysk, Szubin, Chełmża, Czarnków, Poznań i Inowrocław.

Polska gazeta „Praca" w Poznaniu napisała wręcz: „Nie ulega wątpliwości, że właśnie w czasach obecnych, kiedy to handel i przemysł stanowi miaromierz dzielności i żywotności narodowej, rozwój polonii bydgoskiej w tych dziedzinach ma pocieszające znaczenie i pozwala wyciągnąć dodatnie wnioski co do narodowego rozwoju społeczeństwa, wzrostu oświaty i narodowego i społecznego uświadomienia".

Ostdeutsche Rundschau napadła ostro na władze niemieckie, że dopuszczono do tego rodzaju prowokacyjnego wystąpienia Polaków w postaci owej wystawy właśnie tu, na najbardziej wysuniętym odcinku niemieckości okręgu poznańskiego.

Ogółem zwiedziło wystawę około 8000 osób. Wydano 90 nagród w postaci medali złotych, srebrnych, brązowych i listów pochwalnych.

Wystawa ówczesna dobrze spełniła swoje zadanie. Była bodźcem, który przyczynił się do tego, że odtąd rozpoczęło się na tutejszym terenie osiedlać coraz więcej Polaków. Dała rzemieślnikowi i przemysłowcowi pogląd jasny na wytwórczość polską. Bydgoszcz nabrała rozgłosu i poprostu repolonizowała się. Za przykładem naszym poszły następnie już inne miasta, i wkrótce tego rodzaju imprezy zorganizował Toruń i Grudziądz.

W Polakach budził się duch patriotyczny, zaczęto coraz bardziej popierać rodzimy przemysł i kupiectwo i pracowano intensywnie nad podniesieniem się gospodarczym, by za wszelką cenę nie dać się zdystansować Niemcom i udowodnić tym samym odwieczne prawa do tych ziem.

Tradycje historyczne cechów bydgoskich

Rzemiosło podstawą skarbu dawnej Rzeczypospolitej

Przywilej lokacyjny mowi:

„Ze wszystkiego zaś, co wymienieni wójtowie w tym naszym mieście zbiorą i zyskają jako czynsz ze składów sukna, kramów kupieckich, piekarń, jatek, warsztatów szewskich i z wszelkiego rodzaju sklepów w tym mieście, od łaziebników i fryzjerów, dla nas ma przypadać tego czynszu jedna część, dla wójtów i ich spadkobierców druga a dla miasta owego pozostała część trzecia".

AD 1346

Bydgoszcz, w czerwcu.

Gdyby rzemieślnicy wszczęli między sobą spór, które z rzemiosł było najdawniej uprawiane na ziemi bydgoskiej, spór taki musiałyby rozstrzygać wykopaliska, umieszczone w muzeum miejskim, a znalezione w licznych grobach, ziemiankach, osiedlach i grodziskach naszych pradziadów.

Prehistorycy przyznaliby z pewnością palmę pierwszeństwa w dziejach rzemiosła garncarzom i kamieniarzom. Od wyrobów garncarzy nazywano dawniejsze epoki okresami amfory kulistej, to znów puharów z lejkowatym brzegiem itp. Podobnie z kamieniarzami. Rozróżniami epokę kamienia łupanego i kamienia gładzonego. W tym czasie pracują już tkacze, gdyż w wykopaliskach znajduje się przęśliki od wrzecion.

Nastręcza się samo przez się przypuszczenie, że skoro istniało w tym okresie tkactwo, to z pewnością i krawiectwo. Również piekarstwo iest jednym z pierwszych rzemiosł. Dawnych wieków sięga garbarstwo i szewstwo.

Bezowocny byłby spór o pierwszeństwo w dziejach. Faktem jest, że rzemiosło jest jedną z pierwszych umiejętności ludzkich, umiejętności, które dały człowiekowi pierwotnemu przewagę nad otaczającą go dziką przyrodą.

Słynny pisarz hinduski Rabindranth Tagore powiedział, że człowiek jest to zwierzę, umiejące posługiwać się narzędziami. Jaka byłaby trafność tego powiedzenia, niesporną jest rzeczą, że człowiek od najdawniejszych wieków umiał się posługiwać rękoma, że był więc w pierwszym rzędzie rękodzielnikiem.

Gdy chodzi o nasze rzemiosło bydgoskie, to występuje ono na arenę historyczną po raz pierwszy w akcie erekcyjnym miasta Bydgoszczy, nadanym przez króla Kazimierza Wielkiego w 1346 r.

W przywileju lokacyjnym sprzed 600 lat czytamy m. in.:

„Ze wszystkiego zaś, co wymienieni wójtowie w tym naszym mieście zbiorą i zyskają jako czynsz ze składów sukna, kramów kupieckich, piekarń, jatek, warsztatów szewskich i z wszelkiego rodzaju sklepów w tym mieście, od łaziebników i fryzjerów, dla nas ma przypadać tego czynszu jedna część, dla wójtów i ich spadkobierców druga a dla miasta owego pozostała część trzecia".

Jak widzimy, podstawą dochodów państwa i miasta były w owym czasie głównie wpływy podatkowe od rzemiosła i handlu.

Nie potrzeba dodawać, że mistrzowie rękodzielnicy byli w owym czasie podstawą patrycjatu miejskiego, że byli rajcami, ławnikami itp.

Wiek 15 i 16 — to okres największego rozkwitu Bydgoszczy w dawnej Polsce, to zarazem okres największego rozkwitu rzemiosła.

Kroniki z owego czasu notują zapiski o rzemieślnikach, charakterystyczne dla ówczesnych obyczajów i form życia publicznego.

Około 1480 roku żył w Bydgoszczy powszechnie poważany i odznaczający się wielką pobożnością szewc, nazwiskiem Mysło.

W owym czasie obok zamku bydgoskiego szeroko na prawym brzegu Brdy rozciągnął się wspaniały ogród o charakterze parkowym. Burgrabia bydgoski prowadził bujne i huczne życie, to też w parku zamkowym obserwować można było bogato odziane damy w towarzystwie rycerzy. Muzyka i śpiew rozlegały się po zakątkach ogrodowych, no i z pewnością niejedna czuła parka wyznała sobie uczucia.

Szewc Mysło był tym stanem rzeczy bardzo zgorszony i przepowiadał głośno, że miejsca te są przeznaczone do służby Bożej i na chwałę Bogu, że park służyć będzie jeszcze życiu duchownemu.

Współziomkowie wyśmiewali się z przepowiedni bogobojnego szewca. Aliści już wkrótce stało się, jak głosił Mysło. Do Bydgoszczy przybył w 1480 r. zaopatrzony w pełnomocnictwa królewskie biskup kujawski, Zbigniew z Oleśnicy, by wyszukać odpowiednie miejsce dla założenia klasztoru Bernardynów.

W towarzystwie starosty Jana Kościeleckiego zwiedził biskup różne place w mieście, lecz nic jakoś nie przypadło mu do gustu. Gdy przechodzili koło parku zamkowego Zbigniew z Oleśnicy porozumiał się z dwoma towarzyszącemi mu mnichami i zgodnie wybrali park jako teren klasztorny.

Starosta bydgoski przyjął ten wybór bez zadowolenia — „Możecie zabrać także zamek — powiedział — tylko oddajcie mi pieniądze, które wyłożyłem za dzierżawę".

Ostatecznie jednak pełnomocnictwa królewskie były wyraźne i klasztor stanął w dawniejszym parku zamkowym.

Za rządów starosty Stanisława Kościeleckiego w Bydgoszczy (1502—1538) doszło do poważnej wymiany listów z radcą miejskim w Gdańsku z powodu sprawy niejakiego Jana Morskiej Świnki, krawca bydgoskiego.

Morska Świnka, miał odziedziczyć w Gdańsku poważny spadek. Udając się w dalszą drogę, otrzymał list polecający od starosty, który w grzecznej formie zwrócił się do rajców gdańskich o przychylne załatwienie sprawy jego poddanego.

Widocznie już wówczas jednak gdańszczanie musieli się stawiać okoniem Polsce, bo biedny szewc bydgoski musiał 5 razy jeździć do Gdańska.

Za piątym razem otrzymał list od starosty ale już innej treści. W liście tym Kościelecki wyraźnie ostrzega Gdańsk przed konsekwencjami takiego postępowania. List ten wywarł skutek. Rajcy gdańscy zlękli się zerwania stosunków handlowych i wreszcie sprawę szewca Morskiej Świnki załatwili pomyślnie.

* * *

Z akt miejskich, które się zachowały, przytaczamy list wyuczenia Biedniasza Draniczki, garncarza bydgoskiego. List datowany jest z roku 1576 i pisany ówczesną polszczyzną.

„Zaleczayącz służby swe w lasku wmożnim tym wszysthkim którym tego potrzebą yeszth wjedziecz ect.

Przy tym moji łaskawi panowie wszysthkim wobecz wmożnim oznaymujemy, a zwłaszcza Mistrzom y thowarziszom rzemyosła Garncarskiego a pothym jinszym którzyby kolwiek chciał przymowicz themu tho thowarzyssowi rzemyosła Garncarskiegoo ymienyem Biednyassowi.



Fara bydgoska

My Mistrzowye Myatha Bidgoskiego Garnczarze starssy y młodssy zeznawamy yz then cznothliwy młodzieniecz ymyenyem Bienias wyuczeł sie uczciwie rzemiosła u pana Mikołaja przygody Mistarza y theż myeszczanina Bidgoskiego. Gdzie my Mistrzowie rzemiosła Garnczarskiego z myastha Bydgoscy zeznawamy thak starssy yako y młodssy zasie on poczciwie rzemyosła wyuczeł przerzeczony bieniasz z Nielyubia przythym oznaymyemy y oswyatczamy że yesth dobrego a cznothliwegoo rodzaju ymyenyem oicza iego zwano Casper Draniczka y Mathka dobra cznothliwa Truda Draniczkowa ktorasmy dobrze znali y do thego dla lepssy pewnosci y dla lepssy wyary pyeczęcz swą przykładamy sthym się lassc̨ze wmożnim wssythkim zaleczamy. Data z Bydgosscy w ponyedziałek pirwszy po syęthym Francisu anno Domini millesimo quingentesimo septuagesimu sexto".

Rzemiosła garncarskie i piwowarskie stało w Bydgoszczy w czasach rozkwitu na szczególnie wysokim poziomie, ciesząc się sławą swych wyrobów w całej Polsce.

Zniszczenie Bydgoszczy w czasie wojen szwedzkich a następnie całkowity upadek w czasie zamieszek przedrozbiorowych przerwał nić pięknych tradycyj rzemiosła bydgoskiego.

W czasach półtorawiekowej niemal okupacji pruskiej Bydgoszcz była gwałtownie germanizowana, jednakże rzemiosło w swych kadrach pozostało polskie. Dowodem tego nazwiska rzemieślników — Polaków w księgach cechowych na stanowiskach kierowniczych, dowodem żywy udział rzemieślników we wszystkich ruchach niepodległościowych.

W czasie powstania 1863 roku aresztowany został i uwięziony krawiec bydgoski Juliusz Taterka, który szył mundury dla powstańców polskich.

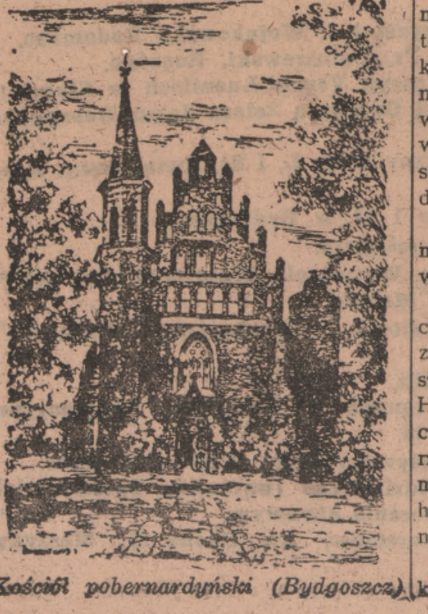
Rzemiosło odgrywało więc i nadal odgrywa w dziejach Bydgoszczy rolę niepoślednią.

Jeżeli chodzi o tradycję wystaw w Bydgoszczy, to zanotować należy, że pierwsza wystawa rzemieślnicza odbyła się tu w 1855 r., w roku 1868 odbyła się wystawa rolniczo-rzemieślnicza, a w roku 1880 znowu wystawa rzemieślnicza, obejmująca swym zasięgiem całą prowincję poznańską.

Ostatnią przed wojną światową, była wystawa przemysłu i rzemiosła w Bydgoszczy w 1902 roku.

Izba Rzemieślnicza powstała w Bydgoszczy w 1900 roku.

Do pięknych tradycyj historycznych nawiązuje obecnie rzemiosło bydgoskie przez zainicjowanie wystawy przemysłowo-rzemieślniczej i przez zorganizowanie pierwszego po wojnie ogólnopolskiego konkursu rzemiosła w Bydgoszczy.



Kościół pobernardyński (Bydgoszcz)

Od Bałtyku po Karpaty, od Odry i Nysy po Białystok i Bug

Największa po wojnie wystawa polska powstała sposobem gospodarczym

Wywiad „IKP" z kierownikiem administracyjnym Wystawy p. Edwardem Brzoskowskim

Bydgoszcz, w lipcu

Do największej imprezy Obchodu 600-lecia miasta Bydgoszczy — Pomorskiej Wystawy Przemysłu Rzemiosła i Handlu społeczeństwo odnosiło się z nieufnością. Nie wierzono w opanowanie trudności organizacyjnych, a powszechnie wiadomym było, że brak na ten cel rzeczy podstawowej — pieniędzy. A jednak, jak wiemy, Wystawa została otwarta, zdając w dniu dzisiejszym egzamin zarówno za Komitet Obchodu jak i szczególnie za Sekcję Wystawową, która do tego zadania została powołana. Jeżeli nie trudno jest pojąć, że zgłosili się wystawcy, że firmy budowlane w terminie zdołały ukończyć budowę pawilonów, to przecież mgłą tajemnicy dla ogółu społeczeństwa otoczona jest strona finansowa tej najpoważniejszej imprezy Obchodu, największej w Polsce po wojnie wystawy — podstawa finansowa.

Odbyty z kierownikiem administracyjnym Wystawy, panem Edwardem Brzozkowskim wywiad bez reszty rozbija tę mgłę.

— Przystępując do organizacji Wystawy — informuje nas pan Brzozkowski — Komitet Obchodu 600-lecia miasta Bydgoszczy pierwotnie zamierzał nadać jej charakter lokalny. Pod tym też kątem widzenia Sekcja Wystawowa z prezesem Izby Rzemieślniczej p. Piotrem Godkiem na czele przystąpiła w dniu 1 lutego do montowania aparatu organizacyjnego, ograniczającego się do kierownika całości w mojej skromnej osobie i kierownika technicznego w osobie znanego z PeWuKi i Wystawy Gdyńskiej speca wystawowego, p. inż. Tadeusza Nowakowskiego. Ustalono również skład i jakość przyszłego personelu. Wszystko jednak rozbijało się o brak funduszów. Rozesławszy pierwsze okólniki do sfer zainteresowanych, to jest do przemysłu, rzemiosła i handlu, kierownictwo rychło doszło do przekonania, że Wystawa przyjmie zakres znacznie szerszy.



Edward Brzozkowski
kierownik adm. wystawy

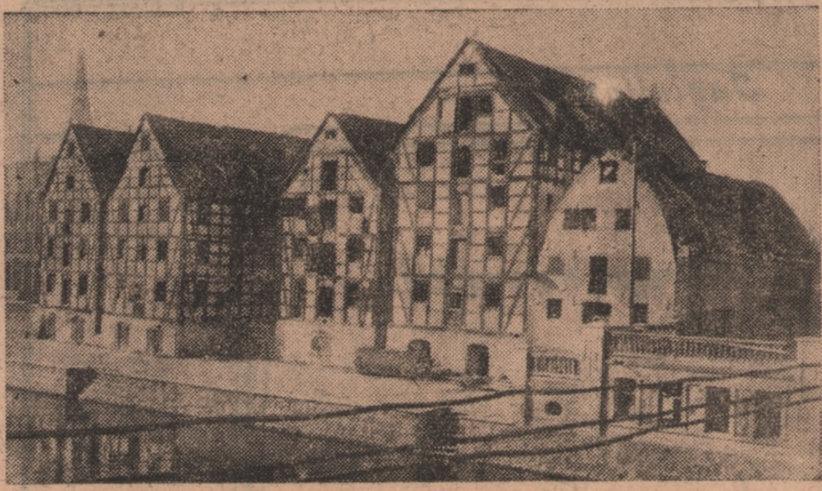
Równocześnie wzrosły kłopoty materialne, gdyż Wystawa o większych rozmiarach wymaga oczywiście większego wkładu materiału i sił.

— Kiedy i gdzie powstała myśl nadania wystawy nazwy „Pomorskiej", jeżeli charakter jej początkowo miał być lokalny — pytamy.

— W dniu 11 lutego br. na zebraniu Sekcji ostatecznie postanowiono nadać Wystawie nazwę „Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu". Stwierdzono, że zainteresowanie imprezą jest tak wielkie, iż należy się liczyć z możliwością wyjścia jej nawet poza ramy wojewódzkie.

— **Jaką cyfrą określa się kapitał** zakładowy Wystawy?

— Jako pierwszy z pomocą Sekcji przyszedł Komitet Obchodu, udzielając pożyczki w wysokości 15.000 zł. Prace organizacyjne rozpoczęły się



Spichrze nad Brdą

po obcych lokalach biurowych. Poczęliśmy się również rozglądać za materiałem — informuje w dalszym ciągu nasz sympatyczny rozmówca.

— Wystawa, jak widzimy, powstawała w bardzo trudnych warunkach — wtrącamy uwagę.

— Istotnie. Z pomocą przyszedł nam jednak naczelnik Wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego p. Staszek, za którego pomocą kierownictwo Wystawy do końca kwietnia rozporządzało materiałem budowlanym na ogólną sumę 570.520 zł. Poszły nam również na rękę różne instytucje państwowe, a przemysł miejski dostarczył płyt szwedzkich, tektury prasowanej itp. materiału. Z parku Kazimierza Wielkiego, z którego trzeba było wywieźć 1.040 m³ gliny, śmieci, gruzu i innych nieczystości. Pozostały do zasypania doły kloaczne. I tu znów pomoc okazał nam naczelnik Staszek.

— Czy w dalszym ciągu cały personel wystawowy składał się tylko z pana i inż. Nowakowskiego, i jaka była forma pomocy udzielanej przez naczelnika Staszka, — gdyż wydaje mi się, że musiała ona „kolidować" z pewnymi przepisami, czy też stosowanymi zwyczajami?

— Życzliwość p. naczelnika Staszka — odpowiada kierownik administracyjny Wystawy — objawiała się głównie w tym, że wszelkie przetargi, bardzo pozytywnie do Wystawy ustosunkowany naczelnik Staszek, załatwiał przez Wydział Budowlany Zarządu Miejskiego, dając nam w ten sposób możność wygodniejszego spłacania rachunków. O ile chodzi o personel, to w późniejszym okresie doszedł red. Kołodziejczyk, który objął propagandę Wystawy, a w dniu 20 marca br. przyjęliśmy również maszynistkę. W pracach organizacyjnych zaś pomagał nam także dyr. Krzymin.

— Wspominał pan o wzrastającym stale zainteresowaniu wśród sfer przemysłowych i handlowych.

— Zgłoszenia wpływały coraz liczniej i kilkakrotnie trzeba było przeplanowywać Wystawę. Ważnym dla organizującej się Wystawy było wykonanie pod kierown. inż. Nowakowskiego wszystkich planów rzutów budynków szkolnych przy ul. Konarskiego, które weszły w teren Wystawy jako gmachy wystawowe. Kilkakrotnie trzeba było wykonać zarówno plan Wystawy jak i plan miasta. Jeżeli chodzi o park, to początkowo przewidywano budowę w nim 27 pawilonów po 10 m². Obecnie zaś, na terenie Parku stanęło 14 pawilonów i dwa kioski, z których najmniejszy pokrywa powierzchnię 10 m², największy zaś 250 m². Niezależnie od tego stanęła wielka Hala Wystawowa o powierzchni 600 m². Ogólna kwadratura powierzchni pod stoiska w pawilonach wynosi 2.188 m². Początkowo przewidywano 500 stoisk, dziś zaś w dniu otwarcia liczba ta wzrosła do niemal 1.100, przy czym wystawcami są firmy z całej Polski od Bałtyku po Karpaty, od Odry i Nysy po Białystok i Bug. Jak z tego jasno wynika, Wystawa grubo przerosła pierwotne zamiary i plany.



Józef Kołodziejczyk
referent prasowy wystawy

— Wystawę więc — zauważamy — „robią" sami wystawcy, czyli powstała ona sposobem gospodarczym...?

Nie inaczej potwierdza naszą uwagę p. Brzozkowski — Komitet żadnych subwencji nie otrzymał. Należy jedynie podnieść oddanie się sprawie przewodniczącego Sekcji Wystawowej, prezesa Izby Rzemieślniczej p. Piotra Godka i pozostałych członków Sekcji, którzy w miarę swych sił i możności, — a nieraz i ponad niewydatnie wspomagali twórców technicznych Wystawy.

Na zakończenie rzucamy ostatnie pytanie.

— **Jak liczny jest personel Wystawy w chwili obecnej?**

— Personel własny Sekcji Wystawowej składa się w tej chwili z 35 osób. Niezależnie od tego, personel wystawców przekracza liczbę tysiąca. Pomorska Wystawa Przemysłu, Rzemiosła i Handlu jest największą tego rodzaju imprezą w Polsce po ostatniej wojnie.

— Kończąc rozmowę i dziękując za cenne informacje, życzymy zarówno kierownikowi administracyjnemu Wystawy p. Brzozkowskiemu, innym twórcom tego wspaniałego dzieła jak i Sekcji Wystawowej i samemu Komitetowi Obchodu, aby wielka rewia gospodarcza odbudowy Polski spełniła swój cel, stając się bodźcem do dalszej pracy nad ostatecznym przywróceniem naszej potęgi gospodarczej z czasów przedwojennych — na pierwszym planie i podniesienie jej na stopień tak wysoki, abyśmy na rynku międzynarodowym wśród pierwszych potęg gospodarczych świata stanęli jak równy — na drugim planie.

Murski

O architekturze pawilonów i wnętrz - słów kilka...

Napisał inż. Tadeusz Nowakowski
kierownik techniczny Wystawy

Bydgoszcz, w lipcu

Architektura pawilonów i stoisk Pomorskiej Wystawy Przemysłu, Rzemiosła i Handlu jest dość niejednolita, jakkolwiek na ogół przeważają kierunki nowoczesne. Przyczyną różnorodności stylów jest fakt, że szereg wniosków i projektów na budowę pawilonów wpłynęło i przyjętych zostało po ostatecznym terminie, tj. po dniu 1 czerwca br.

Na frontonie filarów głównej bramy wejściowej przy pl. Wolności uwagę zwracają dwie piękne płaskorzeźby B. Świtycz-Widackiej, uczennicy sławnego Laszczki i współtwórczyni zburzonego przez Niemców, pierwszego i jedynego w Polsce pomnika Henryka Sienkiewicza w Parku Kochanowskiego w Bydgoszczy. Płaskorzeźby symbolizują przemysł i rzemiosło (po lewej stronie bramy) oraz handel i rolnictwo (po prawej stronie).

Jeżeli chodzi o pawilony i stoiska, które śmiałością czy też architekturą wyróżniają się spośród innych, to jako pierwszy nawprost wejścia głównego rzuca się w oczy pawilon „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" o zupełnie nowoczesnej linii. Efektowna budowla, która w ciągu jednej nocy wystrzeliła ku górze, oświetlona jest reflektorami, przy czym napisy jak gdyby zawisły w próżni. Najpiękniejszy jest pawilon Zjednoczenia Przemysłu Materiałów Budowlanych Okręgu Pomorskiego (projekt inż. Kobzakowskiego). Do budowy pawilonu — eksponatu użyto wszelkich materiałów, produkowanych przez pomorski przemysł budowlany.

Zdecydowanie nowoczesną linią architektoniczną odznacza się pawilon przemysłu konserwowego, zaprojektowany przez architekta Węglorza. Uwagę zwraca również pawilon Polskiego Radia nietyle ze względu na architektoniczne szczegóły ile na fakt, że projektodawcą pawilonu jest plastyk, artysta malarz Nowicki. Trzeba przyznać, że autor projektu w obcej dla siebie dziedzinie twórczości z zadania wyszedł conajmniej obronną ręką.

Jedynym we własnym zakresie kompletnie zradiofonizowanym pawilonem jest budowla Państwowego Przemysłu Chemicznego. Pawilon posiada nawet własną amplifikatornię, skąd nadawać się będzie odczyty, koncerty itp. Budową i urządzeniem wnętrza kierował mgr Tylczyński.

Jednym z wyróżniających się pawilonów jest niewątpliwie wiereie z dawną epoką w starosłowiańskim stylu zbudowana budowla Dyrekcji Lasów Państwowych, najbardziej spośród wszystkich stylem odbiegająca od innych, mniej czy więcej nowoczesnych pawilonów.

Jeżeli chodzi o stoiska w budynkach stałych, to artystycznym wykonanie a przede wszystkim śmiałością koncepcji spośród setek innych stoisk wyróżnia się sala przemysłu graficznego, urządzona według projektów i przy współudziale znanych dekoratorek, pań: Szyszko i Daszkiewiczowej. Ładne również jest dyskretnie oświetlone stoisko Przemysłu Cellulozowo-Papierniczego. Oryginalnością przystosowania wnętrza do jubileuszowej Bydgoszczy jest wystawa Zjednoczenia Fabryk Cukierków i Czekolady zaprojektowana i wykonywana przez dyr. Fabryki Cukrów Nr 3, p. Materne.

Znani plastycy bydgoscy, pp. Grabarz, Poznański i Kirylenko projektowali dużo wnętrz. Wśród wielu stoisk, powstałych na podstawie ich projektów, szczególnie wyróżnia się wystawa Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego, w której zwiedzający niewątpliwie podziwiać będą obok szeregu plastycznych wykresów także i efektowne mapy i model cukrowni nakielskiej. Całość jednego z najpiękniejszych stoisk sharmonizowana zarówno w efektach świetlnych, jak i w szczegółach architektonicznych czyni niezwykle dodatnie wrażenie.

Niejedno jeszcze z tysiąca stoisk godne jest wyróżnienia, jednak szczupłe ramy artykuliku nie pozwalają na rozwinięcie tematu takie, na jakie on z pewnością zasługuje.

Trudno jednak nie wspomnieć na zakończenie o plastyce w kwiatach, które na wystawie reprezentuje Powiatowy Związek Ogrodniczy (herb miasta Bydgoszczy powyżej południowego stawku) oraz przede wszystkim dyrektor Ogrodów Miejskich Wodwad, który z całego terenu wystawowego stworzył przepiękny, dostosowany miarę możności do różnej architektury pawilonów — kobierzec kwietny.

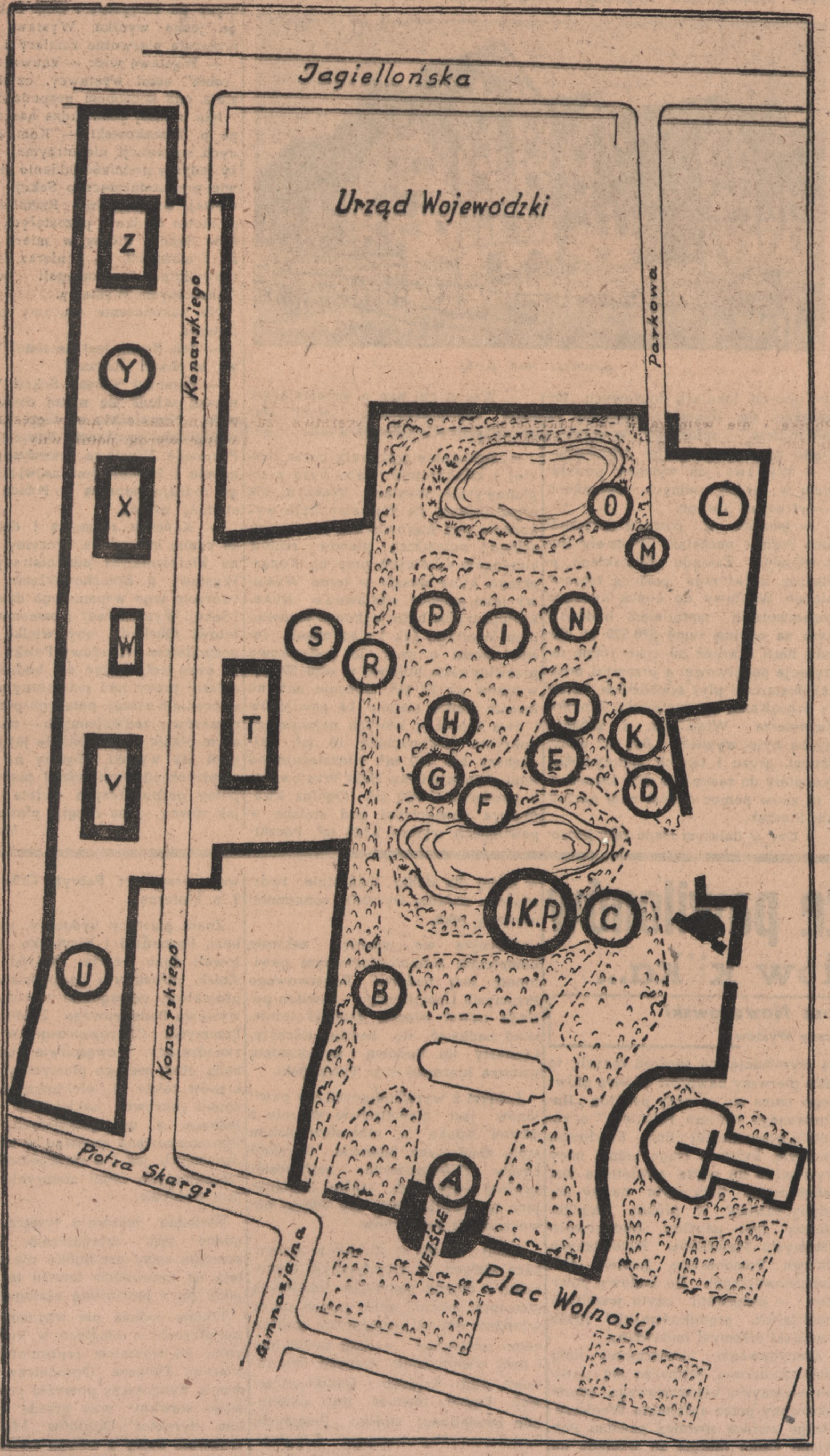


600-lecie BYDGOSZCZY 19.4.-1.9.46

Spis wystawców

1	Stoisko Komitetu 600-lecia m. Bydgoszczy.
2	Biuro Informacji Prasowej.
3—10	Państwowa Centrala Handlowa — Woj. Oddział w Bydgoszczy, ul. Lipowa 1, tel. 34-34.
11—53	Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych Okręgu Pomorskiego, Bydgoszcz, Wyzwolenia 5, tel. 22-49.
54	Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy, ul. Nad Portem.
55—56	Fabryka Porcelany i Pierwsza w Kraju Fabryka Porcelitu (pod zarządem państwowym), Chodzież, Woj. Pomorskie.
57	Polskie Radio — Pomorska Dyrekcja Okręgowa, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 50, tel. 11-71 i 19-16.
58	M. B. P. Departament Więziennictwa i Obozów — Okręgowy Zarząd Pracy Więźniów w Nakle.
59—66	Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego w Warszawie, ul. Lwowska 17.
67	Dyrekcja Lasów Państwowych Okr. Toruńskiego w Toruniu.
68	Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych, Przetwory Owoców i Warzyw w Grodzisku Mazowieckim.
69	Kiosk „Halina".
70—178	Dyrekcja Przemysłu Miejscowego na Woj. Pomorskie. Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 3, tel. 27-20, 19-61, 18-51.
179—198	Państwowe Przedsiębiorstwa Traktorów i Maszyn Rolniczych na Woj. Pomorskie — Oddział Pomorski. Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 24, tel. 21-20.
199—218	Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Konserwowego — podległe Ministerstwu Aprowizacji i Handlu Rejon Zachodni. Bydgoszcz, ul. Maksymiliana Piotrowskiego 12/14, tel. 15-86.
219	Pomorska Spółdzielnia Rybacka Samopomoc Chłopska.
220	Polski Czerwony Krzyż — Okręg Pomorski, Bydgoszcz, ul. Toruńska 17.
221	„Kiosk" Szyperski Julian, Bydgoszcz, ul. Moniuszki 14.
222—242	Ministerstwo Przemysłu — Centrala Zbytu Maszyn Rolniczych, Łódź, ul. Piotrkowska 109.
	Fabryka Maszyn Rolniczych inż. J. Banachiewicz, Zawiercie.
	Zgierska Fabryka Maszyn i Odlewn. Żelaza, Zgierz.
	Huta Ludwików — Kielce.
	Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Kraj", Kutno.
	Fabryka Maszyn Rolniczych D. Mencel, Bielsko.
	Petzold i Weiner, Zawidów.
	Państwowa Fabryka Maszyn Rolniczych „Pionier" Strzelce — Opole.
	Płockie Zakłady Przemysłowe, Płock.
	Strzegomska Fabryka, Strzegom.
	Fabryka Wolf, Chruścin.
	Huta Żelaza, Zawiercie.
243—461	Urząd Pocztowo-Telegraficzny.
	Film Polski Fabryka „Alfa" Fabryka Klisz, Błon i Papierów Fotograficznych.
	Laboratorium Chemiczno-Farmaceutyczne „Sanus" Bydgoszcz, Jagiellońska 35.
	Techniczno-Chemiczna Fabryka „Kremalin", Bydgoszcz, Bocianowo 25.
	„Wiel-chemia" właściciel Leonard Sauer, Poznań, Wielkie Garbary 29.
	Spółdzielnia Wydawnicza „Książka", Łódź.
	Północne Zjednoczenie Przemysłu Celulozo-Papierniczego Włocławek, Żabia 6.
	Spółdzielnia Wydawn. „Czytelnik", Łódź, oddz. Bydgoszcz.
	Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Pomorskiego, Centrala Gdańsk—Wrzeszcz.
	Pocztowa Kasa Oszczędności, Bydgoszcz.
	Państw. Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego Rejon Półn.
	Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 17/7.
	Zjednoczenie Przemysłu Drzewnego, oddz. Nowe.
	Centrala Zbytu Wyrobów Blaszanych, Bytom.
	Centrala Odlewów, Warszawa.
	Grupa Precyzyjno-Optyczna Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarskiego, Łódź, Wigury 21.
	Dyrekcja Przemysłu Miejscowego, Gdańsk-Oliwa, Grunwaldzka.
	Karol Oschner i Syn, Bielsko, Partyzantów 44.
	Firma Krauze, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 99.
	Gazownia Miejska, Bydgoszcz.
	Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego, Okręg Pom., Toruń.
	Fabryka Maszyn „Dan" Bydgoszcz, Chwytowo 13.
	Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego Okręgu Pomorskiego, Bydgoszcz, Kościuszki 25.
	Państw. Monopol Spirytusowy w Toruniu, Jana Olbrachta 14
	„Hadroga" Hurtownia Drogeryjno-Farmaceutyczna, Bydgoszcz, Matejki 2.
	Polskie Zjednoczone Fabryki Fajansu we Włocławku, Kościuszki 8.
	Zjednoczone Fabryki Cykorii Ferdynand Bohm & Co i „Gleba", Włocławek, ul. Toruńska.
	Centrala Materiałów Budowlanych, Focha 4.
	Pomorskie Zjednoczenie Przemysłu Konfekcyjnego, Bydgoszcz, ul. Poznańska 3.
	Leon Dukat, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 7.
	Jan Drążkowski i Ska, Bydgoszcz, Wyzwolenia 1.
	Wytwórnia Bielizny „Bon marche", Katowice, 3 Maja 40.
462—496	Herzfeld Victorius, Grudziądz.
	Fabryka Traków i Maszyn do obróbki drzewa, dawn. Blumwe i Syn (pod zarządem państwowym), Bydgoszcz
	Zakłady Teletechniczne Krzemień i Paszke, Bydgoszcz Grunwaldzka 9/10.
	Fabryka Artykułów Elektrycznych inż. St. Ciszewski, Bydgoszcz.
	Zjednoczenie Przemysłu Kabli i Przewodów, Katowice, Polska Spółka Akcyjna „Kauczuk", Bydgoszcz, Toruńska 155, dział I. Fabryka Wyrobów Gumowych, dział II. Fabryka Silników i Sprzętu Wozowego.
	„Prom" Fabryka Pilników i Narzędzi, Bydgoszcz, Marcinkowskiego.
	„Prototyp" Fabr. narzynek i gwintowników, Bydgoszcz,
	Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego, Oddział Rowerowy, Bydgoszcz.
	Cech Ślusarzy Samochodowych, Bydgoszcz.
	„Głogowski i Syn" Zakłady Metalowe i Cynkownia, Inowrocław, Dworcowa.
	Fabryka Sygnałów Kolejowych C. Fiebrandt, Bydgoszcz, Grunwaldzka 32.
	„Pofama" Pomorska Fabryka Maszyn dawn. H. Lehnert, Bydgoszcz, Leśna 19.
	Centrala Żelaza i Stali, Bydgoszcz.
	Fabryka Maszyn, Kotłów i Odlewnia Żelaza dawn. F. Eberhard, Bydgoszcz, Św. Trójcy 11.
	Bydgoskie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych, Bydgoszcz, Al. Mickiewicza 3.
	Dom Rolniczy, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza „H. Muhsam Sp. Akc." we Włocławku.
	„UNIA" Fabryka Maszyn Rolniczych dawn. A. Venski w Grudziądzu.
	Malinowski, Śrem.
	Fabryka Maszyn A. Kryzel i J. Wojakowski, Radomsko.
	Zakłady Przemysłowe Fr. Pałaszewski, Rogoźno.
	Państwowe Fabryki Maszyn Venski-Luenitsch w Słupsku.
	Fabryka Maszyn Roln. i Odlewnia Żelaza dawn. Babrowski Zielona Góra.
	„Mazur" Przemysł Żelazny B-cia L. i St. Kwintowscy, Kraków, ul. Krakowska 6.
497	PKP Warsztaty Główne 1 kl. w Bydgoszczy.
498—998	Rzemiosło i Izby Rzemieślnicze.
999	Jan Siamion Bydgoska Wytwórnia Masowych Artykułów Drzewnych, Bydgoszcz, Matejki 6.
1000	Przedsiębiorstwo Handlowe i Techniczne „Pe-Ha-Te" Centrala Szczecin.
1001	Centrala Odpadków, Łódź.
1002	Fabryka Siatek Drucianych i Warsztaty Reperacyjne, Chełmno, 22 Stycznia 30.
1003-1004	Towarzystwo Robót Inżynieryjnych „TRI" Bydgoszcz.
1005-1030	Stoiska Komitetu Spółdzielczego (wszystkie Spółdzielnie) Maszyny Rolnicze na terenie otwartym.
1031	Fr. Lewandowicz. Inowrocław. Św. Ducha 26. Maszyny i Surowce Cukiernicze.

Plan terenu wystawowego



W pawilonie A mieszczą się stoiska 1—2, w pawilonie B 3—10, C 11—53, D 54, E 55—56, F 57, H 58, I 59, J 60—67, K 68—69, L 70—178, M 179—198, N 199—218, O 219, P 220, R 221, S 222—242, T 243—461, U 462—496, W 497, X 498—998, Y 999—1030, Z 1031—1085.

1032 M. Gorzaniak i Ska Fabryka Aparatów Gorzelniczych, Bydgoszcz, Hetmańska 30.

1035-1085 Artyst. Prac. Instr. Muzycznych A. Eugeniusz w Kaliszu. Ed. Tobolewski, Bydgoszcz, Krakowska 17, Akwarium i ryby egzotyczne, oraz ptaki i zwierzęta leśne.

„Alfomega“ Wytwórnia Materiałów do Niepalnego Budownictwa, Kalisz, Zgoda 13.

Wytwórnia Olejów Jadalnych St. Tobolewski, Bydgoszcz, Dworcowa 39.

St. Szukalski — Skład i Hodowla Nasion, Bydgoszcz, Dworcowa 8.

Wytw. Zabawek H. Grzonkowski, Warszawa, Poznańska 12.

Wytwórnia Wyrobów Szklanych i Ozdób Choinkowych, Warszawa, Racławicka 3 — Saturnin Dobrowolski.

Polski Przemysł Torfowy, Bydgoszcz, Jagiellońska 32.

Izba Przemysłowo-Handlowa Gdynia.

Wojewódzki Urząd Ziemski — Wydział Oświaty Rolniczej, Bydgoszcz.

Bank „Społem“, Bydgoszcz.

Ubezpieczalnia Społeczna, Bydgoszcz.

Miejski Urząd WF i PW, Bydgoszcz.

Komitet Spółdzielczy Wystawy 600-lecie m. Bydgoszczy. (stoiska wewnątrz budynku) skupiających wszystkie Spółdzielnie.

Ku czci zwycięzcy spod Wiednia

Medale Sobieskiego

Artyści całej Europy oddali hołd polskiemu królowi, upamiętniając jego wielkie czynny

Napisał M. Gumowski

Nie ma milszego dzieła sztuki, jak medal, tak jak w malarstwie nie ma nic bardziej pociągającego jak miniatura. Są to dzieła sztuki drobnej ale mimo to stanowią osobny świat dla siebie, pozwalają się podziwiać i rozkoszować sobą bardziej bezpośrednio, niż wielkie rzeźby i obrazy, których ruszyć z miejsca i przytulić do serca nie można.

Sztuka medalierska miała swój okres świetności w starożytności, potem rozkwitła na nowo we Włoszech w XV wieku i od tego czasu żyje ciągle do dnia dzisiejszego, przechodząc swoje wzloty i upadki.

Podobnie jak miniatura, tak samo i medal jest sztuką przede wszystkim portretową, służącą do przekazania potomności rysów twarzy osoby, ku czci której medal został zrobiony, lub która sobie medal taki zafundowała. Ponieważ medal jest dwustronny, przeto na stronę odwrotną dawał artysta zwykle herb portretowanego, ale często też jakąś alegorię, scenę tą pamiątkę, ale niewątpliwie nic bardziej nie nadawało się do upamiętnienia medalami, jak wiekopomne chwile wielkich zwycięstw polskich w czasach Jana III Sobieskiego. Panowanie tego króla (1674—96) obfitowało w wypadki historyczne, które miały już szersze, europejskie znaczenie, wzbudzały podziw i szczere uznanie u współczesnych i dlatego znalazły swój wyraz w licznym szeregu medali pamiątkowych, przez różnych artystów ku czci Sobieskiego wybitych. Szczególnie zaś odsiecz Wiednia z 1683 r. była czynem tak wspaniałym i bohaterskim, że poruszyła wszystkie umysły artystyczne i zniewoliła sztukę w rozmaitych krajach do oddania hołdu wielkiemu królowi w postaci licznych medali okolicznościowych. Nie ma też w dziejach świata drugiego czynu, któryby taką ilością medali był uświetniony i przez tylu artystów opiewany co to zwycięstwo wiedeńskie.

Czasy Sobieskiego to dla sztuki



Medal na pokój z Moskwą 1686 r. (duży); Medal z widokiem Gdańska 1685 r. (małe)

lub inne wyobrażenia, które z portretowanym stoi w związku.

Sztuka medalierska kwitła i w Polsce, a to już od XVI wieku począwszy. Uprawiali ją przede wszystkim artyści włoscy bawiący na dworze Zygmuntowskim, a potem i rozmaici inni rzeźbiarze, rytownicy i złotnicy. Uprawiał tę sztukę nawet sam król Zygmunt III, a zakwitła ona szczególnie w miastach, które posiadały u siebie mennicę państwową lub miejską, jak w Poznaniu, Krakowie, Wilnie i Gdańsku. Rytownik mennicy, który wykonywał stemple do monet był zwykle medalierem i wydawał medale pamiątkowe.

Medal mógł być bity lub lany w rozmaitym metalu i na rozmaipanowanie baroku i alegorii, która w naszych oczach jest czasem aż przesadna. Nie należy się więc dziwić, że na ówczesnych medalach przedstawiony jest Sobieski czasem jako Jowisz w chmurach rzucający pioruny i strącający nieprzyjaciół w otchłanie Tartaru. Czasem wyobraża go medalier jago zwycięskiego imperatora, któremu bogini kładzie wieniec laurowy na głowę, albo jako wodza, pędzącego na pegazie przez pobojowisko.

Alegoria barokowa nie pominęła i orła polskiego, który na niektórych medalach łamie szponami półksiężyc turecki, na innych

(Ciąg dalszy na str. 10-tej)

W 536-tą rocznicę wspaniałego zwycięstwa polskiego oręża

Bitwa pod Grunwaldem

„Wieczna“ zgoda polsko-krzyżacka z 1404 r. — Napad krzyżacki w 1409 r. i kontrakcja Jagiełły — Niebezpieczny rozejm Jak starosta bydgoski decydująco wpłynął na rozwój wypadków? — Niewykorzystane zwycięstwo



Bydgoszcz, w lipcu

Żadna rocznica w dziejach Polski nie ma tak aktualnego odbicia historycznego, nie przemawia tak silnie do uczuć patriotycznych Polaka i nie wzmaga w nas tak bardzo poczucia dumy narodowej, jak rocznica bitwy grunwaldzkiej, jednego z najwspanialszych sukcesów oręża polskiego w ciągu tysiąca lat naszej bogatej w wielkie wydarzenia historii.

Rocznica grunwaldzka jest tym aktualniejsza dziś, kiedy powalona na ziemię została najnowsza odmiana krzyżactwa — hitleryzm — i kiedy granice Państwa Polskiego — jak ongiś za Chrobrego i Krzywoustego — wytknięte zostały na Odrze i Nysie.

Te dwa wielkie fakty historyczne w naszych dziejach — 1410 i 1945 rok — mimo, iż tak różne w swym tle historycznym, nie są pozbawione wielu analogicznych momentów.

Rok 1404 i 1934.

Gdy w kościele w Raciążku pod Ciechocinkiem król Władysław Jagiełło i wielki mistrz Zakonu Panny Marii, Krzyżackim zwany, Konrad von Jungingen zaprzysięgali — ówczesnym zwyczajem — wieczną zgodę polsko-krzyżacką, czy fakt ten nie przypomina owego dziwacznego 10-letniego paktu o nieagresji zawartego między Hitlerem i Beckiem w 1934 roku? A gdy Krzyżacy w 1409 roku, napadając znienacka na Polskę, w perfidny sposób złamali ów „wieczysty“ pakt z 1404 roku, czyż do złudzenia nie przypomina to łajdackiego napadu Niemiec hitlerowskich na pokojowo usposobioną Polskę w 1939 r.?

I tu i tam ten sam podstęp, te same metody i ten sam w pierwszej fazie napadu rezultat.

Warto przyjrzeć się bliżej stronie politycznej, dyplomatycznej okresu przed grunwaldzkiego.

Wielki mistrz krzyżacki Konrad von Jungingen był człowiekiem przezornym. Gdy przez małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą i przez powołanie na tron polski władcy Litwy oba te państwa stanęły w jednym zwartym szeregu, Konrad zrozumiał, że wobec połączonych sił polsko-litewskich szeregi krzyżackie są zbyt słabe, by mogły ośmielić się na próbę zadania ciosu śmiertelnego Polsce. Konrad wolał zawrzeć „wieczysty“ pakt zgody z Polską, na co zgodził się nowochrzceniec Władysław Jagiełło, który wzdragał się walczyć z Zakonem Panny Marii, cieszącym się poparciem Watykanu i całego ówczesnego, nieustannie zasilającego szeregi krzyżackie rycerstwa zachodniego.

Władysław Jagiełło pakt zgody z Krzyżakami zawarł szczerze — zawarł jako chrześcijanin w przekonaniu, że i zakonnicy Panny Marii zawierają go szczerze. Trudno mu było, jako świeżo nawróconemu na wiarę chrześcijańską poganinowi, uwierzyć, że aż tyle perfidii, zdrady, obłudy i łajdactw kryje się za habitami zakonnymi dostojników krzyżackich. Może i Konrad von Jungingen w danej chwili w poczuciu swej słabości dążył szczerze do zgody z Polską, może on wówczas istotnie pragnął pokojowego współżycia z Polską. Innego atoli zdania było jego najbliższe otoczenie, był zwłaszcza brat jego Ulryk von Jungingen, którego na łożu śmierci — w 1407 roku — Konrad daremnie zaklinał, aby nie wydobywał miecza na Polskę, bo Zakon wojnę przegra. Partia wojenna, po śmierci ugodowego Konrada, na stolec wielkiego mistrza krzyżackiego wyniosła swojego człowieka, wojowniczego pyszałka Ulryka, który w swym zaślepieniu i w swej nienawiści do Polski przekraczał wszelkie granice. Objąwszy władzę nad Zakonem, z miejsca przystąpił do zakrojonych na wielką skalę przygotowań wojennych. We wszystkich zbrojowniach krzyżackich kuto broń. Wszędzie na Zachodzie wysłannicy krzyżaccy werbowali do swoich szeregów kwiat ówczesnego rycerstwa chrześcijańskiego, zaciągającego się pod sztandary Panny Marii w przekonaniu, że walczyć będzie przeciwko pogaństwu. I wówczas już Krzyżacy umieli posługiwać się zręcznie sfałszowanymi wieściami, którą to metodę w pięć wieków później udoskonalił i do niebywałych rozmiarów rozwinął inny krzyżak — Goebbels.

W sierpniu 1409 roku Krzyżacy uznali się wystarczająco silnymi, aby ruszyć na Polskę. Zajęli Ziemię Dobrzyńską i gotowali się do dalszego skoku w głąb Polski. **Tymczasem Jagiełło wraz z Witoldem litewskim zmobilizowali wojska i przeszli do kontrakcji.** Jagiełło odbił wkrótce zajętą przed tym przez Krzyżaków Bydgoszcz. W październiku tego roku na skutek interwencji króla Wacława czeskiego, który działał z polecenia Papieża, zawarto rozejm.

Rozejm obowiązywał obie strony do św. Jana (24 czerwca) 1410 r. W tym czasie Wacław czeski miał wydać wyrok polubowny.

Krzyżacy w czasie trwania rozejmu rozwinęli żywą akcję dyplomatyczną. Zabiegali zwłaszcza o interwencję na ich rzecz Papieża. Niezależnie od tego zabezpieczyli sobie pomoc materialną szeregu królów i książąt zachodnich. Krzyżacy szukali i znaleźli sprzymierzeńców w całej niemal Europie. Nieustannie do szeregów krzyżackich napływali nowi wojownicy.

Wacław czeski zapowiedział wydanie wyrobu polubownego, korzystnego dla Krzyżaków, a krzywdzącego Polskę. Jeszcze przed ogłoszeniem wyroku Jagiełło oświadczył, że decyzji nie przyjmie i jawnie przygotowywał się do uderzenia na krzyżactwo, czym ściągał na swoją głowę gniew tych czynników zachodnich, które trzymały stronę Zakonu krzyżackiego.

Rozpoczęła się nowa akcja dyplomatyczna. Wywierano nacisk na Jagiełłę, aby zgodził się na przedłużenie rozejmu. Gdy życzenie to wyraził również Papież, Jagiełło zawahał się. Nie chciał sprzeciwiać się woli Papieża, a na rzecz Krzyżaków.

I byłoby może doszło do przedłużenia rozejmu, gdyby nie śmiała wyprawa starosty bydgoskiego Jana z Brzozogłów, który w samą noc świętojańską 1410 roku, kiedy to właśnie upłynął termin rozejmu polsko-krzyżackiego, samorzutnie z garstką odważnych jak on rycerzy pocwałował przez gęste bory do Świecia, tam wciągnął w zasadzkę załogę zamku świeckiego z komturem krzyżackim na czele i wyciął ją w pień. O przedłużeniu rozejmu w tych warunkach oczywiście już mowy być nie mogło. W trzy tygodnie później pola Grunwaldu były świadkiem jednej z największych batalij w naszej historii, kiedy to z rąk zwycięzców zginęło 200 rycerzy krzyżackicr i 40.000 zwykłych szeregowców, a 15.000 krzyżaków wzięto do niewoli, 52 chorągwie krzyżackie i bogaty obóz stały się łupem wojsk polskich i litewskich.

Prawdą jest, że wojska krzyżackie były słabsze liczebnie od swoich przeciwników. Górowały

jednak nad Polakami i Litwinami pod względem technicznym. Pierwszy atak Witolda na prawym skrzydle załamał się, a Krzyżacy zmusili jego jazdę do ucieczki. Środek armii polsko-litewskiej pozostał jednak niewzruszony, a rycerstwo polskie, znajdujące się na lewym skrzydle, ruszyło do ataku i odepchnęło Krzyżaków daleko ku Grunwaldowi. Pomimo ściągnięcia krzyżackich rezerw, Zyndram z Maszkowic i Witold rozgromili ostatecznie Krzyżaków. Padł i dumny Ulryk von Jungingen, który zbyt pochopnie zapowiedział zagładę wojsk polskich i upadek Polski.

Znaczenie bitwy grunwaldzkiej było ogromne. Była ona zwrotnym punktem w naszej historii. Wielki urok oręża krzyżackiego, który wówczas promieniował na całą Europę i cieszył się wszędzie wielką powagą, zgasł bezpowrotnie.

Wówczas Pomorze i część Prus Wschodnich znalazła się w rękach polskich. Jagiełło niestety nie wyzyskał sprzyjającej sytuacji. Pokój toruński, zawarty w 1411 roku, nie odpowiadał znaczeniu wielkiego zwycięstwa. Ostateczny cios zadany został Krzyżakom dopiero pół wieku później, w trzynastoletniej wojnie, a drugi pokój toruński w 1466 roku był wielkim triumfem politycznym Polski. Klęska Krzyżaków była wtedy ostateczna, choć nie doprowadziła jeszcze do całkowitej likwidacji Zakonu. Wtedy dopiero odzyskaliśmy całe Pomorze z odstępem do morza, Ziemię Malborską z potężnym zamkiem krzyżackim wielkich mistrzów oraz biskupstwo warmińskie. Drugi pokój toruński był przypieczętowaniem dzieła rozpoczętego na polach grunwaldzkich.

Jak słuszne były obawy tych, którzy w przedłużeniu rozejmu z Krzyżakami widzieli groźne niebezpieczeństwo dla Polski, tego dowodem jest m. in. bitwa pod Koronowem w dniu 10 października 1410. Rozgromione zostały w tej bitwie prawie doszczętnie liczne, dobrze uzbrojone szeregi rycerstwa zachodniego, spieszącego Krzyżakom na pomoc przeciwko Polsce. Tylko nieliczne jednostki zdołały powrócić na Zachód, gdzie rozsławiły chwałę oręża polskiego, tego oręża, który w trudnych i żmudnych walkach zdołał poskromić ówczesnych największych i najniebezpieczniejszych burzycieli pokoju w naszej części Europy. Daremne były zabiegi potężnych, możnych protektorów krzyżactwa, którzy za wszelką cenę chcieli uchronić przed zagładą Zakon, jedną z najczerniejszych plam w historii tak Kościoła jak i Europy.

K. M.

Podziękowanie

Komitetowi pogrzebowemu, władzom i instytucjom, organizacjom społecznym i politycznym, wszystkim Tym, którzy przysłali na moje ręce wyrazy współczucia oraz Tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia pogrzebu ś. p. Męża mego

Zygmunta Felczaka

wicewojewody pomorskiego

oddając Mu tym samym ostatnią przysługę składam najserdeczniejsze **„Bóg zapłać"**

Anna Felczakowa

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1946 r.

Medale Sobieskiego

(Ciąg dalszy ze str. 9-tej)

roztacza swe opiekuńcze skrzydła nad miastem królewskim — Gdańskiem. Tarcza Sobieskiego czyli herb Janina — wyobrażana jest często na medalach czy to w promieniach słońca, czy w laurze zwycięstwa, czy wreszcie wśród gwiazd na firmamencie.

Królowa Maria Kazimiera Sobieska przedstawiona jest na ówczesnych medalach stale jako bogini Diana jadąca na rydwanie, zaprzężonym w jelenie lub pawie. Panujący w sztuce barok nawiązywał w ten sposób do mitologii starożytnej, uważając to nie za pochlebstwo, ale za wyraz najwyższej czci i hołdu.

Artyści medalierscy, po których te liczne medale pozostały, pochodzili z różnych stron Europy, ale ilością wykonanych medali, ich wysoką wartością artystyczną, prześcignął innych Jan Höhn pracujący w Gdańsku. Był to jeden z najlepszych i najsłynniejszych medalierów gdańskich, syn ojca tegoż samego imienia i jego uczeń po którym sławę i pracownię odziedziczył.

Höhn był wielkim wielbicielem Jana III, którego dzieje i zwycięstwa tureckie uświetnił całym szeregiem medali. Do najlepszych należą tu medale opiewające zwycięstwa pod Chocimem i pod Wiedniem, koronację króla i królowej, zawarcie ligi antytureckiej, odkrycie nowej konstelacji gwiazd, zwanej „Tarczą Sobieskiego" — etc. Rozmiarami największy jest medal Höhna na cześć królowej Marii Kazimiery z jej pięknym portretem i z widokiem okolicy Gdańska i ujścia Wisły, wybity staraniem Ernesta Denhoffa, kasztelana wileńskiego, a później wojewody malborskiego i marszałka dworu królowej.

Tworząc na medalach portret Sobieskiego, lubi go Höhn dawać często wprost, a nie z profilu i ubierać w strój rzymskiego imperatora. Poza tym z zamiłowaniem kreśli Höhn na odwrociach swych medali widoki miast i rysuje duże przestrzenie kraju jak prawdziwy pejsażysta. Znajdujemy u niego widoki Krakowa i Gdańska, Chocimia i Kamieńca, Wiednia, Budapesztu itd.

Höhn był w Gańsku i Polsce jedynym medalierem, który uświetnił swymi pracami panowanie Sobieskiego. Artystów jednak tego rodzaju i miary było gdzieindziej w Europie znacznie więcej. Interesujące, że najwięcej ich znalazło się w Niemczech, gdzie z natury rzeczy odsiecz Wiednia zrobiła największe wrażenie. Powstałe z tej okazji medale, żetony i medaliki liczą się już na setki, chociaż wyobrażają i wysławiają albo króla polskiego, albo cesarza Leopolda, obrońcę Wiednia hr Staremberga, lub towarzyszy Sobieskiego w walkach pod Wiedniem i Budapesztem.

Tego rodzaju medalami opiewali odsiecz Wiednia artyści jak: Brunner, H. Haffner, F. H. Müller, J. J. Wolrab z Norymbergii, J. Kittel i J. Engenhard z Wrocławia M. Hoffmann z Wiednia, K. Lehar z Augsburga, H. Lüders z Hamburga, P. Seel z Salzburga i J. Niedhard z Oleśnicy. Medale ich mniej artystyczne, ale za to ciekawe jako ilustracje chwili były wydawnictwami prywatnymi, rozsprzedawanymi między ciekawy nowin lud niemiecki.

Wojnami tureckimi zainteresowali się także w dużym stopniu Włosi, jest więc zupełnie zrozumiałe, że i tam znalazła się cała grupa artystów, którzy medalami upamiętnili zwycięstwa Jana III-go Do wojen z Turkami nakłaniali przecież oddawna monarchów chrześcijańskich papieże, niemało przyczyniły się do tego kilkakrotne poselstwa polskie do Rzymu, które wspaniałością swoją tak bardzo zachwycały Włochów.

Już pierwsze poselstwo polskie, które papieżowi Klemensowi X wręczyło zdobytą pod Chocimem chorągiew turecką 1674 r. upamiętniło medalami trzech rzeźbiarzy papieskich H. Lucenti, G. Fr. Traviani i G. Hamerani. Spod dłuta tegoż Hameraniego, nadwornego medaliera rzymskiego, wyszło później szereg medali i talarów upamiętniających odsiecz Wiednia, bitwę pod Parkanami i ligę antyturecką 1684 i 1687 r. Zwycięstwo pod Wiedniem upamiętnił też pięknym medalem artysta mediolański G. Vismara, a zawarcie pokoju z Moskwą 1686 r. uwiecznił inny artysta rzymski G. B. Guglielmalda. Medale te wyróżniają się śmiałym rysunkiem i szczerą prostotą kompozycji.

Daleko mniej uwagi poświęcali czynom Sobieskiego artyści francuscy zgrupowani przy dworze Ludwika XIV i przy stworzonej przezeń Akademii napisów i medali. Wynikało to jednak z odmiennego nastawienia politycznego Francji do stosunków polskich. Mimo to główny medalier tej akademii Jean Mangier wykonał według rysunku malarza Coypela parę medali na pamiątkę przesłania orderów francuskich Sobieskiemu (1675). Inny artysta Ch. Cheron zostawił piękny medal jednostronny z śmiało zarysowanym popiersiem Jana III, wreszcie pracujący w Holandii rzeźbiarz francuski R. Arondeaux wykonał w 1683 r. duży medal na odsiecz Wiednia z wyobrażeniem króla Jana na pegazie.

Wielkiemu królowi pośpieszyła z hołdami i Holandia w osobie zdolnego medaliera Jana Schmeltzinga z Leydy, który zostawił dwa medale: jeden na cześć zwycięstw Sobieskiego nad Turkami, drugi ku czci króla i jego synów wyobrażonych jako orłów, lecących w ślady ojca ku słońcu i sławie.

Należy wreszcie wspomnieć o medalierze Ant. Meybuschu pracującym w Kopenhadze i Sztokholmie. Spod jego dłuta wyszedł piękny medal na odsiecz wiedeńską z widokiem walki pod murami tego miasta.

Wspomniani wyżej artyści zostawili na medalach swoje sygnatury i podpisy i dlatego tylko możemy wymienić ich nazwiska. Jest poza tym znaczna ilość medali Sobieskiego przez nieznanych bliżej artystów-medalierów owego czasu, które dowodzą jak bardzo popularna była postać tego króla w całej Europie.

Medale te rozchodziły się między ludem rzadko docierając do tego, na którego cześć zostały wybite. Niemniej pewna ilość medali, zwłaszcza okazalszych, przesyłana była królowi w prezencie, zwykle w złotych lub srebrnych odbitkach. Powstał z tego powodu osobny zbiór medali, który stanowił prywatną kolekcję królewską, jedną z niewielu, jakie wówczas w Polsce istniały. Zbiór ten przeszedł po śmierci króla w znacznej części do rąk ks. Radziwiłłów na Nieświeżu.

Nowa fala medali Sobieskiego pojawiła się 200 lat później, w 1883 r., na rocznicę odsieczy wiedeńskiej. Są to medale zarówno polskie jak i austriackie, powstałe w Krakowie, Lwowie, Warszawie i Wiedniu, ale pod względem artystycznym stojące o wiele niżej od pięknych barokowych medali z tamtej epoki. Mimo to są i one świadectwem tej wielkiej popularności naszego króla i pamiątką wiekopomnych jego czynów.

Ostatnia droga Zymunta Felczaka



Na zdjęciu wiceprezydent Barcikowski wręcza wdowie po śp. Zygmuncie Felczaku Krzyż Grunwaldu II klasy w dowód zasług jakie położył Zmarły dla Polski

Uzasadnienie wyroku w procesie „Kata Wielkopolski"

„Służbowa dusza" zaprowadziła Greisera na szubienicę

Wypełnianie zbrodniczych rozkazów jest karane a równi ze zbrodnią — Greiser nie zdołał udowodnić swej „życzliwości" dla Polaków

Ale nawet i w tym rygorystycznym prawie wojskowym dyscypliny posłuszeństwa i karności nie należy jednak ujmować w sensie posłuszeństwa ślepego (jakiegoś „Cadaver Gehorsam") wszelkim rozkazom, lecz posłuszeństwa rozkazom zgodnym z prawem, nie zaś nawołującym do popełniania przestępstwa. Taki rozkaz przestępczy przełożonego zawsze będzie stanowił przestępstwo szczególne, delictum sui generis, za którego wykonanie sprawca odpowiadać będzie na równi z rozkazodawcą.

Oskarżony Greiser odpowiedziałby więc — w ramach własnej tezy odwodowej — za wszystkie objawy przestępcze swej „duszy służbowej" podwładnego, gdy spełniał przestępcze rozkazy „Führera" spisku faszystowsko-hitlerowskiego, jak odpowiada na wszystkie objawy swej przestępczej „duszy służbowej" zwierzchnika, za wszystkie rozkazy (zarządzenia, zalecenia, pouczenia), wydane podówczas bezpośrednio, czy pośrednio podwładnym funkcjonariuszom partyjnym i administracyjnym b. kraju Warty.

13. Odpowiedzialność taka wiąże się po części z właściwą wykładnią art. 25 i nast. Kodeksu Karnego oraz odpowiednich przepisów części ogólnej w innych nowoczesnych Kodeksach Karnych, gdy chodzi o rolę sprawcy intelektualnego — podżegacza, nakłaniającego do popełnienia przestępstwa inną określoną osobą, lub grono określone osób, towarzysze, podwładni, spólnicy, spiskowcy itd.). Według najnowszych zapatrywań nie chodzi tu o tworzenie jakiejś nowej odpowiedzialności zbiorowej *za cudzą winę* (odpowiedzialności oskarżonego Greisera za winę wodza Hitlera), nie chodzi o zajście z podstawowego, *podmiotowego*, stanowiska odpowiedzialności osobistej w granicach *owego* zawinienia, lecz o wzięcie pod uwagę niewątpliwego faktu, że cały szereg przestępstw nowoczesnych dokonywany jest w węższych lub szerszych zespołach przestępców — w zbiorowości — o różnym charakterze i nasileniu bezpośredniego współdziałania (podżegacze, sprawcy fizyczni, pomocnicy).

Inną specyficzną postać podżegacza pośredniego stanowią poszczególne postacie publicznego nawoływania do popełniania przestępstw (do wojny zaczepnej — art.. 115 KK, zasadniczy art. 154 KK i in.). Oskarżony Greiser odpowiada więc nie tylko za wszystkie swe własne rozkazy i zarządzenia, lecz i za ujawnione w toku rozprawy mowy, odczyty i artykuły i sprawozdania, które wygłaszał lub drukował w latach drugiej wojny światowej z „rozkazu Hitlera", bądź pod naciskiem wszechwładzy policyjnej Himmlera.



Radogoszcz. Fabryka w której spalili Niemcy żywcem 1.000 więźniów

14. Tej prawnej odpowiedzialności oskarżonego Greisera za przestępczy rozkaz przełożonego lub rozkaz własny, nie mógł zaprzeczyć nawet jego bezpośredni w kierownictwie administracyjnym b. kraju Warty zastępca-prawnik i b. sędzia cywilny i karny, świadek August Jaeger. Chwiejne, ostrożne odpowiedzi tego świadka, ewentualnie współodpowiedzialnego osobiście za szereg czynów służbowych, popełnionych w przestępczym współdziałaniu, nie mogły jednak zaprzeczyć pytaniem przedstawicieli oskarżenia, „że w zasadzie" oskarżony Greiser odpowiada za wyżej wskazane rozkazy. Co więcej, nawet sam oskarżony na jedno z pytań przedstawicieli oskarżenia, ku niemu bezpośrednio skierowanych, odpowiedział, że jeśli go uznać „za narzędzie" rozkazów przestępczych, przesyłanych z Berlina, to „w tym sensie" byłby za rozkazy powyższe odpowiedzialnym.

Z powyższego wynika, że nawet na stanowisku własnej tezy obronnej i własnych wyjaśnień oskarżonego Greisera, których rażące nieprawdopodobieństwa Najwyższy Trybunał Narodowy zaznaczył już w ustępie 10 i następnych niniejszego uzasadnienia, teza ta nie tylko z faktycznego ale i z zasadniczego prawnego punktu widzenia nie mogłaby być wzięta pod uwagę.

15. Dla osłabienia wrażenia swej nienawiści do Polski i Polaków ujawnionej w toku rozprawy w całym szeregu dokumentów i w zeznaniach wiarogodnych świadków, oskarżony Greiser starał się udowodnić swój poprawny a nawet życzliwy stosunek do grupy świadków odwodowych Polaków i Polek, pracujących przy budowie pałacu i w ogrodzie w Ludwikowie, oraz do dawnego kolegi Polaka z okresu studiów gimnazjalnych w Inowrocławiu. Owa dwoistość charakteru niemieckiej „duszy publicznej" i „duszy prywatnej", ujawniona przez oskarżonego Greisera, jest objawem typowym. Żaden inny naród nie potrafi tak godzić w swej psychice składników okrucieństwa dla innych w nacjonalistycznie ujmowanej dyscyplinie życia publicznego Herrenvolku z elementami pozornej dobroduszności w swym życiu rodzinnym i prywatnym. Są to dziedziny

Dokończenie na str. 13-tej

Zakonczenie konferencji ministrow w Paryżu

Zawsze te same trudnosci

Sprawa Austiri odłożona do jesieni — Bidault stawia warunki Nowa konferencja ministrów w listopadzie 1946 roku

PARYŻ (dr). W piątek skończyła się druga sesja konferencji ministrów spraw zagranicznych. Na ostatnim posiedzeniu, nie osiągnięto żadnych wyników. Mołotow nie zgodził się na propozycję Byrnesa stworzenia specjalnej komisji, któraby przygotowała projekt traktatu z Austrią. Jego zdaniem krok taki jest niemożliwy, dopóki w Austrii znajdują się uciekinierzy cudzoziemscy, którzy hamują samodzielne działanie rządu austriackiego. W Austrii znajduje się np. około 437.000 czetników i ustaszi, którzy podczas wojny walczyli po stronie Niemiec. Poza tym Mołotow nie zgodził sęi na definicję Bevina pojęcia „niemieckich aktywów“ w Austrii. Również nie osiągnięto porozumienia w sprawie wolnej żeglugi na Dunaju.

Bevin zaznaczył, że rząd jego zbada starannie propozycje Byrnesa scentralizowania administracji Niemiec. Bevin zaznaczył również, iż nie zgadza się z radziecką interpretacją uchwał poczdamskich w sprawie odszkodowań niemieckich.

Bidault złożył deklarację, podkreślającą jeszcze raz stanowisko Francji w zasadniczych kwestiach dot. Niemiec. Bidault oświadczył m. in., że Francja zgadza się na centralizację administracji niemieckiej, pod warunkiem pozostawienia Zagłębia Saary pod kontrolą Francji. Stanowisko to poparł Bevin i Byrnes. Mołotow nie zajął stanowiska w tej sprawie.

Dla ostatecznego załatwienia sprawy Niemiec i Austrii wyznaczona została następna konferencja na dzień 3 listopada.

Zastępcy ministrów otrzymali polecenie ostatecznego przygotowania traktatów pokojowych z Włochami, Węgrami, Finlandią, Rumunią i Bułgarią i to do środy. O ile wyłonią się przy tym dalsze kwestie sporne, to załatwi je konferencja pokojowa.



Mołotow *Bevin* *Bidault*



Byrnes

Kto powinien kontrolować energię atomową?

NOWY JORK (dr). Przedstawiciel ZSRR w ONZ, Gromyko, sprzeciwił się wnioskowi delegata australijskiego utworzenia specjalnej międzynarodowej organizacji kontroli energii atomowej. Gromyko popiera zdanie, że kontrola powinna być sprawowana przez ONZ.

Sojusznicza Rada Kontrolna w Austrii uchwaliła nową ustawę o denazyfikacji kraju.

Senat amerykański zaakceptował zniesienie kontroli cen zboża, anulując tymsamym poprzednią decyzję z środy.

Czy nastąpi podwyżka

płac w przemyśle włókienniczym — Drugi dzień zjazdu

W drugim dniu Zjazdu Włókiennictwa Polskiego w Łodzi czołowi przedstawiciele przemysłu wygłosili szereg fachowych referatów, w których omawiano kolejno plan gospodarczy przemysłu włókienniczego, organizację pracy i postępy naukowo-badawczych prac. Dla przykładu dyr. Olszewski szczegółowo omówił znaczne postępy przemysłu konfekcyjnego, który już niedługo przystąpi do masowej produkcji towarów według modeli wypracowanych we własnym laboratorium w Łodzi. Naczelny Dyrektor inż. Wenda podkreślił konieczność podniesienia rentowności przem. włók., co umożliwi podniesienie zarobków robotnikow. Wszystkie referaty były doskonałą ilustracją tego, czego w przemyśle włókienniczym dokonano i czego zamierza się dokonać.

Floreny zamiast pengów

BUDAPESZT (FA). Węgierski min. skarbu wydał zarządzenie, na mocy którego pengo wycofany będzie z obiegu. Z dniem 30 sierpnia wprowadzona zostanie nowa waluta — floreny. Wycofanie pengo nastąpiło w związku z całkowitą dewaluacją tej waluty.

Anglicy otrzymają pożyczkę

Parlament amerykański uchwali ją jeszcze dziś

NOWY JORK (dr.) Przewodniczący amerykańskiej Izby Reprezentantów zaznaczył, że będzie się starał o to, by pożyczka dla Wielkiej Brytanii została ostatecznie uchwalona dziś, chociażby posiedzenie z tego powodu przeciągnęło się do późnej nocy. Dość już bowiem na ten temat rozprawiano — twierdził — a nawet powtarzano, tak że w tej sprawie niema nic nowego do powiedzenia. Jedna z przedstawicielek Izby Reprezentantów oświadczyła, że gdyby się ktoś obcy przysłuchiwał z boku rozmowom w sprawie udzielenia pożyczki, sądziłby, że chodzi tu o pożyczkę dla naszego wroga, a tu tymczasem chodzi o naszego największego przyjaciela. Rząd Partii Pracy w Anglii nie jest antydemokratyczny gdyż inaczej, jak powiedział to Churchill, nie ostałby się przez jeden dzień.



Droga śmierci

Tereny, które przebywały wojska polskie we Włoszech idąc na zdobycie Monte Cassino

30 000 ukrytych samochodów w Berlinie

BERLIN (ZAP). Podczas kontroli przeprowadzonej w Berlinie stwierdzono, że w dawnej stolicy Niemiec znajduje się 53.000 samochodów, z czego 22.311 zarejestrowanych, a 30.646 trzymanych w ukryciu.. Władze miejskie badają teraz w jaki sposób można by z tych niezarejestrowanych samochodów ciągnąć zyski. Łatwo obliczyć, że w Berlinie przypada jeden samochód na 70 mieszkańców.

Chcą przybyć do Polski

HAMBURG (ZAP). Hamburski komitet byłych więźniów politycznych chce starać się o to, aby delegacja niemiecka mogła brać udział w warszawskich międzynarodowych obradach byłych więźniów politycznych (?)

Anglia dla krajów dotkniętych wojną

Pomoc dla Polski w sumie 1 900 000 funtów szterl.

LONDYN (dr). Rząd angielski opublikował dane, dot. dostaw Wielkiej Brytanii dla krajów, dotkniętych wojną za czas od stycznia do marca br. Najwięcej dostarczono Polsce, a mianowicie maszyn i pojazdów mechanicznych dla odbudowy kraju, ubrania, materiały i żywność za 1.900.000 funtów szterlingów, Czechosłowacji za 700.000, Ukrainie i Białorusi za 1.150.000, Włochom 163.000, do innych państw i obozów UNRRA 500.000.

Kiedy i jak będzie wykonana egzekucja Greisera?

POZNAŃ (tel. wł.). Termin wykonania wyroku na Arturze Greiserze nie jest jeszcze znany. Nie jest również znany rodzaj wykonania wyroku, tzn. czy będzie wykonany publicznie, czy nie.

Jedno z pism poznańskich domaga się publicznego wykonania wyroku, jednak w sferach prawniczych i sądowych przeważa opinia, że wyrok wykonany zostanie pół-publicznie, że dopuści się do samej egzekucji przedstawicieli społeczeństwa, ale nie wszystkich, którzyby z tego chcieli sobie zrobić widowisko.

Dopuszczeni do wykonania wyroku świadkowie uczestniczyć mają w egzekucji w charakterze świadków publicznych.

Koniec strajków w Trieście?

TRIEST (RA). Strajk generalny, zapowiedziany w Trieście przez słoweńskie związki zawodowe, został niespodziewanie odwołany. Pozostaje to w związku z ukaraniem organizatorów poprzedniego strajku przez władze sojusznicze, które określiły tego rodzaju akcję jako sabotaż polityczny.

Nowy rząd włoski

RZYM (dr). Włoski premier i min. spraw zagranicznych de Gasperi utworzył nowy rząd, składający się z 7 członków chrześcijańskiej demokracji, której członkiem również jest de Gasperi, 4 socjalistów, 4 komunistów, 4 republikan oraz 1 niezależnego.

Monte Cassino

Napisał Wacław Skarbek-Zadawka

XII.

Od razu mnie fachowo łapiduchy złapały i przytwierdziwszy pasami do noszów, na „Łazik“ załadowały i... jazda, bo akurat kompletu dopełniłem. Już tu dwóch, poturbowanych srodze, leżało. Jedziemy, a pociski regularnie z tyłu i przodu biją po drodze. Podziwiałem kierowcę: ani drgnął, ani przyśpieszył — tylko jechał ostrożniuteńko, jak z jajkami. Wspaniały kierowca! Hełm jeno na oczy nasunął — i patrzy, aby tylko dziury i leje po drodze wymijać.

Kilkakrotnie musieliśmy się zatrzymać dla przepuszczenia czołgów.

Te momenty były najstraszniejsze. Droga zatarasowana — tłok, zgiełk — trzeba stać w miejscu, a pociski biją. Okazało się, że ranny — bardziej boję się śmierci — niż wtedy — zdrowy. No, bo pomyślcie, głupia śmierć: jedzie do szpitala i w drodze ginie!

Wreszcie, po półgodzinnym igraniu ze śmiercią wyjechaliśmy z kręgu piekieł. Tu już droga równiejsza, mniej dołów, szybsza jazda. Domek nawpół zburzony stał przy drodze, a nad nim — chorągiem z czerwonym krzyżem. Tu się zatrzymał nasz samochód, a za chwilę zabierają mnie na noszach do środka. Lecz środek — cały dziedziniec — zapchany rannymi. Nic dziwnego, że lekarz, który tu „urzęduje“ od świtu bez przerwy, jest zmęczony i nie bawi się w długie ceregiele. Rannych tu się traktuje... jak przedmioty:

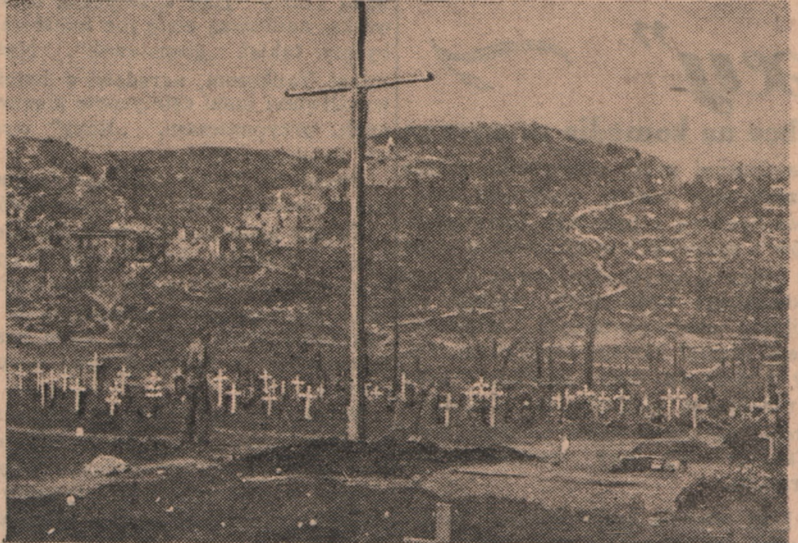
— Dawać teraz tego... Dobra... no z tą głową... Dobra jest. Następnego mi dawajcie.

A na mnie, to nawet nic nie mówił — palcem tylko w brzuch szturchnął i ręką kiwnął. Położono mnie z noszami na stole. Poprawił tylko opatrunek i...

— Następnego — tego z brzuchem!

Ja już nie bardzo sobie zdaję sprawę, co się wokoło mnie dzieje. Jak przez sen słyszę jeno pojękiwanie rannych. A poprzez ten chór cierpiętników słyszę głośne opowiadanie kogoś, że niedawno pocisk trafił właśnie w punkt sanitarny. Zginął lekarz i dużo rannych.

Rozumiem, że w ten sposób chcą dodać poważania swej krwawej pracy, że to niby i lekarze się narażają, ale po kiego licha to teraz mówią. Toteż nie taiłem radości, gdy mnie wreszcie zapakowano do wielkiego, wygodnego wozu sanitarnego i ruszyliśmy dalej.



Cmentarz żołnierzy polskich poległych w walkach we Włoszech

Gdy się wreszcie wóz zatrzymał — otwarły się drzwi i wyniesiono mnie na słoneczną polanę. Widzę dużo namiotów — białych, czystych, wyrównanych. A nad nimi łopocze wesoło cohrągiew z krzyżem czerwonym. Szpital — ani chybi!

Tu, jak się okazało, sam gen. Szarecki, znany czcigodny chirurg, dyrygował, ubabrany we krwi po same białka oczu, jak za przeproszeniem — świniobójca. Toteż wszystko idzie sprawnie i zwinnie. A chociaż i tu łoskot bitwy wypełnia powietrze, a czasami pocisk w górze złowrogo zaszumi — są tutaj białe, zwinne siostry sanitarne. Zaraz do mych noszy rzuciło się kilka ładnych, młodziutkich siostrzyczek. Mimo, że jestem straszliwie brudny, krwią uboczony, pantalony w strzępach, darzą mnie prawdziwie siostrzaną troskliwością. Ta mi kubek herbaty w rękę daje, (jakaż wspaniała! Och! jak mi smakuje! Tak bardzo pić mi się chciało!), owa papierosa w zęby wciska! Choć jak żyję nie paliłem, zaciągam się... krztuszę, a zaciągam! Wreszcie jedna zabiera się do ściągania mi butów:

— Co pani... jak można — ja się dwa dni nie goliłem... — szepczę zawstydzony, jak gdyby golenie miało coś wspólnego z brudnymi nogami, wonią w niczym nie przypominającymi zapachu konwalii.

Wnoszą mnie teraz do sali jasno oświetlonej. Już nie bardzo sobie zdaję sprawę, co się wokół mnie dzieje. Ten okropny zaduch... powietrze aż gęste od chloroformu i eteru... oślepiające światło, biali ludzie, z maskami z waty na twarzach... Kręci mi się wszystko... Coś do mnie mówią, szarpią, za rękę chwytają, zdaje się pulsu domacać nie mogą. Już nic nie rozumiem i czucie zatracam. Pogrążam się cały jak gdyby w watę. Nic nie boli, nic nie czuję, nic nie słyszę. Teraz tak mi lekko i dobrze. Nie słyszę już armat, jeno jakiś łagodny szum i dzwonienie. Zasypiam, czy... umieram?

(Dokończenie nastąpi)

Kalendarzyk

Niedziela 14 lipca
Katolicki: Bonawentury
Słowiański: Dorgosta

BYDGOSZCZ

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy i 6 Druż. przy Gimn. im. Kopernika, składają serdeczne podziękowania, tym wszystkim, którzy materialnie bądź też w inny sposób dopomogli drużynie w jej wyekwipowaniu, a w szczególności prezydentowi miasta p. Twardzickiemu, nacz. M. Wydz. Apr. i H p. Wilczyńskiemu, Dyrekcji Społem, Zjedn. Przem. Konserw., Cukiern Fabr. „Helbas", Społ. Przeds. Budowl., Bydg. Spółdzielni Spoż wreszcie p. Szałajdzie za udzielone zdjęcia fotograficzne i p. Ziółkowskiemu za bezinteresowny transport artykułów spożywczych i sprzętu drużyny. — „Czuwaj!!"

W dniu 14 bm. otwarta zostanie w Salonie Wystawowym Pom. Domu Sztuki, Wystawa Prac Okr. Poznańskiego Zw. Polskich Art. Plast. Pokaz ten daje bogaty przegląd współczesnej plastyki wielkopolskiej, obejmując około 120 dzieł sztuki wykonanych przez 37 artystów plastyków. Jednocześnie w Małej Sali Pom. Domu Sztuki znalazł miejsce stały pokaz prac członków Oddziału Bydgoskiego Zw. Polskich Art -Plastyków.

Rozdział darów amerykańskich. Rada Kośc. Polskiej Parafii Ewang - Augsb w Bydgoszczy wzywa wszystkich parafian z miasta i okolicy do zgłoszenia się w kancelarii parafialnej przy ul. Śniadeckich 25 m. 3, począwszy od dnia 15 bm. w godz. od 5 do 7 wieczorem, po odbiór darów (żywność i obuwie) ofiarowanych przez Ewang. Kościół w Ameryce (Synod w Missouri i Ohio) Termin odbioru do 31.

Z notatnika reportera

Na ulicy Teofila Magdzińskiego 9-letni Kazimierz Strzelecki przejechany został przez wóz naładowany cegłą. Dziecko doznało poważnych obrażeń. Pogotowie ratunkowe przywiozło je do Szpitala Miejskiego.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Niedziela: g. 15.30 i 19.30 Skiz.
Poniedziałek: g 19.30 Skiz.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18. Wstęp 5 zł.

CYRK (przy ul. Król. Jadwigi)
Niedziela: g. 16.30 i 19.30 — 18 atrakcji

TEATRY ŚWIETLNE

Polonia: Powrót. **Pomorzanin:** Powrót. **Wolność:** Jeden z naszych samol. zagin. **Orzeł:** Biały Murzyn. **Bałtyk:** Czy Lucyna to dziewczyna.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00

DYŻURY APTEK

Przy Placu Teatralnym. Przy Placu Piastowskim.

Pamiętne dni wrześniowe

Uderzeniem siekiery zabił dwóch skoczków — Epilog walk z Niemcami przed Sądem Specjalnym

BYDGOSZCZ (re). W pierwszych dniach września 1939 r. część skonsternowanej ludności opuściła Bydgoszcz i udała się w kierunku na Wschód. W odległości 10-ciu km od Strzelna, w maj. Markowicach zebrała się większa ilość uciekinierów, między którymi znajdował się Chojnacki Alfred i niej. Napierała.

Niespodziewanie na podwórku majątku ukazało się trzech skoczków niemieckich, którzy wdali się w rozmowę z Polakami. W pewnym momencie kowal, o nieustalonym nazwisku chwycił za siekierę i jednym uderzeniem powalił dwóch Niemców. Trzeci ze spadochroniarzy, ostrzeliwując się, zbiegł do żołnierzy, znajdujących się w pobliżu wspomnianego majątku.

Napierała chwyciwszy za karabin jednego z leżących Niemców począł strzelać w kierunku uciekającego i jego towarzyszy. Wywiązała się obustronna walka, w wyniku której zostało rannych kilka osób, w tym Chojnacki, kowal i inni.

Rannych Niemcy przewieźli do szpitala w Strzelnie, skąd, przeczuwając swój los, kowal zbiegł. Napierałowie udali się do Konina : po dziesięciu dniach powrócili do Bydgoszczy.

Po wyzdrowieniu Chojnacki spotkał w Bydgoszczy, zeznającego obecnie w charakterze świadka, J. Maćka, któremu się skarżył na Napierałę i odgrażał się mówiąc, iż Napierała winien jest jego zranieniu i że w tej sprawie zeznał w szpitalu pod wpływem bicia, kto był sprawcą strzałów i wskazał Niemcom adres Napierały.

Świadek Maciek bezzwłocznie uprzedził Napierałów o grożącym im niebezpieczeństwie, jednak Napierała zlekceważył ostrzeżenie i został przez Gestapo aresztowany w dniu 18. 11. 39 r. i od tej chwili zaginął.

Chojnacki został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął w dniu wczorajszym przed Sądem Specjalnym z Torunia na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy.

W wyniku rozprawy sąd uznał oskarżonego winnym donosicielstwa i przypuszczalnej śmierci Napierały i skazał Chojnackiego na dziecięć lat więzienia z pozbawieniem praw i konfiskatą majątku.

W motywach wyroku sąd orzekł, iż łagodny wyrok skazujący zawdzięcza Chojnacki podeszłemu wiekowi, stanowi rodzinnemu (pięcioro dzieci) oraz faktowi, iż Napierała w dużej mierze sam był winien swojej zgubie, ponieważ mimo uprzedzenia nie uciekł z Bydgoszczy.

SPORT

MISTRZOSTWA POMORZA W PŁYWANIU

W niedzielę odbędą się się w Inowrocławiu mistrzostwa pływackie Pomorza, które zapowiadają się b. ciekawie. Po 6 letniej przerwie zobaczymy na starcie obok starych nazwisk szereg młodych pływaków. Zgłoszonych jest ponad 50 zawodników i zawodniczek, przy czym 6 klubów walczy o prymat pływactwa pomorskiego. Początek zawodów, które odbywają się w 3 klasach o godz. 10-tej. Oficjalne otwarcie mistrzostw przez Prezydenta miasta Inowrocławia o godz. 15-tej.

DANOWSKI, DZWONKOWSKI I BUHL ZAKWALIFIKOWANI NA OBÓZ TRENINGOWY

Komisja trzech PZLA z przewodniczącym p. Boskim i członkami p. Kwaśniewską i mgr Zakrzewskim zakwalifikowała po ostatnich eliminacjach w Warszawie szereg lekkoatletów na obóz treningowy, który odbędzie się w Białobrzegach, miejscu zamieszkania znakomitego wielobojowca polskiego — Siedleckiego, przeznaczonego na trenera obozu.

Wszyscy wyznaczeni lekkoatleci zbiorą się dnia 17 bm. w Warszawie, skąd nastąpi odjazd do Białobrzegów

Z Pomorza na obóz wyznaczeni zostali Danowski i Buhl z Bydgoszczy, Dzwonkowski z Włocławka.

KS ZWM „ZRYW". W środę 17 bm. o g. 19 w sali „ZRYW" (ul. Marcinkowskiego 3) odbędzie się zebranie wszystkich sekcji i zawodników wyjeżdżających do Warszawy, celem pobrania biletów, kostiumów oraz sprzętu sportowego.

Śmiały napad „Akowców"

RYPIN W nocy z dnia 12 na 13 bm. pomiędzy g. 0.30 a 2.30 do wsi Korino (pow. Rypin) banda, złożona z 15 uzbrojonych w automaty i pistolety, ubranych po cywilnemu osobników, dokonała szeregu śmiałych napadów rabunkowych

Obrabowano kasę tartaku, zabierając sumę 133.000 zł, z urzędu pocztowego 12 000 zł i od kasjera Zw. Sam. Chłopskiej wymuszono wydanie sumy zł 19.000.

Osobnicy podali się jako jeden z operujących oddziałów AK, zostawiając poszkodowanym pokwitowania dokonanej rekwizycji.

Powiadomione organa MO zorganizowały wspólnie z UB natychmiastowy pościg, który doprowadził do ujęcia kilku bandytów Dalszy pościg i dochodzenia trwają. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Jerzy Garda śpiewa

Jerzy Garda, światowej sławy baryton opery „La Scala" w Mediolanie, którego na wtorkowym jego recitalu publiczność przyjęła z prawdziwym entuzjazmem, zdecydował się, na ogólne żądanie, powtórzyć koncert w Bydgoszczy i to — w odrębnym programie. Tym samym liczni wielbiciele znakomitego śpiewaka, którzy w dniu pierwszego koncertu odeszli od kasy z powodu braku biletów, będą mieli możność usłyszenia jeszcze Jerzego Gardy we wtorek 16 bm. w Pomorskim Domu Sztuki, o godz. 20-tej. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Pomorskiego Domu Sztuki (Al. 1 Maja 20) codziennie w godzinach 11 — 13 i 15 — 19.

Bez komentarzy

Dnia 14 bm. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy pociągów osobowych i towarowych na terenie całej Polski.

Będziemy mieli nowe pociągi dodatkowe, odciążające dotychczas niewystarczające linie, j. np. Warszawa — Gdynia, pośpieszne, dalekobieżne, specjalne nocne i wycieczkowe

Jest tylko jedno, maleńkie ale!

Dyrekcja PKP odmówiła podania do wiadomości dokładnego czasu odjazdu i przyjazdu pociągów zasłaniając się zarządzeniem Min. Kom. przyznającym wszelkie prawa autorskie „Orbisowi". a „Orbis" solidnie obiecał wydać prowizoryczny rozkład jazdy w poniedziałek, tj. 15 bm.

Nasuwa się pytanie, skąd prasa w innych okręgach Polski wydostała rozkład i podała go na łamach dzienników ku zadowoleniu czytelników.

„Poznańska Kukułka" w Bydgoszczy

Znany i popularny Klub Literacki „Kukułka Poznańska" wystąpi 17 i 18 lipca br. o g. 20 w sali Pomorskiego Domu Sztuki ze swym niezawodnym i bogatym programem aktualnej satyry, piosenki, liryki i humoru. Przedsprzedaż biletów w Pomorskim Domu Sztuki.

Z APROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. w Bydg. komunikuje, iż rejestrację kart odzieżowych z lipca br. przedłuża się do 18 bm. Do sieci rozdz. włącza się nast. sklepy prywatne: **a) na artykuły włókiennicze:** 1. Bracia Mateccy — St. Rynek 14. 2. Stanisław Kilian — Długa 14 3. Michał Pilaczyński — Dworcowa 14. 4. Darowny i Głaziński — Al. 1 Maja 61. 5. Tomasz Różański — Dworcowa 36 6. Bolesław Cywiński — I Armii Wojska Polskiego 7. 7. Edmund Treuchel — Długa 31. 8. Edmund Kruszyński — Poznańska 8 9. Gwiazdowski — Pl. Teatralny.

b) na obuwie: 1. F-ma Distributia (Leo) Aleje 1 Maja. 2. Bata, Plac Teatralny Spółdz. oraz sklepy rozdzielcze przedłożą kupony w Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy, (Grodzka 25, p. 7) do 19 bm. nieodwołalnie. Wymienione wyżej dodatk. sklepy rodz. pobiorą instrukcje w sprawie rodz. odzieży i obuwia dn. 15 bm rano.

Wydz. Apr. i H. m. Bydgoszczy komunikuje, iż w dniach od 16 — 21 bm. można nabyć w sklepach spoż. na karty zaopatrz. I kat prac. z lipca br na odc. Nr 28 po 650 g śledzi w cenie 16 zł za 1 kg. Kupcy wyliczą się z wydanych ilości do dnia 24 bm. w Oddz Kontr. pok. Nr 7. Kto z konsumentów w oznaczonym terminie towaru nie wykupi, nie otrzyma przydz. Równocześnie wzywa się stołówki do pobrania asygnat na świeże ryby i śledzie w oddz. stołówkowym, pok. 6 a

Zarz. Miejski Wydz. Apr. i Handlu m. Bydg. komunikuje, że posiadacze kart opałowych, którzy dotychczas nie pobrali opału na kupon „D" mogą pobrać od dnia 15. 7. — 19. 7. 46 po 50 kg węgla w którymkolwiek z wymienionych składów z tym jednak, że w razie braku opału na jednym z wymienionych składach odbiorca zgłosi się po odbiór węgla na inny skład.

Na składzie Kociński, ul. Grunwaldzka 46, Zachodnio Polski Syndykat Węglowy ul. Dworcowa 54, „Petow", ul. Świecka 14, Schlaak-Dąbrowski, ul. Zygmunta Augusta, Pomorska Spółka Węglowa, ul. Zygmunta Augusta, „Elibor", ul. Chodkiewicza 19, „Społem", ul. Piusa XI.

Po upływie tego terminu kupony „D" ulegają unieważnieniu. W dniu ogłoszenia pobieranie opału na karty opałowe składy będą czynne od 8 do 17.

Wydz. Apr. i Handlu m. Bydg. podaje do wiadomości, że w czasie od 14 bm. do 21 bm. w Bydgoszczy będzie wydawany na karty zaopatrzenia na miesiąc lipiec br. chleb żytni: na karty kat. I na odc. 42, 43, 44, 45 po 0,5 kg chleba, na karty kat II na odc. 42, 43, 44, 45 po 0,5 kg chleba, na karty kat. III na odc. 5, 6 po 0,5 kg chleba, na karty kat. I Rodz. na odc. 42, 43, 44, 45 po 0,5 kg chleba, na karty kat. II Rodz. na odc. 5, 5 po 0,5 kg chleba, na karty kat. dod. „C" na odc. 11 — 1 kg chleba. Cena chleba żytniego ustalona została na zł 3, gr 50 za 1 kg. Pobieranie ceny wyższej jest karane sądownie. Rozliczenie w odc. chlebowych złożą piekarnie i sklepy w dniu 23 bm. naklejone na arkusze zbiorcze, osobno dla każdej kat. kart zaopatrzenia. Kto z konsumentów w oznaczonym terminie nie wykupi chleba, ten przydziału nie otrzyma i nie może niezależnie od powodów nieodebrania towaru, rościć żadnych pretensji.

Wydz. Apr. i Handlu komunikuje, że Urzędy, Zakłady Pracy i Instyt. Użyteczności Publ. nie objęte umowami zbiorowymi a pobierające dla swych pracowników karty żywn I-szej kat., złożą od dnia 19 bm. w Wydz. Apr. i H., ul Grodzka 25, pok 13, wykazy swych pracow. celem pobrania opału na okres zimowy 1946/47 w/g wzoru: a) liczba porządkowa, b) Nazwisko i imię, c) adres. Należy zaznaczyć czy dany zakład pracy reflektuje na odbiór zbiorowy węgla dla swych pracow. czy indywidualnie. W razie indywid. odbioru węgla należy podać liczbowo ilu pracowników chciałoby pobrać węgiel z jednego z niżej wymienionych składów: Kociński, ul. Grunwaldzka 46, Schlaak-Dąbrowski, ul. Zygmunta Augusta, „Petow", ul. Chodkiewicza 19, Samopomoc Chłopska, ul. Wyzwolenia 19, Społem, ul. Piusa XI i Burzyński, ul. Sienkiewicza 34. Powyższe wykazy muszą być poświadczone przez sekretariat OKZZ p. Drylla, że dany zakład pracy nie jest objęty umową zbiorową. P. Dryll będzie poświadczał wykazy od dnia 18 bm. w lokolu OKZZ, ul. Toruńska 30. Przy składaniu list należy przedłożyć dla kontroli odpis „wykazu pracow. uprawn. do korzyst. z kart zaopatrz" z mies. lipca. Termin załatwienia osób uprawn. do pobierania kart żywn. I-szej kat. a nie objętych listami zakładów pracy będzie podany w terminie późniejszym.

Wrażenia teatralne

Teatr Powszechny

„Roxy"

Barry'ego Connersa w przeróbce na komedię muzyczną

Komedia amerykańska Connersa krąży po scenach polskich już od kilkunastu lat. Była swego czasu wystawiona również w Bydgoszczy. W przeróbce na *komedię muzyczną* wydaje się dawnym, dobrym znajomym w nowym garniturze. Chociaż mam dużo zastrzeżeń wobec modnego obecnie przeinaczania sztuk teatralnych na operetki i wodewile, tym razem taka operacja nie raziła i była szczęśliwym eksperymentem. Może specyficzny klimat sztuki z sytuacjami, właściwymi filmowym komedio-farsom amerykańskim, predystynuje „Roxy" do przeróbki na komedię z piosenkami i muzyką. Jeżeli więc wkładki wokalno-muzyczne zostały — jak u nas — dokonane z umiarem i smakiem, można przeróbce tylko przyklasnąć.

Bajeczkę o Kopciuszku w amerykańskiej wersji można by zbyć bardzo krótko. Historyjka o Roxy, poniewieranej przez przewrotną matkę i zazdrosną siostrę, czerpiącej mądrość życiową z pękatego tomu przysłów i rozkosznej w niezręcznej, acz w końcu w zwycięskiej walce o serce ukochanego mężczyzny, wydaje się miłym, sentymentalnym głupstewkiem, niemal żartem scenicznym. Coby z przygód tego „brzdąca", coby z rodzinnego piekiełka Harringtonów zrobił za „kłębowisko wężów" jakiś Mauriac czy inny psycholozujący Francuz.

I tu właśnie amerykańska komedyjka, w której nie brak farsowych chwytów, mocno zalatujących kinem, otwiera pole do refleksyj na temat charakteru narodowego, warunkującego sposób podejścia do pewnych problemów. Dalej — mimo całego prymitywizmu sytuacyj komicznych i ckliwej sacharyny ileż w tej sztuce zdrowego optymizmu, typowego dla ludzi, u których bnusiness idzie w parze z naiwnym idealizmem! Nas bawi „Roxy" jako egzotyczna osobliwotka, nadłuższą metę nie tolerowalibyśmy takich „głupstewek". Natomiast Yankesom, narodowi o świeżej wrażliwości ludzi estetycznie pierwotnych, przypuszczam, „Roxy" wyda się dziełem sztuki.

Premiera „Roxy" spotkała się bardzo życzliwą reakcją publiczności.

Teksty piosenek *Czesława Strzeleckiego* i muzyka *Stanisława Dzięgelewskiego* zasługują na pełne uznanie, miałbym zato zastrzeżenie co do dekoracyj *Muszyńskiego*, nieco przeholowanych w kolorystycznej krzykliwości.

Wśród wykonawców wysunęła się na czoło występująca na naszej scenie po raz pierwszy *Jadwiga Łagunówna* w roli bohaterki tytułowej. Obdarzona pięknym głosem także aktorsko zadawalała, choć może nieco przejaskrawiła rzekomą niedochowatość „brzdąca". W roli Harringtona, ofiary 25-letniej despocji małżonki i zarazem papy o złotym sercu, zabłysnął w pełni talent *Rosłana.*

Warunki *Bystrzyńskiej* nie harmonizują z rolą pani Harrington.

Miłą niespodziankę sprawił widzom narybek aktorski, reprezentowany przez absolwentów bydg. Szkoły Dramatycznej.

Maria Nowosad coprawda jeszcze szafuje zbyt hojnie gestykulacją, lecz w roli „czarnego charakteru" (Graca) wniosła dużo werwy i temperamentu na scenę. Poza tym dysponuje p. N. głosem o miłym brzmieniu. *Włodzimierz Huron* (na co ten dziki pseudonim?) ujmował swobodą i naturalnym wdziękiem jako Bill Codwell. *Waldemar Januszkiewicz* nieźle zagrał rolę niedomyślnego amanta (Toni Anderson), radziłbym jednak pozbyć się stereotypowego uśmiechu. *Łuczak* dał dobrze wycieniowaną epizodyczną postać (dr Alrring). *Teresa Waśkowska* w małej rólce (Mary) dała przykład skupionej subtelnej w wyrazie gry. Dzięgielewski kompozytor piosenek, i *Nina Malikowska* akompaniowali przy fortepianie.

„Roxy" w przeróbce muzycznej stanowi bezsprzecznie miłą rozrywkę dla publiczności w tzw. sezonie ogórgdyby wszyscy wykonawcy ról śpiekowym. Efekt byłby jeszcze większy, gdyby wszyscy wykonawcy ról śpiewanych dysponowali takim głosem jak Łagunówna lub choćby Nowosadówna i Januszkiewicz.

Jan Piechocki

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
Poniedziałek, 15 lipca 1946 r.

6.00 Aud. poran. 6.20 Progr. na dz. bież. 6.25 Aud. poran. 6.57 Aud. poran. 8.30 Muz. rozr. 9.00 Wiad. miejsc. i ogł. 9.10 Dykt. Progr. dla radiow. 11.45 Pog. „Rolnictwu potrzeba kredytu" — opr. mgr J. Głębowicz. 11.57 Aud. południ. 14.50 Inf. miejsc. 15.00 Skrz. PCK. 15.10 Muz. polska. 15.30 Szkic hist. pt. „Bitwa pod Grunwaldem" — opr. prof B. Pawłowski. 15.45 Muz. Polska 16.00 Progr. og.-polski. 16.30 Rec. skrzypc. prof. J. Stefana. 16.55 Program og.-polski. 21.00 Duety w wyk. M. Przybylskiej-Gruszczyńskiej i G. Kłyszowej. 21.20 Chwila muz. 21.30 Reportaż z wystawy Przem., Rzem. i Handlu 22.00 Progr. og.-polski. 22.30 Konc. życz. 23.00 Progr. og.-polski 23.30 Aktualia i muz. tan. 24.00 Zak. audycji.

Mały felieton

Dzieło pisane na stopniach szubienicy

Mimo, że pogoda była upalna, a niebo bez jednej chmurki, staruszek mój miał dzisiaj ze sobą staroświecki parasol, którego ostrym końcem kreślił na piasku jakieś astronomiczne cyfry. Gdy go zapytałem o tę wyższą matematykę piaskową, odpowiedział mi, że oblicza, ile mu będzie potrzeba papieru, a w związku z tym i gotówki, na rękopis dzieła, które ma zamiar zacząć pisać.

— Na temat? — zapytałem.

— „Dwa narody na granicy".

— To będzie to plagiat, przynajmniej tytułu, gdyż właśnie Greiser zaczął już w więzieniu pracę nad dziełem pod powyższym tytułem.

— Cóż z tego, że zaczął, kiedy nie skończy. Prędzej wykończą Greisera, niż Greiser dzieło. No ale to nie jego wina, lecz raczej przysłowia, na którym polegał, że „lepiej późno niż nigdy".

— Sentencja tu wcale nie winna, gdyż on nie późno, a za późno zabrał się do tej roboty. On po prostu zaczął pisać to dzieło już na stopniach szubienicy. Gdyby był zaczął tę robotę wcześniej, to na pewno organizowałby sobie dzisiaj najspokojniej protesty w Hamburgu, lub inne strajki głodowe swych ziomków.

— Może ma pan i rację — przyznał mi wspaniałomyślnie — lepiej wcześniej niż późno, dlatego też ja już teraz zabieram się do mojej roboty.

— A jednak Greiser jakoś wcześniej zaczął pisać od pana — starałem się mu dokuczyć.

— Bo on miał zupełnie inne warunki. Ja, aby zacząć pisać dzieło, muszę naprzód przez rok przynajmniej robić oszczędności na papier — jemu władze polskie dostarczyły papieru darmo. Dostał też darmo i atrament i inne materiały piśmienne. Mnie, gdy piszę cośkolwiek wieczorem, każdą myśl mąci przyszły rachunek za prąd, a on otrzymywał światło darmo, nawet podwyżką prądu się nie martwił. Ja jestem wojną i obecnym wiktem stołówkowym tak wycieńczony, że pióra już nie mam siły utrzymać w ręku — on, miał w polskim więzieniu takie warunki, że jak sam mówi, w Niemczech musiałby przez kilka lat leczyć się w jakimś sanatorium po tak ciężkich operacjach, jakie przebył, a tymczasem jedzenie, które otrzymywał w polskim więzieniu, nie tylko postawiło go na nogi, ale też i zupełnie go uzdrowiło. — Przyzna pan, że w takich warunkach można i wcześniej i w młodszym wieku zabrać się do pisania.

Przyznałem. Ale przyznałem też, że tytuł jego przyszłej pracy, a raczej ich wspólny tytuł, zupełnie mi się nie podoba, gdyż fiaska prusko-niemieckiej polityki w stosunku do Polski nie potrzeba chyba udowadniać czy wykazywać, bo to już nawet ślepy widzi, a uzasadniać naszych praw do granic zachodnich i morza nie potrzebujemy, bo uzasadniła je i historia i rzeczywistość.

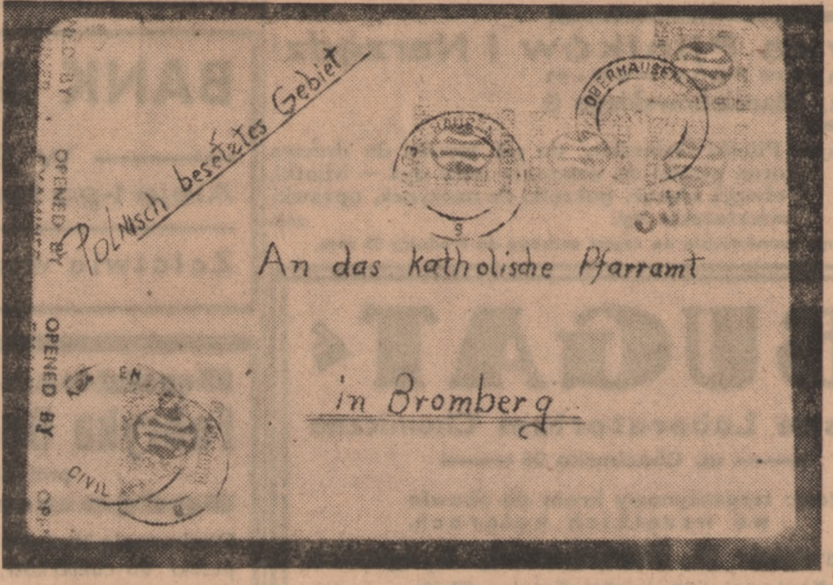
— A jednak chciał to uzasadnić nam teraz jeszcze w swym dziele Greiser i przyzna pan, że niektórym Polakom lekcja taka by się przydała. Tak, przydałaby się taka lekcja tym wszystkim, którzy na trzecie pytanie referendum odpowiedzieli „nie".

— Czy sądzi pan — mówił — że gdyby tak Niemcom pozwolono wypowiedzieć się na temat granic, nawet nie ich bezspornie własnych, ale na temat granic gdzieś na Wiśle, Dnieprze, czy nawet Wołdze że znalazłaby się tam przynajmniej jedna negatywna odpowiedź? Na pewno nie. Dlatego też bardzo żałuje, że Greiser nie będzie mógł dokończyć swego dzieła o potrzebie przestrzeni życiowej dla Polski właśnie na zachodzie. — Tyle nam krzywd zrobił, niechby wyrządził nam i jeszcze tę jedną, ostatnią, niechby podkreślił tym swoim dziełem tę naszą kompromitację, którą udowodniliśmy sobie i światu, że nie mamy żadnej wspólnej świętej rzeczy, czy sprawy, dla której serca dwudziestu czterech milionów na chwilę choć zdolne by były zabić w zgodzie. Dlatego też warto dzieło Greisera dokończyć, dlatego ja, stary, chcę się tego podjąć. Może w nim, jak w krzywym zwierciadle, ujrzelibyśmy karykaturę naszych błędów — a czas ku temu najwyższy. Mało kto z nas zdaje sobie z tego sprawę, że powrót na nasze stare ziemie zachodnie, to wyrwanie ciernia narodowego kompleksu niższości, który przez całe stulecia zatruwał podświadomość narodu. Wróżba nasza w stosunku do Niemców spełniona, ale nie ma przecież vendetty wewnątrz własnego rodu. Różne osobiste porachunki można było zupełnie dobrze załatwić na dwóch pierwszych pytaniach referendum — nigdy na trzecim, świętym, bo to trzecie pytanie, to wspólna platforma, na której prędzej czy później wszyscy musimy się znaleźć.

Po raz pierwszy, od kiedy się znamy ze staruszkiem, przez serdeczny uścisk dłoni, milcząco przyznałem mu rację.

Tadeusz Szwec

Skandal!



Czelność Niemców przechodzi wszelkie granice, a tolerancja poczty polskiej wychodzi poza wszelkie dopuszczalne ramy. Oto fotografia listu nadesłanego z Duisburga — Hambornu w brytyjskiej strefie okupacyjnej przez Lydię Schmidt do biura parafialnego w Bydgoszczy. Poprzeczny napis na kopercie (w tłumaczeniu polskim) brzmi: Teren okupowany przez Polaków. Możemy dopuścić, że Anglicy, którzy zawsze byli słabi w geografii, nie orientują się gdzie leży Bydgoszcz. Stanowczo winna jednak o tym wiedzieć poczta polska, że Bydgoszcz nie leży na terenach okupowanych przez Polskę lecz w... Polsce. Tolerowanie i doręczanie tego rodzaju listu jest skandalem.

W sprawie Głosowania Ludowego

Oświadczenie Gen. Komisarza na skutek protestu PSL

WARSZAWA (PAP-ms). Generalny Komisarz Głosowania Ludowego, Wacław Barcikowski, oświadcza m. in. co następuje:

Głosowanie Ludowe zostało przeprowadzone w atmosferze spokoju i powagi, odpowiadającej znaczeniu tego aktu państwowego oraz przy powszechnym udziale uprawnionych do głosowania.

Po nakreśleniu warunków, w jakich przeprowadzono przygotowania do referendum i opisu trudności, w czasie głosowania, wymienia Komisarz Barcikowski środki, jakie zostały zastosowane dla zapewnienia bezpieczeństwa lokali wyborczych.

Dalej informuje Komisarz Generalny, że w dniu 9 lipca rb. otrzymał protest Sekretariatu Naczelnego PSL w sprawie głosowania ludowego zawierający szereg zarzutów zarówno co do sposobu przeprowadzenia głosowania, jak i co do jego wyników. W związku z protestem Generalny Komisarz Głosowania Ludowego zarządził niezwłocznie wstępne badania na terenie województw: łódzkiego, poznańskiego i m. st. Warszawy, które wykazały, że zarzuty nie znajdują potwierdzenia. Wobec tego Generalny Komisarz zwrócił się do Prezydium KRN o powzięcie odpowiedniej uchwały. Prezydium KRN postanowiło upoważnić Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego do ogłoszenia wyników głosowania w terminie przewidzianym ustawą.

Zabytki dawnej przeszłości

Wśród ilustracji — które przynosi dzisiejszy numer IKP, znajdujemy na str. 5 reprodukcje dzieł dwu młodych grafików polskich: Romualda Bogaczyka: „Wenecję Bydgoską" i Lanżanki: „Grudziądz" — z „Teki Miast Pomorskich", wystawionej aktualnie w Pomorskim Domu Sztuki.

II-gi dzień ciągnienia

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 6950 16935 48831 70408 91828.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 2425 49373 55452 75831 87123 92740 93221

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1474 2273 6314 547 11880 19473 36618 43268 45063 50509 51802 53479 54628 57353 60398 64194 65635 67131 88330 97985 99858.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 1231 345 2261 4063 292 5398 17917 31945 32423 34423 36083 181 42945 45673 47390 53168 54565 57831 63069 67942 969 70846 72234 82215 516 83190 89691 91367 97085 98428 99128 524.

Wygrane po 1.500 zł. NrNr 335 3606 4780 5815 7293 9869 12353 696 13377 14147 15003 201 842 17460 19214 20698 22306 23056 24509 25305 26171 28615 847 31641 34443 36075 723 37447 39174 42180 44725 45811 48190 870 49557 732 849 50922 51191 52336 53517 54293 831 56113 57686 809 60704 61050 061 452 62706 64213 974 65375 700 67779 74985 75256 626 76082 288 77548 79685 83533 788 84331 86154 87103 91407 93844 94713 96702 97411 99919.

Wydawnictwa nadesłane

Ziemie odzyskane — odzyskani ludzie — Wydawn. Zachodnie, Poznań;

Leon Kruczkowski — **„Człowiek i Powszedniość** — Bibl. Ośw. Robotn.;

Bolesław Srocki — **„Polska i nowe Niemcy"** — Wyd. Instyt. Bał., Gdańsk;

Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych — Inst. Zach., Poznań;

Myśl Współczesna, czerwiec 46 — Łódź;

Chłop polski w dziejach i literaturze — PZWS, Łódź;

Poradnik pracownika społecznego — Min. Inf. i Prop., Warszawa;

Andrzej Mering — **Przetwory z owoców i warzyw** — Księg. Powsz., Kraków;

Józef Lorenz — **Wzorowa pasieka** — Księg. Powsz., Kraków;

Łużycom — wolność — Wydawn. Zach., Poznań;

Stanisław Strąbski — **Mydło z ludzkiego tłuszczu** — ZAP, Poznań;

Stanisław Knauff — **Wojna zaczęła się w Gdańsku** — PZWS — Warszawa;

Albin Wietrzykowski — **Zbrodnie niemieckie w Żabikowie** — Księg. Wydawn., Poznań;

Przegląd Zachodni Nr 5/46 r. — Inst. Zach., Poznań;

Dr Felicja Drzymała — **Przyczynki do historii i działalności Senatu** — Wydawn. Popul. Nauk., Warszawa;

A. J. Markiewicz — **Pod Saratogą** — Księg. L. Posłuszny, Bydgoszcz;

Urania — Czasopismo Astronom. — nr 1/2 Kraków;

Ks. Feliks Staszak — **Kultura rzemieślnika polskiego** — Księg. L. Posłuszny — Bydgoszcz;

Bellona mies. wojsk. Nr 3/4 — Wojsk. Inst. Nauk. — Wydawn.;

Kalendarz Rybacki 1946 r. — Morski Inst. Ryb., Gdynia;

Hasło ogrodniczo-rolnicze Nr 2/46 — Tarnów;

Demokratyczny Przegląd Prawniczy — Min. Sprawiedl. — Warszawa.

Kącik dla dzieci

Ewa mucha i pająk

Była sobie Ewa mała,
Co w wózeczku swoim spała,
Słodko, smacznie, na balkonie.
Słonko zaglądało do niej,
Białą buzię jej złociło.
Ach! jak słodko! Ach! jak miło!

Była też i mucha mała,
Co pół świata obleciała.
Tu połazi, tam pobrzęczy.
Ileż sprawia nam udręczeń.
Polatała sobie w kółko
I na Ewy siadła czołko.

Łazić jej po włoskach chce się
Może myśli, że jest w lesie.
Lasek mały, ona wielka —
Trze nóżkami o skrzydełka.
Pomrukuje cicho: Tse! Tse!
Ewa macha rączką przez sen.

Odleciała, lecz znów wraca.
Odpędzić ją — ciężka praca.
Krzyczeć na nią, też nie słucha,
Utrapiona, brzydka mucha.
Biedna Ewa. Och: Już po śnie.
Rozpłakała się żałośnie.

— Idź-że sobie, mucho ty!
— Nie chcę! Nie chcę! Bzy! Bzy!
Przekomarza się tak z Ewą. [Bzy!
Leci w prawo, to znów w lewo.
Ach! z tą muchą jaka bieda.
Ewa sobie rady nie da.

Zoczył to wnet pająk duży.
Szybko zsuwa się po murze
I rozpina wielkie sieci.
Może mucha w nie nadleci.
Zaplącze się i omota
I przepadnie ta niecnota

A ona znów w kółko goni,
To na kwiatkach, na balkonie,
To na wózku siada, brzęczy,
wciąż omija sieć pajęczyn.
Aż wprzelocie szybkim, grackim
wpadła w sam środek zasadzki.

Już się teraz nie wykręci,
Nie pomogą dobre chęci,
Nie pomoże i staranie.
Już się z niej nie wydostanie.
Pająk z nią się bawić zacznie.
Za to Ewa pośpi smacznie.

Korulska Jadwiga
Bydgoszcz, czerwiec 1946 r.

„Służbowa dusza"

Dokończenie ze str. 10-tej

jakby dwóch zgoła odmiennych nastawień uczuciowych: poprawności etycznej „przyzwoitego człowieka" w życiu prywatnym i dochodzącego często do zupełnej „moral insanity" dążenia do utrwalenia germańskiego panowania nad sąsiadami, a poprzez sąsiadów i nad światem do wywyższenia Niemiec — „ponad wszystko". Toteż stwierdzony w zeznaniach niektórych spośród owej grupy „domowników" polskich oskarżonego Greisera poprawny do nich stosunek, w niczym nie zmienia ani nie osłabia faktu, że owa dobroduszność i poprawność Gauleitera w stosunku do Polaków za bramą pałacową w Ludwikowie ostatecznie się kończyła.

CENTRALA HANDLOWA 4469r

PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

BYDGOSZCZ

UL. MAZOWIECKA NR 31, 33 - TEL. 10-87

HURTOWNIA WOJEWÓDZKA NR 8 POLECA → Karbolineum, Minię ołowianą, Naftalinę, Saletrę sodową, Salmiak rafinowany, Salmiak w brykietach, Sodę amoniakalną, Siarczan miedzi, Siarczan amonu i inne

ARTYKUŁY Działu: Kosmetycznego, Farmaceutycznego, Chemicznego, Farb i Lakierów, Wyrobów gumowych

BIURA CZYNNE DLA STRON 8-13

Wystawiamy na:
POMORSKIEJ WYSTAWIE PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I HANDLU
We własnym
PAWILONIE PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
PAP

Najzdrowszy, najtańszy i najekonomiczniejszy artykuł żywnościowy!

SOLONA RYBA!

Gospodynie i Kierownicy Stołówek!

Jeżeli chcecie sporządzić na obiad pożywną potrawę, przy minimalnym nakładzie pracy — nabywajcie Soloną rybę!

Bez względu na gatunek solonej ryby, należy ją wymoczyć, przed sporządzeniem posiłku, w ciągu 24 godzin. Solona ryba stanowi doskonały surowiec, z którego można wykonać cały szereg różnorodnych, tanich i odżywczych potraw.

Podajemy parę przepisów na przyrządzanie potraw z solonej ryby:

KOTLETY

Wymoczoną rybę przepuścić przez maszynkę z bułką wymoczoną w mleku, lub wodzie i wyciśniętą z wilgoci. Dodać trochę smażonej cebuli, soli i pieprzu do smaku, jedno jajko (może być w proszku) i wyrabiać dłuższą chwilę, aby masa była pulchna i jednolita. Robić kotlety, posypując mąką z sucharkiem, i smażyć na tłuszczu. Podawać z sosem pomidorowym, ogórkowym, cebulowym lub sardelowym.

SMAŻONA RYBA

Wymoczoną rybę smażyć jak świeżą. Resztę, każda doświadczona i pomysłowa gospodyni według swego smaku uzupełni.

Uwaga

Każda ryba solona jest już oczyszczona i bez głów. Zaoszczędzamy w ten sposób na wadze i robocie!
Odwiedzajcie nasz kiosk, na Pomorskiej Wystawie Przemysłu, Rzemiosła i Handlu w Bydgoszczy!
Możecie skosztować tam na poczekaniu przyrządzoną rybę.

Uwaga:

Już w najbliższym czasie ukaże się na półkach księgarskich podręcznik dla gospodyń i kierowników stołówek o rybach (nakład Pomorskiej Spółdzielni Rybackiej „Samopomoc Chłopska" w Bydgoszczy), w którym znajdziecie setki przepisów na przyrządzanie ryb, oraz wiele wskazówek praktycznych dla gospodyń.
Przyrządzając ryby — zaoszczędzacie 50 proc. pracy. Ryba, zawierając najważniejsze dla organizmu składniki chemiczne, daje siły do pracy!

JEDZ RYBY — BĘDZIESZ ZDRÓW JAK RYBA!

Pomorska Spółdzielnia Rybacka „Samopomoc Chłopska" w Bydgoszczy
ul. Czartoryskiego 4. Telef. 31-64, 34-96
4474r

Przedsiębiorstwo Państwowe

„FILM POLSKI"

Fabryki: „ALFA" w Bydgoszczy
„J. FRANASZEK" w Warszawie

Produkuje:

Taśmę filmową do celów kinematografii
Błony panchromatyczne ULTRAPAN 35 mm
Błony panchromatyczne ULTRAPAN 6×9, 14×6,5
Płyty panchromatyczne ULTRAPAN, ULTRAPAN ANTIHALO
Płyty ortochromatyczne OMEGA, OMEGA ANTIHALO
Płyty do przeźroczy i reprodukcji

Papiery fotograficzne:
BROM w 4-ch gradacjach
CHLOR B w 3-ch gradacjach
CHLOR w 5-ciu gradacjach
BROM DOKUMENTOWY WYSOKOCZUŁY OSCYLOGRAMOWY

Chemikalia dozowane:
WYWOŁYWACZ - UTRWALACZ - TIOL DO ZABARWIENIA

W przygotowaniu:
produkcja materiałów rentgenowskich i graficznych.
4437r

Zjednoczenie Materiałów Budowlanych Okręgu Pomorskiego

4472r

Bydgoszcz, Wyzwolenia nr 5

wystawia swoje eksponaty we własnym pawilonie (vis à vis dawnego „POTOPU"

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO TRAKTORÓW I MASZYN ROLNICZYCH

PPT i MR

CENTRALA: ŁÓDŹ, ALEJE KOŚCIUSZKI 46
TELEFON 110-24, 174-61, 152-35

ODDZIAŁY: BIAŁYSTOK, BYDGOSZCZ, CIEPLICE, GDAŃSK, KATOWICE, KIELCE, KOSZALIN, KRAKÓW, LUBLIN, ŁÓDŹ, OLSZTYN, OPOLE, POZNAŃ, RZESZÓW, WARSZAWA

4470r

DELEGATURA DLA SPRAW „UNRRA" W GDAŃSKU ORAZ NA TERENIE RZECZYPOSPOLITEJ 253 STACJE

Przedsiębiorstwo wykonuje orkę, siewy, żniwa, omłoty oraz wszelkie prace związane z rolnictwem

Łożyska kulkowe i rolkowe

Artykuły techniczne i samochodowe

Kupno — *Sprzedaż*

KAROL KUSKE

istnieje od roku 1909
Łódź, Kilińskiego 84, tel. 205-81
Adres telegraficzny „KRAKUS" Łódź
Filii nie posiadamy
4477r

Stanisław Makowski

(dawniej A. PIRANG)

Hurtowa i detaliczna sprzedaż wyrobów żelaznych, narzędzi i artykułów gospodarstwa domowego

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 109, tel. 208-63

Poleca ze składu:

1. Narzędzia ślusarskie
2. Narzędzia stolarskie
3. Gwintowniki i narzynki
4. Młotki oprawne od 0,1 do 12 kg
5. Lampy benzynowe
6. Taczki żelazne
7. Dział kuchenny: całkowite urządzenia stołówek

4483r

4299

Czy może istnieć lepszy dowód doskonałości, niż ta naprawdę imponująca liczba zadowolonych zwolenników „Jupitera"

FOTO, KINO SPRZĘT

Przybory foto, płyty — Radio aparat najkorzystniej kupisz tylko w firmie

„JUPITER"

Bydgoszcz, Stary Rynek 20 — Telefon 18-65

Dla składów przyborów szewskich, fabryk obuwia skórzanego i kamaszników prawdziwy klej kauczukowy

„CONTINENT"

do skóry, korków i gumy w opakowaniach 100, 500 i 1000 g

Sprzedaż hurtowa i wysyłka próbnych ilości za zaliczeniem
4403r „REKLAMA", Łódź, Piotrkowska 46

Wszystko dla sportu — fotografiki — podróży! 444!

Specjalność: koszulki i spodenki piłkarskie, pończochy sportowe, siatkówki i siatki

Wielki wybór aparatów mało-obrazkowych. Kupno - sprzedaż

DH „ŚWITEZIANKA"

Łódź, ul. Piotrkowska Nr 83, tel. 126-62

Zamówienia z prowincji załatwiamy za zaliczeniem, po wpłaceniu zadatku

»ODEON«

INSTRUMENTY MUZYCZNE
Jan Dembinski
ŁÓDŹ — Piotrkowska 160 róg Głównej

POLECA:

Nowonagrane polskie płyty gramofonowe
Instrumenty muzyczne
Patefony, adaptery, harmonie, sprężyny
Igły patefonowe
Duży wybór strun

4468

Torebki papierowe

do cukru, mąki, owoców, cukierków, kawy, proszków, aptek, drogerii, kapeluszy, również z nadrukiem firmowym poleca:

Jan Szymański
Fabryka Wyrobów Papierowych
Bydgoszcz, Poznańska 22
Tel. 16-30

PAP 4406r

WARSZAWSKA PRACOWNIA TOREB DAMSKICH

R. GAJDA

4476r

ŁÓDŹ, ul. iotrkowska 31, telefon nr 264-04

Wytwórnia Artykułów Podróżnych

ZYGMUNT KARON

ŁÓDŹ, Piotrkowska 115, tel. 173-50
Specjalność torebki damskie!!!

Ogłoszenie przetargu. Rejonowy Zarząd Kwaterunkowo-Budowlany Bydgoszcz ogłasza przetarg na przewóz 300 mp. drewna opałowego z Nadleśnictw Bydgoszcz, Bartodzieje i Jachcice do magazynu R. Z. K. B. Bydgoszcz. Przybliżona odległość: 1. dowóz z lasu do drogi bitej 4 klm, 2. drogą bitą do Bydgoszczy około 20 klm. Termin składania ofert do dnia 20 lipca 1946 r., godz. 10-ta rano, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert. Bliższych informacji udzieli szef R. Z. K. B. Wymagane wadium 1% od oferowanej sumy. Szef Rej. Zarządu Kwat.-Bud. W. P. Bydgoszcz. (4486r

Wydział Oświaty Rolniczej ogłasza przetarg:

1. Na założenie instalacji elektr. oraz budowę linii wysokiego napięcia o długości 800 mtr w Liceum Żeńskim Kościelec pow. Inowrocław.
2. Na przebudowy i remonty zabudowań gospodarczych w Liceum Hodowlanym Samostrzel pow. Wyrzysk.

Oferty należy przedłożyć do dnia 20 bm. w Woj. Wydziale Oświaty Rolniczej w Bydgoszczy, ul. Aleje 1 Maja 95, I p., pokój nr 12. (4473r

D. L. — 12 Toruń, dnia 6. 7. 1946 r.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Zarząd Miejski — Dobra i Lasy — ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę restauracji leśnej Barbarka, koło Torunia. Do restauracji przynależą budynki gospodarcze oraz 6 ha roli i łąk. Obiekt wydzierżawiony będzie na przeciąg 6 lat — od 1. 10. 46 począwszy.

Reflektanci zechcą złożyć oferty do dnia 31 lipca 1946 r. w Zarządzie Miejskim w Toruniu — Dobra i Lasy — pokój 147, gdzie również można przejrzeć warunki dzierżawy. W ofercie należy podać wysokość oferowanego rocznego czynszu dzierżawnego.

Otwarcie ofert nastąpi w piątek, dnia 2 sierpnia 1946 r., o godz. 12-tej.

Zarządowi Miejskiemu służy prawo wyboru oferenta, a także prawo stwierdzenia, że przetarg nie dał pozytywnego wyniku.

Zarząd Miejski w Toruniu
Dobra i Lasy

KOMUNIKATY

Dyrekcja Liceum Administracyjnego i Gimnazjum Kupieckiego, Kopernika 1, ma zgłoszonych szereg posad i praktyk wakacyjnych dla absolwentów i uczniów naszych zakładów handlowych. (4356

NAUKA

Miejskie Liceum i Gimnazjum Męskie im. M. Kopernika w Bydgoszczy poszukuje 2 nauczycieli: fizyka z chemią oraz matematyka. Zgłoszenia pisemne do Dyrekcji ul. Staszica 4. (4280

Wykładowców, inżyniera-rolnika od zaraz, oraz matematyka-fizyka od 1. IX. 46 r. poszukuje Męskie Gimnazjum Rolnicze w Sędziejowicach pow. Łask, woj. Łódzkie. Piękna, zdrowa okolica: las, rzeka, park, ogród. Stacja kolejowa Kozuby, odległe o 2 km, linia autobusowa (Wieluń—Łódź), poczta, gmina, kościół na miejscu. Światło elektryczne, kanalizacja, wodociągi. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste lub piśmienne w Dyrekcji Gimnazjum lub Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w Łodzi. (4371r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna“, Bydgoszcz 3 Maja 22/7 (3593

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136 tel. 137-07

Wytwórnia Torebek Damskich Zygmunt Karoń, Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (4451r

Kaszę jęczmienną, mąkę żytnią poleca spółdzielniom, fabrykom, odsprzedawcom Młyn Strzelecki, Poznań, Marcinkowskiego 16. (4464r

Piłę mechaniczną do metali, frezarkę uniwersalną, grawerkę, prasę mimośrodową o skoku 100—120 mm i kuchnię przenośną, węglową do stołówki fabrycznej kupi Fabryka Inż. St. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1. (4459r

Maszyny do pisania i liczenia tylko w dobrym stanie zakupi Firma Inż. St. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1. (4461r

Silniki elektryczne flanszowe (kołnierzowe) o mocy 3 KM 1400 obr. (min. 220) 380 volt, silniki elektryczne na łapach do sań o mocy od 0,25 do 1,5 KM na napięcie 220/380 volt, obroty 940—1400, kupuje Fabryka Inż. St. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1. (4460r

Meble sprzedaż — kupno. Zamówienia — zamiany. Łódź Piotrkowska 275 (sklep Galar i Bernacki). (4443r

Pszczelarze! Dom Handlowy Bydgoszcz, Król. Jadwigi 21 (przy moście) poleca: Przybory pszczelarskie. **Kupuje i zamienia** wosk na węzę. (4360r

Uprzęże wyjazdowe, robocze, torebki damskie, teczki, tornistry szkolne, piłki nożne, pasy oficerskie i sportowe własnego wyrobu poleca T. Wacławski, Bydgoszcz, Wełniany Rynek 1. (4294

Piękne **Bombonierki** dostarczam fabrykom cukierków po sześć złotych. Nowakowski, Łódź, Skłodowskiej 16. (4352

Kupię jak najszybciej: kompletny stołowy pokój nowoczesny, kuchnię kompletną, 2 komplety materaców na łóżka. Adres wskaże IKP Bydg. pod Arkadami. (4359

Kupię miód naturalny. Firma Onuprejczyk, Gdynia, 10 Lutego 32. (4326r

Rurki do fermentacji wina, cygarniczki szklane za zaliczeniem wysyła „Reklama“, Łódź, Piotrkowska 46. (4419r

Maszyny do cięcia ziół (tzw. „Tabakschneidemaschine“) o wydajności 100 kg na godzinę — sprzedamy. Łódź, Śródmiejska 22, lokal 33, tel. 200-32. (4307r

Bydgoska Pracownia Pończoch, Bydgoszcz, Kopernika 12, tel. 34-76, poleca ze składu po cenach hurtowych skarpetki, tenisówki, patentki — skupuje przędzę bawełnianą i podobny produkt. (4361

Motywy Bydgoskie, akwarele, studia węglem, sprzedaje art.-mal. A. Modlibowski, w pracowni Bydgoszcz, 20 Stycznia 9. (4326

Agencja Broker, prowadzi działy kupno — sprzedaż. art. techniczno-chemiczne, mineraln.-budowlanych oraz nieruchomości, Gdynia, Kilińskiego 10, tel. 267-02. 4252r

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa, metali. Łożyska kulkowe. Dział samochodowy. Kupno, sprzedaż, pośrednictwo. **Biuro Techniczno-Handlowe,** Łódź, Al. Kościuszki 32, tel. 219-18. (4148r

Futra, lisy, skórki futerkowe, materiały włókiennicze, konfekcję, galanterię skórzaną, podróżną kupuje — sprzedaje Skład Włókienniczo-Futrzarski, Gdynia, Świętojańska 36. 4165r

Beczki żelazne kupimy. Zgłoszenia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 41, I p., od godz. 9—14, firma Asko. (4311r

Natychmiast kupimy pompę próżniową (olejową). Wakuum aparat do ekstraktów, świece Berkefelda, wszelkie chemikalia, artykuły farmaceutyczne. Spółdzielnia Farmaceutyczna, Poznań, Masztalarska 8, tel. 26-43. (4310r

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM“ Warszawa Jerozolimska 27 Prowincję informujemy listownie. (3264r

Fotografie wieczne na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie „EL-CHA-FILM“ Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincję informujemy listownie. (3265r

Fotoaparaty małoobrazkowe — Retina — Leica — Contax — Rolleifex i inne. Kupno — sprzedaż Jan Pujdak i Ska, Łódź, Piotrkowska 83. (4275r

Sztandary, szaty liturgiczne wykonuje znana artystyczna pracownia haftów Seredyńska, Łódź, Piotrkowska 275, telefony 107-16, 189-21. Polecam wyroby kościelne metalowo-artystyczne. (3388r

Gazę młyńską, siatki metalowe, narzędzia i inne artykuły techniczne dla młynów kupuje stale. Skład Maszyn Młyńskich Poznań, Chełmońskiego nr 4. 4308r

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria“ i „Continent“ gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama“, Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Poszukuję gospodarstwo do 20 mórg, małego domku, placu budowlanego lub sklepu. IKP Bydgoszcz „Gospodarstwo“ (4304

„Pończocha Krajowa“ Sp. z o. o., Hurt pończoch, wyrob. tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel 100-32. (4149r

Bieliznę damską, męską, kąpielówki, pończochy poleca Zofia Serafinowicz Łódź Nowowiejska 4 sklep. (3921r

Gotowe ubiory męskie i dziecinne po cenach przystępnych poleca Hurtownia, Łódź, Plac Wolności 6 m. 6, III p. (4417r

RÓŻNE

Potrzebni inżynierowie i technicy budowlani. Specjalność budowa dużych mostów. Zgłoszenia Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych, Bydgoszcz, Zygmunta Augusta nr 5 m. 1. (4368

Potrzebny szofer mechanik. Zgłoszenia Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych, Bydgoszcz, Zygmunta Augusta nr 5 m. 1. 4367

Galwanizera obeznanego z niklowaniem, mosiądzowaniem, cynowaniem, cynkowaniem, kadmowaniem i czernieniem, przyjmie od zaraz Fabryka Inż. St. Ciszewski, Bydgoszcz, Sobieskiego 1. Zgłoszenia tylko pierwszorzędnych fachowców w godzinach od 8—12 w biurze personalnym fabryki. (4458r

Palacza egzam. poszukuje Bydgoska Fabryka Opakowań Blaszanych, Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 140. (4365

Kawaler młody, przystojny, z wykształceniem technicznym, dobrze sytuowany, poszukuje 2 do 4-pokojowego mieszkania w Łodzi lub okolicy. Małżeństwo niewykluczone. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Pani Domu“. (4442r

Wojewódzka Spółdzielnia Zbytu Zwierząt Rzeźnych w Bydgoszczy, ul. Poznańska 12, poszukuje od zaraz buchalterów samodzielnych i pomocniczych. (4362

Retuszer (retuszerka) znający wszelkie prace fotograficzne, jest potrzebny na wybrzeżu od zaraz. Zgłoszenia pisemne z fotografią pod adresem: Fot. B. Kujaczyński, Wejherowo, Sobieskiego nr 235. (4322

Radiotechnik potrzebny od zaraz. Warunki dobre. Oferty do „Dziennika Bałtyckiego“ — Gdynia pod J. M. 138. (4400r

Potrzebna natychmiast przychodnia. Bydgoszcz, Jasna 9 m. 1. (4366

Poszukuję wspólnika do fabryki wód gazowych, piwa, wina, oraz uruchomionego kasyna plażowego. Oferty składać IKP Wrzeszcz, Wajdeloty 9, „4427“. (4427r

Skład z magazynem i ubikacją nadającą się na biuro w Bydgoszczy w centrum poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zwrot kosztów remontu wzgl. innych. Zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „Skład z magazynem“. (4347

Buchalterzy, finansiści wykwalifikowani, do referatu rachunkowości rolnej potrzebni. Podania z życiorysem składać tylko pocztą do: Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemskich — Bydgoszcz, Al. 1 Maja nr 95. (4449r

Poważne Przedsiębiorstwo w Bydgoszczy poszukuje energicznego referenta Oddziału Transportowego. Wymagane kwalifikacje biurowe oraz dokładna fachowa znajomość samochodów osobowych i ciężarowych. Oferty składać do Biura Ogłoszeń i Reklam PAP Bydgoszcz, Al. 1 Maja 27, pod „Zaufany“. (4448r

Buchaltera samodzielnego, pomocnika buchaltera, rachmistrza, magazyniera oraz 2-ch szoferów-mechaników poszukują od zaraz Państwowe Zakłady Przemysłowo-Rolne w Masowie Wielkim, poczta Lębork (Łebno) woj. gdańskie. Oferty z życiorysem i podaniem warunków należy składać pod powyższym adresem. (4399r

Fenomenalny jasnowidz psychografolog trafnie przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 20 zł. Vapuro, Katowice, skrzynka pocztow 376. (4337r

Akwizytorzy — artykuły spożywcze — tylko ze znajomością rynku województwa gdańskiego. Reflektujemy na siły pierwszorzędne. Zgłoszenia IKP Gdynia pod „pewny dochód“. (4423r

Najsłynniejszy psychografolog darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi, rady przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem. „Martyni“, Kraków, skr. poczt. 475. (4257r

Majstra do wyrobu lemoniad, wód mineralnych i kwasów poszukuje Rozlewnia piwa Gdynia, Świętojańska 21. (4311

Panie do baru potrzebne. Zgłoszenia Bydgoszcz, Marcinkowskiego 14, godz. 19-21. (4309

POSZUKIWANIA

Budnickich z Wilna poszukuję, jestem zdrów, mieszkam Szczecin, Łokietka 6 m. 6. (4309r

Zapolską Anastazję z Wilna poszukuje Korycka, Lębork, ul. Szeroka 1. (4349

ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną oraz dowód osobisty na terenie Jaźwiny p. Węgożyn p. Łowicki — Koszalin, nazwisko Ordak Czesław. (4350

MATRYMONIALNE

Pięć zamożnych pań poszukuje kandydatów na mężów, wiek różny. Łódź, Poste-restante „Inteligentna“. (4008

Siedmiu kolegów zamożnych, z wyższym wykształceniem poszukuje odpowiednich pań. Cel matrymonialny. Łódź 3 — Poste-restante „Różny wiek“. (4010

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Olbrzymi wybór bogatych pań i panów. Łódź I — skrytka 163. (3852r

Kupiec dobrze sytuowany pozna przystojną, kulturalną panią do lat 30, cel matrymonialny. Oferty możliwie z fotografią do „Par“ Poznań, Ratajczaka 7, pod 1206. (4307r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP“

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 2 B-42399